

ISSN 1507-6660
INDEKS 244481

STYCZEŃ 2009

Powiatowa

Nr 01 (118)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,90 zł (w tym 7% VAT)

MIĘDZYRZECZ



BLDZEW



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

- *Podwójne święta*
- *Dziadkowie i wnuki*
- *Śladem Augusty Wilhelmy*
- *„Remont” w Powiatowej*
- *Kasia z Fabryki Gwiazd*
- *Groźny czad!*

**KUPON PLEBISCYTU SPORTOWEGO
KALENDARZ '2009**



JUMAR

**20-te urodziny w marcu 2009 roku
20% upust cenowy już od dzisiaj**

na organizację konferencji i przyjęć okolicznościowych :
(urodziny, imieniny, spotkania rodzinne , wesela, bankiety itp.)



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

GRAMY UCZCIWIE

**Promocyjna lokata 12 miesięczna
o wysokim oprocentowaniu.**

**Możliwość wcześniejszej likwidacji
z zachowaniem nabytych odsetek.**

Bez gwiazdek i ukrytych warunków.

7,50%

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz
ul. Waszkewicza 24
(095) 742 80 12

Bledzew
ul. Rynek 4
(095) 742 80 61

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
(095) 742 80 42

Przytoczna
ul. Główna 44
(095) 749 40 10

Zbąszynek
ul. Topolowa 24
(068) 384 94 56

O Nowym Roku

Nowy rok zaczyna się 1 stycznia. Jest to data umowna, gdyż nie stanowi jakiegos momentu przełomowego w kalendarzu astronomicznym. W starożytnym Rzymie nowy rok zaczynał się w marcu, wtedy też obejmowali swój urząd dwaj konsulowie wybierani dokładnie na jeden rok. Gdy w 153 r. przed Chrystusem obaj konsulowie poległi w walce, wybrano nowych, którzy objęli funkcję już 1 stycznia. Odtąd data ta przyjęła się jako początek roku cywilnego

Juliusz Cezar, który w 46 r. przed Chrystusem zreformował kalendarz, utrzymał tradycję, że rok zaczyna się od 1 stycznia. Data ta przyjęła się niemal powszechnie w całym Cesarstwie Rzymskim. W kościele katolickim aż do VI wieku, dzień 1 stycznia i jego wigilia obchodzone były wyłącznie jako oktawa Bożego Narodzenia. W państwach Europy różnie ustalono początek nowego roku, panowała dowolność: w państwie Karola Wielkiego (784-814), w Polsce, w Hiszpanii -w Boże Narodzenie, a w Anglii - w Wielkanoc (do 1066 r., od 1155 - w dn. 25 marca)

W roku 1582 papież Grzegorz XIII wprowadził odliczanie Nowego Roku od 1 stycznia we wszystkich krajach katolickich. Anglia - od 1752. W Rosji od 1700 r. na mocy dekretu cara Piotra I nakazującego mieszkańcom Moskwy świętować Nowy Rok po europejsku, czyli 1 stycznia. Wszędzie zresztą traktowano tę datę jako administracyjną, ale jej nie świętowano. Dopiero na przełomie XIX i XX wieku narodził się zwyczaj urządzania zabaw sylwestrowych. Pochodzenie nazwy „sylwester” związane jest z postacią papieża Sylwestra I. Jego pontyfikat zbiegł się w czasie z panowaniem cesarza Konstantyna Wielkiego, który w 324 r. uznał chrześcijaństwo za religię państwową. Obecnie relikwie św. Sylwestra I znajdują się w Nonantola, 11 km od Modeny, gdzie spoczywają w głównym ołtarzu kościoła parafialnego. Sylwester I zmarł 31 grudnia 335 r. i podobnie

jak inni święci, czczony jest w dniu swej śmierci. Imieniem tego papieża nazwany więc został ostatni dzień roku.

Z jego postacią wiąże się też legenda. W 1000 roku, według proroctwa Sybilli, miał nastąpić koniec świata, za sprawą latającego smoka Lewiatana, śpiącego w lochach Watykanu, zakneblowanego papieską pieczęcią i więzionego tam przez papieża Sylwestra I. Smok według legendy miał zbudzić się w nocy z 999 na 1000 rok. W roku 999, kiedy papieżem był Sylwester II, Europę opanowało wielkie przerażenie. Po północy, kiedy nic się nie działo, ludność wybiegła tłumnie na ulice miast, śpiewano i tańczono przy świetle pochodni, zaś papież Sylwester II udzielił po raz pierwszy błogosławieństwa „urbi et orbi” - „miastu i światu”, które do dzisiaj, każdego pierwszego dnia nowego roku udzielane jest przez kolejnych papieży. Dzień 1 stycznia to uroczystość Nowego Roku, ale też Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Jest to najstarsze maryjne święto. Wprowadził je do liturgii Kościoła papież Pius XI w roku 1931 na pamiątkę 1500. rocznicy soboru w Efezie (431- ogłosił, że Maryja jest Matką Boga Bogarodzicą). Reforma liturgiczna w roku 1969 podniosła je do rangi uroczystości nakazanych i przeniosła na 11 stycznia.

Wanda Majchrzak



Przysłowia:

-Na święty Sylwester mroźno, zapowiedź na zimę groźną. -Gdy na Nowy Rok pluta, że żniwem będzie pokuta. -Rok Nowy pogodny, zbiór będzie dorodny. -Nowy Rok nakaże, to wrzesień pokaże. -Gdy w Nowy Rok skwar i upał, baran wilka będzie chrupał. -Annus superior - semper melior - Rok miniony zawsze lepszy. -Gdy na Małgorzaty (18.I.) mróz, jeszcze długo nie pojedzie wóz. -Fabian i Sebastian (20.I.), gdy mróz dadzą, srogą zimę przyprowadzą. -Gdy przyjdzie św. Agnieszka (21.I.), przebija lód ogonem pliszka. -Św. Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka. - Na św. Tymoteusz (26.I.)-kup se copke, nie kapelus.

Drodzy Czytelnicy, Drukarze i Sprzedawcy!

Minął kolejny rok naszej współpracy. Cieszymy się, że nadal będziemy razem na dobre i na złe. Niech każdy dzień Nowego Roku przynosi Państwu radość z realizacji najskrytszych marzeń i planów - zawodowych i osobistych, niech zdrowie sprzyja, a Opatrzność i piękne anioły naszej koleżanki Edyty niech czuwają nad Państwa bezpieczeństwem.

Zespół redakcyjny POWIATOWEJ

Serdecznie dziękujemy

Czytelnikom, Szkołom i Instytucjom za życzenia świąteczne i noworoczne.

Zespół redakcyjny



Drogie Koleżanki i Koledzy z POWIATOWEJ!

Po 10 latach jesteśmy już jak dobre stare małżeństwo, które umie sobie radzić z różnymi problemami. To przede wszystkim Wasza zasługa, że jesteśmy, bo ciągle chce się Wam coś zrobić.

Dziękuję Wam za wspólnie spędzony rok, życzę ciekawych tematów, zdrowia i życzliwości czytelników. Życzenia kieruję

do całego zespołu redakcyjnego, do rzeczników prasowych, korespondentów z miast i wsi, reklamodawców, oraz wszystkich, którzy współtworzą każdy numer POWIATOWEJ.

Izabela Stopyra

Więści ze Starostwa Powiatowego

Rozstrzygnięcie konkursu EKO-POWIAT

3 grudnia 2008 r. w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu wręczone zostały nagrody zwycięzcom konkursu EKO-Powiat. Konkurs został przeprowadzony zgodnie z zarządzeniem nr 27/08 Starosty Międzyrzecznego z czerwca 2008 r. a był adresowany do uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i ponadgimnazjalnych z terenu powiatu międzyrzecznego.



W kategorii szkół podstawowych nagrodzone zostały :

I miejsce- Szkoła Podstawowa w Bukowcu (wykonawca kl. V, opiekun grupy - mgr Cezary Golisz), nagroda 600,00 zł.

II miejsce - Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzeczu (wykonawca Szymon Skrzek, Mateusz Okal, opiekun- mgr Marzena Rojek), nagroda 500,00 zł.

W kategorii gimnazja nagrodzono:

I miejsce - Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w Przytocznej (wykonawca Redakcja gazetki szkolnej „Na luzie”, opiekun - mgr Elżbieta Piątyśzek), nagroda 600,00 zł

II miejsce - Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu (wykonawca Beata Kukuska, Patrycja Nędza, opiekun - Danuta Taborek), nagroda 500,00 zł

III miejsce - Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu (wykonawca Kl. III c, opiekun grupy - mgr Alina Ignatowicz), nagroda 400,00 zł

W kategorii szkoły ponadgimnazjalne nagrody otrzymały następujące szkoły :

I miejsce - Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku (wykonawca Patrycja Batorska, Alicja Terejko, Adrian Skotnicki, Joanna Oleksiak, opiekun- mgr Małgorzata Hildebrandt), nagroda 600,00 zł

II miejsce- Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu (wykonawca Marek Dubojski, Jacek Głowski, Tomek Gołębiewski, Błażej Grabarek, Daniel Jackowski, Kamil Kiełbik, Tomasz Maryniak, Kamil Młynczak, Daniel Olszewski, Paweł Smętek, Dawid Stępiak, opiekun- mgr Alicja Płuciennik), nagroda 500,00 zł.

III miejsce - I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu (wykonawca Marta Woźniak, Ewelina Litwin, Karolina Michałowicz, Zuzanna Marzol, opiekun- mgr Irena Piotrowska), **oraz Zespół Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu** (wykonawca Małgorzata Korol, Aleksandra Kępińska, Aleksandra Michna, opiekun- mgr Irena Buzarewicz), nagrody po 400,00 zł.

Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego

Zgodnie z ustawą z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. Nr 96, poz. 873 z późn. zm.) opracowany został roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego. Celem programu jest budowanie partnerstwa pomiędzy powiatem międzyrzecznym i organizacjami pozarządowymi oraz efektywne wykonywanie zadań publicznych. Rozwój powiatu międzyrzecznego i poprawa warunków życia jego mieszkańców jest nadrzędnym zadaniem samorządu powiatowego. Już wkrótce w prasie lokalnej i na stronie internetowej www.miedzyrzecz.starostwo.bip.net.pl/ zostaną ogłoszone konkursy na następujące zadania:

1. W obszarze kultury:

Zadanie: Wspieranie konkursów, koncertów i wykładów o zasięgu powiatowym

- 1) konkurs piosenki - dofinansowanie w kwocie 4 000,00 zł,
- 2) konkurs recytatorski - dofinansowanie w kwocie 2 000,00 zł,
- 3) koncert instrumentalny - dofinansowanie w kwocie 4 000,00 zł,
- 4) wykład monograficzny na temat kultury „sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji - dofinansowanie w kwocie 5 000,00 zł.

2. W obszarze kultury fizycznej:

Zadanie: Wspieranie zawodów sportowych o zasięgu powiatowym

- tenis stołowy - dofinansowanie w kwocie 1 000,00 zł.
- biegi przełajowe - dofinansowanie w kwocie 1 000,00 zł.
- wyścig rowerowy o Puchar Starosty Międzyrzecznego - dofinansowanie w kwocie 3 000,00 zł.

3. W obszarze promocji:

Zadanie : Powierzenie zorganizowania imprezy powiatowej - Prezentacje gmin powiatu międzyrzecznego - kwota 10 000,00 zł.

Zapraszamy organizacje pozarządowe i instytucje uprawnione do ubiegania się o dotacje zgodnie z w/w ustawą o składaniu ofert na zaplanowane zadania.

Studencka Poradnia Prawna

Studencka Poradnia Prawna w styczniu 2009 r. będzie przyjmowała interesantów w dwie soboty 17 i 24 stycznia. Od 31 stycznia do 20 lutego 2009 r. w związku z sesją egzaminacyjną dyżury są odwołane.

Zgodnie z wcześniejszymi założeniami studenci realizują już lekcje z podstaw prawa w Liceum Ogólnokształcącym w Międzyrzeczu im. Heliodora Święcickiego. Poruszane są wybrane zagadnienia z prawa cywilnego, karnego a w szczególności odpowiedzialności karnej młodzieży. Uczniowie z zainteresowaniem uczestniczą w tych lekcjach.

Konferencja w Zespole Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku

8 grudnia 2008 r. w Zespole Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku odbyła się konferencja szkoleniowa pt. „Edukacja skuteczna przyjazna i nowoczesna - od przedszkola do matury”. W konferencji wzięli udział dyrektorzy wszystkich typów szkół z powiatu międzyrzecznego. Celem konferencji była przede wszystkim



prezentacja nowych podstaw programowych oraz uzasadnienie potrzeby obniżenia wieku rozpoczynania nauki w szkole i omówienie pakietu działań zapewniających lepsze szanse edukacyjne dzieci rozpoczynających naukę w szkole. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10.00. Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał dyrektor Wydziału Nadzoru Pedagogicznego z Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp.- Jan Butrym. Starszy wizytator Alicja Górńska z Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp. zaprezentowała planowane zmiany w systemie oświaty na lata 2009- 2015. Następnie uczestnicy pracowali w grupach.



1. Jak usprawnić dostosowanie oferty przedszkolnych do potrzeb lokalnych? Jakie widzę szanse i zagrożenia dla upowszechnienia wychowania przedszkolnego w naszym regionie? - kadra kierownicza przedszkoli pracowała pod kierunkiem Ewy Bączkowskiej- starszego wizytatora z Terenowego Zespołu Wizytatorów w Międzyrzeczu

2. Jak podnieść jakość organizacji pracy szkoły podstawowej, w świetle proponowanych zmian podstawy programowej? Jakie widzę możliwości i ograniczenia? - kadra kierownicza szkół podstawowych pracowała pod kierunkiem Jolanty Lubaczewskiej Koordynatora z Terenowego Zespołu Wizytatorów w Międzyrzeczu

3. Jak organizować pracę gimnazjów i liceów zgodnie ze zmianami proponowanymi w podstawie programowej? Jakie widzę możliwości i ograniczenia?

- kadra kierownicza gimnazjów i liceów pracowała pod kierunkiem Beaty Wachowiak - starszego wizytatora z Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp.

4. Potrzeby modernizacji sieci szkolnej i przedszkolnej w powiecie - grupa przedstawicieli samorządu lokalnego i pracowników nadzoru pedagogicznego pracowała pod kierunkiem Alicji Górskiej. Na zakończenie podsumowano pracę w grupach a wypracowane wnioski starszy wizytator Alicja Górńska z Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp. przedstawi Ministrowi Edukacji Narodowej.

Za przygotowanie konferencji dyrektor Wydziału Nadzoru Pedagogicznego z Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp.- Jan Butrym - gorąco podziękował dyrektorowi Zespołu Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku Romanowi Nowakowi.

Halina Pilipczuk



Uwaga Azbest! - usuwanie azbestu

Prace polegające na usuwaniu lub naprawie starych pokryć azbestowych mogą być wykonywane wyłącznie przez firmy posiadające odpowiednie wyposażenie techniczne oraz zatrudniające odpowiednio przeszkolonych pracowników. Powinni oni być poinformowani o zasadach bezpieczeństwa podczas robót z azbestem, środkach ochrony zbiorowej oraz indywidualnej i sposobach postępowania w sytuacjach awaryjnych. Wykonawca musi posiadać zezwolenie wydawane przez starostę na prowadzenie działalności, w wyniku której powstają niebezpieczne odpady. Wniosek o zatwierdzenie programu gospodarki odpadami niebezpiecznymi powinien być złożony przez wykonawcę robót do właściwego organu - marszałka lub starosty, najpóźniej 2 miesiące przed rozpoczęciem działalności remontowo- budowlanej powodującej powstawanie odpadów zawierających azbest. Właściwość miejscowa organu zależy od miejsca usuwania wyrobów azbestowych. W starostwie można uzyskać informację jakie podmioty uzyskały zezwolenie na demontaż wyrobów azbestowych i ich transport.

Program gospodarki odpadami niebezpiecznymi powinien zawierać: wyszczególnienie rodzajów odpadów, określenie przewidzianej do wytworzenia ilości, informacje o sposobach ograniczania ich negatywnego wpływu na środowisko oraz szczegółowy opis sposobu gospodarowania odpadami zawierającymi azbest, w tym ich transportu i unieszkodliwiania oraz wskazanie miejsca i sposobu oraz rodzaju magazynowanych odpadów. Wykonawca robót, w których powstają odpady zawierające azbest, może zlecić wykonanie obowiązku gospodarowania wytworzonymi odpadami, np. ich transportu na składowisko i składowania, innemu posiadaczowi, który posiada zezwolenie na prowadzenie działalności związanej z odpadami niebezpiecznymi.

Prace należy prowadzić w taki sposób, aby w możliwie największym stopniu ograniczyć emisję włókien azbestowych, np. poprzez nawilżanie wodą wyrobów azbestowych lub poprzez zastosowanie specjalnych środków "unieszkodliwiających" azbest podczas jego usuwania, wnikających w głąb materiału, impregnujących i wiążących włókna, a tym samym uniemożliwiających ich uwalnianie. Tam, gdzie jest to możliwe, powinno się demontować całe wyroby (płyty, rury), starając się ich przy tym nie uszkodzić. Miejsce, w którym prowadzi się prace polegające na naprawie lub usuwaniu azbestu, należy odizolować od otoczenia specjalnymi osłonami. Powinny również znaleźć się tam tablice ostrzegawcze o treści: "Uwaga! Zagrożenie azbestem. Osobom nieupoważnionym wstęp wzbroniony".

W celu stworzenia warunków do bezpiecznego przemieszczania i składowania odpadów z azbestem niezbędne jest ich opakowanie, zapewniające eliminację emisji włókien azbestu do otoczenia. Odpady zawierające azbest powinny być utrzymywane w czasie pakowania w stanie wilgotnym i umieszczane wyłącznie w opakowaniach przeznaczonych do ostatecznego składowania. Opakowania powinny być szczelnie zamykane bezpośrednio po ich napełnieniu i po każdorazowym ich dopełnieniu poprzez zgrzewanie lub zalepianie taśmą samoprzylepną o wytrzymałości uniemożliwiającej ich przypadkowe otwarcie. Wszystkie zdemontowane wyroby muszą być składowane w opakowaniach z folii polietylenowej (grubszej niż 0,2 mm), w pomieszczeniach zabezpieczonych przed dostępem osób niepowołanych. Po zakończeniu prac polegających na usunięciu azbestu (o łącznej powierzchni nie przekraczającej 500 m²) ich wykonawca ma obowiązek złożyć właścicielowi budynku pisemne oświadczenie, że przeprowadził prace z zachowaniem właściwych przepisów technicznych i sanitarnych oraz oczyścił cały teren z azbestu. Oświadczenie takie należy przechowywać przez co najmniej 5 lat. Obecnie jedynym sposobem unieszkodliwiania odpadów azbestowych jest ich składowanie na składowisku odpadów niebezpiecznych. Najbliższe takie składowisko znajduje się w Chróściku koło Gorzowa Wlkp.

Justyna Adamiowicz
Inspektor w Wydziale
Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Dziadkowie i wnuki

Człowiek do swego rozwoju potrzebuje innych ludzi. Gdy jest dzieckiem - musi mieć rodziców, dziadków, opiekunów, nauczycieli, kolegów i przyjaciół. Niezależnie od nabytej wiedzy ważniejsze jest to, jakich wzorów młody człowiek doświadczył w dzieciństwie, z jakimi ścieżkami rozwoju innych ludzi splatały się jego ścieżki, co widział, co przeżył.

Bardzo istotną rolę w tym procesie odgrywają dziadkowie. Mając za sobą sprawy życia zawodowego dysponują czasem, chęcią pomagania w opiece i wychowaniu wnuków. Oczywiście że dla nich najważniejsi są rodzice, ale nie stanowią oni „całego świata”. Ponieważ dzieci są wspaniałymi obserwatorami to zauważają, w jaki sposób ich rodzice odnoszą się do dziadków. Podpatrują sposób okazywania im uczuć, udzielania pomocy i opieki. Stanowi to bardzo istotny czynnik w procesie kształtowania postaw wobec ludzi starszych. Dziadkowie stanowią poważne źródło informacji o tajemnicach rodzinnych. Przeglądając albumy, pamiętniki i pamiątki informują przy okazji o czasach w jakich żyli. Mimo woli przekaz ten jest taką domową lekcją historii. Daje to poczucie ciągłości i zakorzenienia, jak żyli, jakie tradycje nam przekazali, jaki system wartości uznawali za słuszny. Oto pytania, na które odpowiedzi udzielają dziadkowie. Myślę, że nadchodzący rok 2009 dzięki rocznicom będzie okazją do takich refleksji. Warto opowiadać o II wojnie światowej, czasie upodlenia, trudach powojennego życia, o PRL-u,



Solidarności i przemianach. Dziś młodzi ludzie bardzo się dziwią, że możliwe było stanie w kolejkach po mięso, po cytrusy, po benzynę itp. Padną pytania, jak sobie z tym wszystkim radziliśmy, a my jesteśmy tym pokoleniem, które to wszystko przeżyło. Dziadkowie, jeśli nawet nie biorą bezpośredniego udziału w życiu rodziny, mają znaczenie chociażby ze względu na opowiadanie o tych wydarzeniach. Rola dziadków w stosunku do

wnuków ulega zmianom w zależności od ich wieku. Im młodsze, tym więcej wymagają opieki, potem zmienia się proces wspierania ich rozwoju poprzez współdziałanie w ich życiu. To dziadkowie mają czas, ochotę oraz cierpliwość, by wysłuchać i doradzić jak postępować. Zabiegani rodzice nie zawsze dysponują czasem, aby ukazać uroki życia codziennego, tego zwyczajnego. A dziadek może wspólnie z nimi obserwować zachody słońca, kolory liści, ptaki, urok lśniącej w słońcu wałki. Te i inne sprawy decydują o specyficznej więzi między pokoleniami. Wyzwalają ogromną chęć wspólnego przebywania i przeżywania. Wnuki potrafią się dziadkom wspaniale odwdziżyć, zmieniając się w nauczycieli przy obsłudze komputera, DVD, telefonu komórkowego i różnych nowych urządzeń w życiu codziennym. Bywają też ekspertami w zakresie mody i makijażu. Bo to młode pokolenie stać na

wzajemne współdziałanie ze starszymi. W ten sposób powstaje poczucie więzi tworzące równowagę między zmiennością, z którą lepiej radzą sobie młodzi, a stałością i ciągłością, której źródłem są ludzie starzy.

O przyszłość jestem spokojny. Kolejne pokolenia będą sobie przekazywały wartości, które stanowią o naszym dalszym bezpiecznym istnieniu. A wnuki jak promienie słońca w jesieni życia świecą złotym, ciepłym blaskiem.

Można na ten temat pisać wiele. Chciałbym raz jeszcze podkreślić, że starość to nie taki smutny okres w życiu człowieka, jak go opisują niektórzy. Trzeba się tylko dobrze i uważnie rozejrzeć, a słoneczne chwile się zauważą.

Wszystkim Babciom i Dziadkom życzę wiele radości i satysfakcji z kontaktów z wnukami.

Stary belfer **Tomasz Jasiński**,
dziadek wspaniałych wnuków:
Karoliny, Michała i Mateusza



Podwójne święta

Rozmawiam z *mgr Bogusławą Furtak*, rusycystką i germanistką, nauczycielką języka niemieckiego w Zespole Szkół Rolniczych im. Zostańców Sybiru w Bobowicku.

- Jesteś poważną panią profesor, a prywatnie moją przyjaciółką. Podziwiam twoje zdolności lingwistyczne, bo skończyłaś filologię rosyjską, a uczysz języka niemieckiego. Skąd ta zmiana?

- Do zmiany zostałam zmuszona jak większość moich koleżanek i kolegów rusycystów. To sytuacja zmusiła mnie, aby się przekwalifikować. Nie żałowałam tego nigdy. Moja ciężka praca w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych procentuje już długie lata.

- Nauczyciel musi się ciągle dokształcać i zdobywać kolejne stopnie „wtajemniczenia zawodowego”. Jesteś nauczycielką dyplomowaną. Czy praca z uczniami daje ci zadowolenie?



- Rok szkolny 2008/2009 jest moim 31 rokiem pracy zawodowej, to nie tak mało. I wyobraź sobie, że nie czuję się jeszcze wypalona. Tak więc moja praca musi przynosić mi zadowolenie. Określam to czasem jako powołanie.

- Miałaś w minionym roku spotkanie ze swoimi wychowankami sprzed 20 lat. Jak wspominają szkolne lata?

- To była wspaniała klasa. Był czas na psoty, ale też i na naukę. Wielu z nich to dziś odpowiedzialni rodzice, wspaniali małżonkowie. Spełniają się w swoich zawodach. A nade wszystko są dobrymi, wartościowymi ludźmi. Bo przecież najważniejsze to być, a nie mieć. Swoją szkołę, nauczycieli wspominają bardzo ciepło, choć dyscyplina w tamtych czasach była zdecydowanie większa. A co ważne dla nas, zawsze chętnie odwiedzają swoją szkołę.

- Czy można ich porównać z obecnymi uczniami?

- Myślę, że z dzisiejszą młodzieżą też nieźle się pracuje, ale oni mają już inne podejście do nauki, do szkoły, inne priorytety. Bardziej zwracają uwagę na to, jakie mają prawa niż obowiązki. Ale mając niemalże doświadczenie zawodowe można z nimi pracować.

- Ten szkolny wstęp jest pretekstem do zadania ci najważniejszego pytania. Obchodzicie rodzinnie podwójne święta. A że przypadają w styczniu, to podziel się z nami atmosferą świąt celebrowanych przez grekokatolików.

- Mogę chyba powiedzieć, że jesteśmy multikulturową rodziną. To będą już moje 31 święta Bożego Narodzenia obchodzone podwójnie, to znaczy w grudniu i styczniu, w związku z tym, że mój mąż i cała jego rodzina to grekokatolicy. Jak opowiadał mi mój mąż, tak zawsze było w jego domu. To efekt istnienia tutaj diaspory lemkowski i przenikania się kultur. A więc nasz okres świąteczny jest bardzo długi i to jest miłe.



Niektórych to dziwi, że obchodzimy święta dwa razy, ale dla nas jest to zupełnie oczywiste i normalne. Szczególnie dzieci cieszyły się, ponieważ dostawały na każde święta prezenty. Przygotowania do świąt tych w grudniu i w styczniu- przebiegają podobnie. Pisałam już o tym w POWIATOWEJ Stefan. Potrawy są takie same: barszcz z uszkami, smażona ryba, śledzie, pierogi z kapustą i grzybami, kompot z suszonych owoców, ulubione przez męża i dzieci pierogi z suszonymi śliwkami itp. I oczywiście jest choinka - ale to już domena męża. Myślę, że takie podwójne świętowanie jest istotne, bo przecież każdy chciałby uczcić i pielęgnować to, co wyniósł ze swojego domu.

Dzieci nasze bez wątplenia będą tę tradycję kontynuować! W styczniu Wigilię i pierwszy dzień Świąt spędzamy w kręgu rodziny i miło nam jest, gdy w drugi i trzeci dzień możemy gościć naszych przyjaciół i znajomych - świętujemy wtedy razem! I to jest piękne.

Dziękuję za rozmowę. Całej społeczności grekokatolików życzę spokojnych świąt w gronie najbliższych i przyjaciół oraz samych pomyślnych dni w 2009 roku. (Na zdjęciach Bogusia z rodziną)

Izabela Stopyra

Gwiazdkowe upominki dla całej rodziniki

W hali MOSiW 7 grudnia br. odbył się mikołajkowy koncert dla dzieci i młodzieży. Do tańca i uczestnictwa we wspólnej zabawie dzieci zapraszały bajkowe postacie. Przybył także św. Mikołaj, który wzbudził zachwyty, a niejednokrotnie dreszczyk emocji u najmłodszych.

W koncercie wystąpili: Agatka Kwaśny, Marcin Kamiński i Kalina Maślak ze Studia Piosenki MOK oraz Dziecięcy Zespół Taneczny Trans. Wszystkie dzieci uczestniczące w tej bajkowej uroczystości otrzymały słodki poczęstunek oraz chwile radości, na które każde dziecko zasługuje. Dziękujemy organizatorom - Międzyrzeskiemu Ośrodkowi Kultury - oraz wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego przedsięwzięcia, za wprowadzenie nas w świąteczną atmosferę. Z pewnością nagrodą były uśmiechy dzieci.

Anna Chudzińska

Inspektor ds. promocji i kontaktów z mediami



Refleksje o samorządności z końca 2008 roku

Słuchając radiowych wiadomości, oglądając telewizję, czy też przeglądając prasę, zwykle skupiamy uwagę na lokalnych informacjach. Jeżeli temat komunikatu dotyczy naszej miejscowości, ludzi, których znamy i spraw nam bliskich, to nawet, gdy zaklinamy się, że polityka i sprawy społeczne nas nie interesują, to z zaciekawieniem "kupujemy" informację. Wiadomo, dawno już wymyślono, że „koszula bliższa ciału”. Koniec roku był bardzo obfity w lokalne informacje, z związku z aferą w międzyrzeckim magistracie i aresztowaniem grupy osób, z burmistrzem Międzyrzecza na czele. Ale nie zamierzam tego tematu roztrząsać, a raczej zastanowić się nad tym wydarzeniem, jako przykładem upadającego wizerunku samorządności. Możesz sobie pomyśleć, Drogi Czytelniku, że to za mocne słowo i trochę przesadzam wysnuwając taki wniosek, ale takie mam zdanie. Uważam tak na podstawie czternastoletniej obecności w samorządzie, wcześniej gminnym, a teraz powiatowym, na podstawie rozlicznych kontaktów samorządowych i na podstawie informacji z całej Polski, dotyczącej spraw samorządu. Samorządność, która powstała w wyniku reformy ustrojowej w marcu 1990 roku na początku rzeczywiście dawała mieszkańcom gmin poczucie decydowania o swoim losie. Radni wybierani w demokratycznych wyborach rzeczywiście decydowali o większości spraw lokalnych, pracując z zapałem i entuzjazmem na rzecz lokalnej społeczności. W gminach nie było politykierstwa, zależności i gąszczu sprzecznych ze sobą przepisów, a rady rzeczywiście decydowały prawie o wszystkim. Z czasem jednak sytuacja się zmieniała. Z upodobaniem majstrowano przy ustawie o samorządzie, ustawie o finansach publicznych i tworzone mrowie pomniejszych, niesłuchanie ważnych i niesłuchanie zagmatwanych aktów prawnych. Kolejne zmiany ograniczały i rozmywały kompetencje rad. A przypominam, że rada jest organem stanowiącym i kontrolnym, który w imieniu lokalnej społeczności nadzoruje organ wykonawczy, czyli zarząd gminy czy powiatu. **Pojawienie się w czerwcu 2002 roku** ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza, prezydenta zupełnie zmieniło rolę rady, która dziś w zasadzie oprócz uchwalenia budżetu niewiele może konkretnie zdziałać. Burmistrz jest jednoosobowym organem wykonawczym, gdyż wspomniana ustawa zlikwidowała kolegialny zarząd gminy wybierany przez radę. Jego płace wynikają ze stosownego rozporządzenia i rada niewiele tu ma do powiedzenia. To burmistrz przygotowuje projekty uchwał rady, planuje i realizuje budżet, wydaje decyzje administracyjne, przesuwają płatności, wymierza i umarza podatki (naturalnie w oparciu o różne akty prawne i uchwały rady). A rada dzisiaj uchwała programy, kierunki, rozpatruje sprawozdania i w zasadzie to wszystko. Jak nie zatwierdzi taryf opłat za wodę i ścieki, to one i tak będą obowiązywać, jak nie uchwali budżetu, to będzie obowiązywał projekt przygotowany przez burmistrza, chyba, że niezgodny z prawem, co oceni Regionalna Izba Obrachunkowa. Zgodnie z literą prawa radni nie mogą być członkami komisji przetargowych w oparciu o prawo zamówień publicznych, nie mogą załatwiać indywidualnych spraw mieszkańców. Przewodniczący każdej rady był niegdyś instancją odwoławczą dla mieszkańców i bezpośrednim przełożonym burmistrza wybranego przez radę. Dziś jego kompetencje sprowadzają się do kierowania obradami i organizacją pracy rady.

A oczekiwania mieszkańców są inne! I w stosunku do każdego radnego, a szczególnie do przewodniczącego, od którego wymaga się nadzoru nad działalnością burmistrza. Nadzór prawny nad działalnością rady i burmistrza sprawuje wojewoda. Jednak ten nadzór sprowadza się do analizy prawnej podejmowanych uchwał i zarządzeń i stwierdzenia ich zgodności z prawem. Wcześniej, przedstawiciel wojewody przyjeżdżał na każdą sesję rady i służył informacją i doradztwem...

Ostatnie wydarzenia w Międzyrzeczu, Przytocznej, Olsztynie i wielu miejscach naszego kraju niezbitcie dowodzą, że działalność samorządów wymaga reformy, że źle się dzieje w Polsce samorządowej. W naszym powiecie jest łącznie ponad 100 radnych. Po co ich wybierać, wypłacać im diety z gminnej czy powiatowej kasy, skoro ich kompetencje są tak niewielkie? Trzeba zmienić umocowanie rad, stworzyć jasny podział kompetencji, chyba zmniejszyć ich liczebność i na pewno zmienić system wynagradzania. System diet był dobry, gdy wszyscy pracowali na „państwowym” i za czas, gdy funkcjonowali w radach, dostawali wypłatę. Dziś oczywiście tego nie ma. Trzeba wprowadzić wynagrodzenie za pracę i płacić, a potem wymagać. Żeby wymagać, trzeba mieć jasne, zrozumiałe dla wszystkich zasady działania. Dziś są czasy gospodarki rynkowej i za darmo nikt pracował nie będzie, choć wiele osób uważa, że jest to zaszczyt, funkcja społeczna i nie trzeba za to płacić. A czy są dziś czyny społeczne? Ile kompetentnych osób znajdziemy w powiecie, aby borykały się z problemami społecznymi, poświęcały czas i prywatne pieniądze i w zamian poddawane były nieustannej krytyce? W dodatku każdy radny musi co roku składać oświadczenie majątkowe i upubliczniać je całemu światu, także przestępczemu. Oświadczenie majątkowe jest doskonałym narzędziem walki politycznej, bo chyba nikt w Polsce jednoznacznie nie potrafi określić jak je prawidłowo wypełniać, jest tam mnóstwo niejasności i niespójności i każdy urząd interpretuje je inaczej. Wystarczy mały donos albo telefon do znajomej osoby, która może kwestionować oświadczenie i zaczynają się „schody”. Wiem dokładnie jak to wygląda, bo wypełniałem wciąż skrupulatnie oświadczenie majątkowe i było zawsze wszystko O. K., ale w roku wyborczym już nie! Wojewoda Lubuski skierował moje oświadczenie i mnie przy okazji, do kontroli przez Urząd Kontroli Skarbowej. Przez długie miesiące byłem przesłuchiwany przez służby skarbowe, prokuraturę i policję. Robiono wywiady w mojej sprawie, dostarczałem rozmaite zaświadczenia, pewnie skutecznie zszargano mi reputację i na koniec, gdy się okazało, że wszystko się zgadza, nikt tego zwyczajnie nie potwierdził i nie powiedział magicznego i zarazem zwykłego „przepraszam”. A na co komu to śmieszne oświadczenie, jak wszyscy się znamy i wiemy kto jest kto w lokalnym świecie? Pewnie jest to potrzebne w parlamencie, dla posłów, którzy obracają inną kasą ale tu, „na dołach”?

To także przykład, że samorządność trzeba reformować. Z całą pewnością trzeba zmienić funkcjonowanie organów wykonawczych. I niech nie myślą wójtowie i burmistrzowie, że się ich czepiam! Chylę czoła przed nimi, przed ogromem problemów, które mają do rozwiązania, przed mrowiem sprzecznych ze sobą przepisów, przed brzemieniem odpowiedzialności, która na nich spoczywa. Nie jest to łatwy kawałek chleba. Ale jednoosobowe zarządzanie ogromnym majątkiem powoduje ogromne stresy, napięcia i też... pokusy. Łatwiej się temu przeciwstawić, gdy np. 5 osób podejmuje decyzję, a nie jedna...A ostatnio pojawił się jeszcze specyficzny kwiatek do kozucha: otóż wójt, burmistrz, starosta, prezydent miasta, marszałek może zatrudnić sobie od 3-7 doradców, ekspertów. Genialne! Jak ktoś zbierał podpisy, kleił plakaty wyborcze albo zdzierał inne, spokojnie dostanie stołek za publiczne pieniądze. I nie potrzeba kompetencji, wykształcenia, stawania w konkursowe szranki, wystarczy być wiernym „żołnierzem” i nosić teczke za potencjalnym wójtem. Tylko dlaczego my wszyscy mamy

za to płacić? Komu ma służyć taki system?

O czasy, o obyczaje! trzeba westchnąć za starą, łacińską maksymą. Ktoś na siłę chce rozwalić coś co się rodziło przez lata i przy okazji upiec polityczną pieczeń. Wciąż na siłę wkłada się politykę i gry, a raczej gierki interesów do tak ważnego organizmu jak lokalna społeczność. Trzeba zewrzeć szyki i domagać się swobody wyboru, praktycznej możliwości decydowania o swoim losie, wpływu na to co dzieje się wokół. Z Warszawy, a nawet z Gorzowa czy Zielonej Góry, nie widać marnotrawstwa, korupcji czy niekompetencji. Trzeba tylko pozwolić samorządom samemu się rządzić, bez doradców i ekspertów, bez spektakularnych akcji CBA i innych służb. My, tu na dole jeszcze wiemy co trzeba robić, żeby prawo

znaczyło prawo, a sprawiedliwość, sprawiedliwość- bez podtekstów politycznych....

Żeby tylko ktoś to w końcu raczył zauważyć!

*Z początkiem 2009 roku życzę wszystkim mieszkańcom naszego pięknego powiatu wiary w sprawiedliwość i samorządność, samorządowcom - determinacji w działaniu dla dobra swojej społeczności, a politykom w Warszawie, szczególnie lubuskim-rozsądnego myślenia i uważnego wsłuchania się w głosy ludzi myślących normalnie, to takie proste...
Wszystkiego Dobrego w Nowym Roku!*

Jarosław Szalata



Do przemyślenia...

Początek roku, nowe plany, nadzieje i marzenia. Ale jak tu marzyć, skoro rzeczywistość skrzeczy, ceny coraz wyższe, klótnie na dole i na górze, życzliwości coraz mniej, za oknem szaro i ponuro. Ale są też miłsze wydarzenia, jak np. spotkania koleżanek na kawie, które bardzo się nam podobają i będziemy je kontynuować, nawet bez specjalnej okazji.

Do końca roku można było składać wnioski o rekompensatę za mienie zabużańskie. Ci, którzy chcą otrzymać jakąś gratyfikację wiedzą, że załatwianie tych wszystkich formalności to prawdziwa droga przez mękę. Ja mam to szczęście, że w domowym archiwum przechowało się wiele dokumentów, w tym akt nadania ziemi przez Józefa Piłsudskiego mojemu tacie jako osadnikowi wojskowemu. Ale do tego trzeba dołączyć wiele wniosków i oświadczeń. Dziękuję serdecznie **Joannie Szcotko z UM**, która musiała przewertować wiele archiwalnych ksiąg, aby wystawić mi stosowne zaświadczenia. A jak już jestem przy Urzędzie Miejskim, to bardzo podoba mi się świąteczna iluminacja naszych ulic, chociaż „Wesołych świąt” nad wejściem do ratusza wygląda dość groteskowo.

A teraz trochę skarg. Mieszkańcy ul. Poznańskiej skarżą się, że śmieciarka skrzętnie omija ich ulicę. I nie wiedzą dlaczego. Kto im odpowie na to proste pytanie? A ja już kolejny raz piszę o psich odchodach, które szczególnie w niedzielne poranki bardzo się nasilają. Żle to świadczy o właścicielach czworonogów. Nie należy więc zadzierać głowy, tylko uważnie patrzeć pod nogi. O podwórkach, parkach i skwerkach nie wspomnę, bo żeby po nich przejść - trzeba mieć odwagę sapersą.

Minął przedświąteczny szal i mam nadzieję, drodzy czytelnicy, że: **nie daliście się nabrać** na szybkie kredyty, które trzeba równie szybko i boleśnie spłacać; **nie okradli was złodzieje**, którzy coraz bezczelniej grasują dookoła bazaru; kierując się dobrym sercem **nie wysłaliście przekazu** (od 50zł wzwyż) dla głodujących dzieci na konto oszustów, którzy przedstawiają się jako Fundacja Matki Teresy z Kalkuty.

Styczeń i luty - to czas studniówek, po których trzeba się wziąć do rzetelnej pracy, bo „jakoś to będzie” - jakoś się nie sprawdza. Wprawdzie studniówka to kolejny wydatek, ale to pierwszy poważny bal, który się zapamięta na całe życie.

A tak na marginesie - tyle się dzieje, a Głos Prawicy i Numerowa milczą. Dziwne.

Izabela Stopyra



Krew darem życia

Wielu z nas zawdzięcza życie bohaterom, których nigdy nie poznamy. Są wśród nas ludzie, który bezinteresownie oddają krew, by pomóc innym. Jeszcze nikt nie wynalazł nic, co mogłoby zastąpić krew, dlatego jest cenniejsza od złota. W Międzyrzeczu jest ponad dwa tysiące osób, które ratują życie innym. Ja również skorzystałem z tej pomocy, gdy jako mały chłopiec byłem pacjentem międzyrzeckiego szpitala.

W tym roku mija pięćdziesiąta rocznica powstania organizacji HDK PCK w Polsce. Z tej okazji Klub

Honorowych Dawców Krwi przy Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku postanowił podziękować swoim członkom za wieloletni wkład w ratowania życia. Prezes Klubu **Zbigniew Smejliś** zapytany po co istnieje klub HDK odpowiedział, że jest to okazja, by się spotkać, porozmawiać oraz podziękować tym wspaniałym ludziom za pomoc, jakiej udzielają innym. Ich pomoc jest anonimowa. Ludzie, który dostają krew, nigdy nie dowiedzą się, komu ją zawdzięczają. Ci ludzie to prawdziwi bohaterowie. W czasie uroczystości rozdano odznaczenia z okazji pięćdziesięciolecia HDK PCK osobom zaangażowanym w krzewienie idei honorowego krwiodawstwa. Odznaczenia otrzymali: **Jarosław Barszczak, Grzegorz Barszczak, Janusz Barszczak, Kazimierz Myślicki, Rafał Sobina, Mieczysław Popiel, Zbigniew Smejliś, Robert Czernianin, Władysław Sokołowski, Józef Kaczmarek, Ryszard Stępień, Michał Nowacki, Elżbieta i Krzysztof Kukła, Dariusz Mukomilow, Gertruda Mikołajczyk, Małgorzata Gwałt, Adam Tyszko, Maria i Andrzej Romaszewscy, Kazimierz Puchan, Adam Żyła, Grzegorz Gabryelski, Paweł Jeziorski, Roman Nowak, Marek Judek.**

Aby zachęcić młodzież do oddawania krwi klub HDK zorganizował szereg spotkań z młodzieżą w szkołach średnich w Bobowicku i Międzyrzeczu.

Młodzież mimo pewnych obaw przychodzi na te spotkania, staramy się wytłumaczyć, jakie to ważne. Dzięki temu młodzi ludzie przelamują strach i przyłączają się do nas, mówi Zbigniew, Smejliś, dlatego jestem spokojny o naszych następców.

Grzegorz Paczkowski



Do redakcji

Przed Jubileuszem Szpitala w Międzyrzeczu

Ciekawa rozmowa dyrektora SP ZOZ z naczelną „Powiatowej” wzbudziła parę mych wspomnień, które u poprzednika P.T. Rozmówcy nie dziwią. Myślę, że merytoryczne uwagi i znaczące fakty warto ubarwić refleksjami, żeby i te drobiazgi ocalić od zapomnienia. Sięgnę po nie wybiórczo, bez ważenia norm i ścisłości chronologicznej. Przeczytałem, że zaproponowaną funkcję zastępcy dyrektora mgr L. Kołodziejczak przyjął jako epizod. Zważywszy wielką rolę, jaką od dziesiątków lat odgrywa on w międzyrzeczkiej opiece zdrowotnej, warto pokłonić się Owidiuszowi („Metamorfozy”), który wiedział, że „czas pożera rzeczy, ale nie ludzi z charakterem”. A propos!

J. H. Dąbrowskiego domorośli jakobini chcieli...powiesić u progu Insurekcji Kościuszkowskiej, zanim „na próbę” przystąpił do Powstania, w którym odegrał rolę wybitną. Obronił Warszawę, oswobodził Wielkopolskę, pierwszy kawaler obrączki Naczelnika „Obrońcom Ojczyzny” i najwyższy stopniem w wojsku polskim generał - lejtnant. Po klęsce honorowany przez samego Suworowa i króla Fryca - zrezygnował z propozycji awansów, krótkim „dziękuję”. (A może „danke sehr”, gdyż po matce - kalwinistce z d. Lettow, nie rozstawał się ze zbiorem poezji Schillera). I - „Stary Sas” - pojechał do Włoch, stworzył Legiony Polskie, gdzie przesłużył ojczyźnie całą epokę napoleońską, jedyny nasz rodak, którego nazwisko zdobi hymn Polski.

Niezbadane drogi przypadków... Ja też - humanista - miałem fliologię polską czy francuską lub historię za mądrą radą matki wybrałem medycynę „apolityczną”, jako że matura wypadła mi na czas apogeum stalinowskiego barbarzyństwa z zakłamaną historią i socrealizmem. Po dyplomie doskonalać wiedzę u najlepszych: Drewsa, Falkiewicza, Szczeklika, zrezygnowałem z ich ofert pracy (formalnych specjalizacji jeszcze nie było) i za namową stronnictwa ludowego „spróbowałem” na wsi, przypadkowo międzyrzeczkiej, która dawała przepustkę do Komisji Zdrowia Naczelnego Komitetu. Stąd zaś - znów za radą niewiasty, Pani Profesor od pediatrii, późniejszej dyrektor Centrum Zdrowia Dziecka, która dostrzegła u mnie „predispozycje do działań organizacyjnych i zarządzania” pojechałem na 2-tygodniowy kurs - epizod w Centrum Medycyny Społecznej na Marymonckiej, które zaliczyło mnie do „Ścisłej rezerwy kadrowej”. Córka kończyła III klasę szkoły podstawowej, czas było rozpatrzyć oferty miejskie: Bydgoszcz, Legnica, inne miasta, gdy -już na poły spakowani w Kursku - podjęliśmy pytanie przyjaciela z lat studiów, natenczas wybijającego się lekarza zielonogórskiego, a czemu nie Międzyrzecz? Uzasadnię te refleksje osobiste.

Międzyrzecz, miasto historyczne, zatrudniający ciekawych i kompetentnych lekarzy, legł pogrążony w chaosie dezorganizacyjnym. Starsi mieszkańcy pamiętają tę chorą tutaj służbę zdrowia, opisaną Pierwszym natenczas Piórem Zielonogórskiego Dziennikarstwa przez s+p Alicję Zatrbybównę. Gdy na ów kryzys lokalny nałożył się ogólnokrajowy - Grudzień 1970 i krwawa masakra stoczniowców wybrzeża, pewnego wieczora zajechało po mnie trzech znanych lekarzy międzyrzeczkich. (Żaden z nich już nie żyje.) Zabrali mnie na „wiec służby zdrowia”. Całą noc trwała „dyskusja” przypominająca współczesne przekrety Kurskiego i Karskiego, zakrety Palikota, jałowe dokręcanie zardzewiałej śruby Napieralskiego, czy nakręcanie wokalnych decybeli Kłopotka. **Dopiero o 5.00 rano głos zabrałem ja,** wielokrotnie wymieniany uprzednio przez osoby mi nieznane również. Chyba nigdy jeszcze nie towarzyszyła mym słowom tak przejmująca cisza. Mówilem

zupełnie innym językiem i - co ważniejsze - na temat zdrowia oraz sposobów jego ochrony, a nie osób, grup, koterii. O godzinie 8.05 przewodniczący PPRN („w uzgodnieniu z Instancją”) wręczył mi angaż na stanowisko kierownika. Nominalnie Powiatowej Przychodni Obwodowej, ale ponieważ trzy minuty wcześniej odwołał jej dotychczasową kierowniczkę oraz szefa Wydziału Zdrowia i Dyrektora Pogotowia - kazał mi dopisać zadania „pełniącego obowiązki” tychże. De facto - na omnipotentnego lidera wybrali mnie lekarze, pielęgniarki, pracownicy obsługi, administracja, kierowcy Pogotowia, a w kategoriach politycznych - opozycja (właśnie odwołano Gomulkę) oraz organizacja partyjna. Świadom krótkotrwałości chwil przełomu - od razu podejmowałem stanowcze decyzje. Zlikwidowałem lokalne nonsensy, wprowadziłem nowoczesne natenczas rozwiązania. A więc aktywność, kompleksowość i ciągłość opieki zdrowotnej, rejonizację, dyspanseryzację, a kaprysy omnipotentnego „kierownictwa” czy „personalnej” zastąpiły regulaminy statutowych działów z metodyczno-organizacyjnym sztabem i pod kierunkiem ludzi rozsądnych oraz życzliwych. Nagłaśniała to lubuska prasa, która też przyczyniła się do popularyzacji metod i funkcji tutaj nieznanych, a powszechnych w Wielkopolsce i na Dolnym Śląsku, skąd przybyłem. Cały wszakże pech polegał na tym, że powierzone mi stanowisko było w nomenklaturze PZPR, do której ja nie przynależałem. Po koncyliacyjnym spotkaniu Gierka ze stoczniowcami - Komitet Powiatowy nie zaryzykował odwołania cenionego „odnowiciela”, ale rozwiązał... podstawową organizację partyjną, która mnie rekomendowała. **A ja pozostałem, aż nadszedł czas ZOZ-ów.** Trafnych! Ambitny I Sekretarz (późniejszy wojewoda), jak i Lekarz Wojewódzki (późniejszy minister) zagrali va banque i powołali ZOZ w Międzyrzeczu 28.12.1972, gdy sejmowa ustawa o tej instytucji „wchodziła w życie” z dniem 1.01.1973. Mnie zaś powierzono funkcję jej dyrektora. Decyzję formalną antydatowaną, potem poprawiono, co nie zmienia faktu, że Międzyrzecz ma pierwszy ZOZ organizowany w Polsce - i świecie! (Brytyjski Health Centre powstał w 1978 r.) Przy okazji - przypomnę kolejną ciekawostkę, tyżącą labilnego charakteru „dyktatury proletariatu”. Dziękując za nominację zgłosiłem wszakże dwa warunki. Po pierwsze sam wybiorę zastępców i księgową, a po wtóre - jako parafianin od św. Jana Chrzciciela, nie myślę dojeżdżać na mszę do Skwierzyny czy Świebodzina. Na reakcję, iż „kierownictwo zakładów ustala egzekutywa” odrzekłem, że owszem, ale - jak zdecydował E. Gierek - „na wniosek dyrektora”. Tej decyzji towarzysze nie słyszeli jeszcze (Ja też!). Ale przyjęli ją do wiadomości, natomiast zapytali dlaczego ja, lekarz znający biologię, a więc i teorię Oparina, jestem „jeszcze” praktykującym katolikiem? Wyjaśniłem, że od czasów Pasteura nauka odrzuciła wsteczną teorię samoródtwa. Rada w radę ustaliła, bym wziął się za organizację tego ZOZ, struktury iście rewolucyjnej (to fakt!), a do spraw ideologicznych powrócimy potem. Nie powróciliśmy nigdy.

Wówczas zaprosiłem do współpracy młodego L. Kołodziejczaka, którego siostrę s+p Halinę Psuję (z jej bratem studiowałem) wprowadzałem w tajniki POZ, a narzeczoną, Bożenkę, znałem jako kompetentną kierowniczkę apteki szpitalnej. Prywatnie - miałem zaszczyt bywać wraz z żoną gościem rodziców Leszka. Była więc okazja poznać wielostronne zainteresowania, talenty i sumiennosc proponowanego zastępcy, przy czym jego rodzinne powiązania ze światem medycyny stanowiły ważniejszą rekomendację, niżli zadzierzgnięte przyjaźnie. Nie zawiodłem się. Mgr L. Kołodziejczak jest

pierwszym, niekwestionowanym współtwórcą tego ZOZ, który wygrywał i wygrywa nadal wiele rankingów cenionych w procesie ewaluacji, czyli naukowego ferowania ocen. Rzecz dotyczy też pozostałych zastępców: dr S. Stausa, mgr W. Dramowicza dr dr W. Strugały, ś+p E. Florczaka, A. Szantruczka, księgowej W. Rybki, pielęgniarki naczelnej mgr L. Kaczmarczyk, mgr W. Kozielskiej, innych. Świadom, iż „demonstrowana skromność bywa często przejawem zarozumiałstwa” (Platon) nie wypieram się swych kompetencji, które dały mi najwyższą godność członka krajowego zespołu specjalistów w mej dziedzinie medycyny. Zawdzięczm to przyjęciu wytycznej kierunkowej przypisanej postaci legendarnego Cyda (cyt.): „Il n’y a pas d’impossible”. Nie ma niemożliwości... O ile przyjmie się metodologię leseferyzmu. (Swoboda działania odpowiedzialnych współpracowników). Nie

cofałem się przed podejmowaniem zadań pionierskich w skali kraju, co jeszcze dzisiaj zaskakuje mnie e-mailami, faksami, osobistymi kontaktami z ludźmi pełniącymi czołowe funkcje w państwie - i to w wielu obszarach. Czy dyrektora L. Kołodziejczaka traktuję jako swego ucznia? W zakresie pryncypiów, które on kontynuuje z determinacją - niewątpliwie. W odniesieniu do szczegółów - pytanie traci sens. Postęp decyduje, że to uczeń prześciga mistrza. Leszek wie lepiej, czego mógł się ode mnie nauczyć, nie wiem wszakże, czy zdaje sobie sprawę -jak wiele ja przejąłem jego doświadczeń. I wielu pracowników szpitala, którego stulecie będziemy świętować. Będę rad, jeśli parę ważnych spraw ostatniego półwiecza uda mi się przekazać na piśmie potomnym. Oni, jak też ci, którzy odeszli - zasługują na upamiętnienie.

Aleksander Zielonka.

Śladem cesarzowej Augusty Wilhelmy

22 października 1909r. otwarto w Międzyrzeczu szpital, dzieło Stowarzyszenia Kobiet Niemieckich. Patronką została cesarzowa Augusta Wilhelma. O bogatej historii stuletniego szpitala opowiedział **Waldemar Dramowicz**, autor powstającej monografii. Dzielne Niemki zakładały szpitale, ochronki i instytucje charytatywne. W latach 1914-1918 w międzyrzeckim szpitalu przebywali ranni żołnierze niemieccy, powstańcy wielkopolscy, mieściła się też kolumna

sanitarna. (Na archiwalnym zdjęciu szpital z początku XX wieku)

Z inicjatywy dyrektora **L. Kołodziejczaka** odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli radni, przedsiębiorcy i zaproszeni goście. Celem było przedstawienie **Projektu rewitalizacji terenu szpitala w Międzyrzeczu** - pracy dyplomowej inż. **Romana Ziółkowskiego**. Autor zaprezentował swoją wizję terenu wokół szpitala, która ma się w pełnej krasie objawić w roku jubileuszowym. Nie interesują go medale, zaszczyty i szum medialny, ale robi to z potrzeby serca - od początku do końca bezinteresownie. Projekt nawiązuje historycznie do przyszpitalnych realiów. Piękna stara lipa srebrzysta przy wejściu już niedługo uzyska status pomnika przyrody. Ta lipa pamięta też pierwsze powojenne dni, kiedy „oswobodziciele” dobijali rannych Niemców, a trzy niemieckie pielęgniarki powieszono na jej rozłożystych gałęziach.

Roman Ziółkowski podzielił swój projekt na 4 strefy. Mnie najbardziej podobał się „ogród zmysłów”, który ma funkcjonować przez cały rok. Patrząc góry - przypomina rozłożony kwiat zwieńczony fontanną, z której z szumem wypływa woda, dookoła różnokolorowe róże, jaśminowiec, bukszpan, miejsca intymne, ławeczki, podświetlone szachownice, słowem - romantyczna wizja, którą autor przedstawił z ogromną pasją.

Przed szpitalem mają być posadzone lipy srebrzyste i stanie ogromny podświetlony kamień, upamiętniający jubileusz. Kamień z pola **Janusza Klupscha** - już czeka na transport do miejsca przeznaczenia. A wszystko po to, żeby wejście do szpitala kojarzyło się pacjentom i rodzinom z miejscem bezpiecznym i przyjaznym. Temu też ma służyć podświetlona tablica informacyjna. Elewacja i stylowe ogrodzenie dopełnią całości.

Żeby ten piękny projekt zrealizować potrzebne są duże pieniądze. Dyrektor Kołodziejczak liczy na dotacje unijne i samorządowe, a także na ofiarność międzyrzezczan. Na spotkaniu padło kilka propozycji, o których w następnych relacjach, a POWIATOWA co miesiąc będzie podawać konto, na które można wpłacać pieniądze z przeznaczeniem na realizację projektu inż. Romana Ziółkowskiego.

Izabela Stopyra



CLIVE HARRIS w Międzyrzeczu

Osoby chore, cierpiące z powodu chorób nowotworowych i innych najcięższych schorzeń,
Zapraszamy na spotkanie z Uzdrowicielem bez biletu
w **poniedziałek 5 stycznia 2009r. o godzinie 14⁵⁵**
do Zespołu Szkół Ekonomicznych, ul. Libelta 4

Bank Polska Kasa Opieki S.A.

I Oddział w Międzyrzeczu

Nr konta: 30 1240 3578 1111 0010 2160 0152

z dopiskiem: Jubileusz 100 - lecia Szpitala

Proboszcz jest dla ludzi...

Ksiądz Marian Kot, proboszcz parafii św. Wojciecha w Trzcielu jest niezwykle aktywnym kapłanem. Poza swoją podstawową pracą proboszcza i duchownego uczestniczy w życiu miasta oraz okolicznych wsi. Proboszcz Marian Kot spotyka się z Sybirakami i strażakami z OSP, jest gościem spotkań emerytów i imprez gminnych. Jest zawsze tam, gdzie jest oczekiwany i przyjmowany z radością. Mijający rok był, jak zwykle, bardzo intensywnym w pracy duszpasterskiej i społecznej księdza. I na ten, m.in. temat przeprowadziłam z trzcielskim proboszczem rozmowę.

- Jak ksiądz ocenia mijający rok w parafii?

- Był on podobny do poprzedniego. Zawsze praca duszpasterska jest na pierwszym miejscu, a potem były: szkoła, przygotowania do planowanego remontu, szukanie dofinansowania i prace remontowe w domu parafialnym. Kolejny rok pracy w Trzcielu to głębsze poznawanie problemów, szczególnie ludzi biednych i potrzebujących. Spotkania parafian w ramach niedzielnych Mszy Św. z ludźmi ukazującymi problemy uzależnień i przemocy w rodzinie okazały się potrzebne.

- Co najbardziej proboszcza cieszyło?

Cieszyła i cieszy większa otwartość parafian na różne inicjatywy duszpasterskie oraz świadomość wielu z nich, że to co robię, to nie robię dla siebie. Moja funkcja proboszcza jest kadencyjna. Kadencja to trzy lata, proboszczem w naszym zgromadzeniu można być maksymalnie przez trzy kadencje. A potem pakowanie i zmiana parafii. Zabiera się ze sobą w sercu wspaniałe chwile i wspaniałych ludzi. Moją dewizę życia - „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” - dobrze zrozumieli parafianie z mojej poprzedniej parafii - Przewóz.

- Działalność charytatywna w parafii jest dobrze oceniana przez społeczeństwo. Czy podobna jest ocena księdza?

- Działalność charytatywna to ciężka praca wielu ludzi, a radość tych, którym pomagamy jest i naszą radością. W mijającym roku dobrze również działała świetlica dla dzieci prowadzona przez wolontariuszy.

- Co, według księdza, należałoby usprawnić w działalności Caritasu? Wiadomo przecież, że każdy dąży do perfekcyjności.

- Praca Caritas i Stowarzyszenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo to ciągle szukanie nowych rozwiązań i nowych dróg dotarcia do potrzebujących, ale również i do sponsorów. Mam tu na myśli wszystkich, którzy odpisali 1% podatku na działalność charytatywną. Im się należą słowa podziękowania. Są to ludzie z Trzciela, Międzyrzecza, Bydgoszczy, Katowic, Przewozu i z innych miejscowości.

- Jakie ciekawe plany ma trzcielski Caritas na rok 2009?

- Planują ambitne, bo stać w miejscu to znaczy cofać się.



Świetlica parafialna rozwijająca się dzięki wolontariuszom to jedno z naszych ważnych zadań. A wolontariuszom za ich wspaniałą pracę - chwała.

- Realizacja wszelkich planów zależy od ludzi. Kogo ksiądz najbardziej chciałby pochwalić za działalność charytatywną?

- Kogo pochwalić... to bardzo trudne. Wszyscy członkowie Caritasu i Stowarzyszenia Miłosierdzia ofiarują innym swój czas i serce, ale pani Ula Terlecka bardzo poświęca się działalności charytatywnej i mobilizuje do niej innych.

- Ksiądz jest znany w regionie jako również świetny organizator pielgrzymek do różnych sanktuariów w Polsce i w Europie. Gdzie parafianie ze swoim proboszczem udadzą się w 2009 roku?

- Trochę tych pielgrzymek po Polsce i Europie już było. Polska to oczywiście, bo jest tyle pięknych zakątków. Była też Europa - Portugalia, Grecja, Medjugorie i oczywiście trochę Europy Wschodniej - Ukraina, Rumunia, Węgry. Trochę czasu w przygotowanie pielgrzymek trzeba poświęcić, trochę nerwów w czasie ich trwania także, ale radość uczestników zawsze jest najlepszą nagrodą. Gdzie pojedziemy w 2009 roku?... to przed nami.

- Czy ksiądz lubi podróżować? A może turystyka jest księdza pasją? Oczywiście pomijając duszpasterską misję.

- Od najmłodszych lat dużo grałem w piłkę nożną, jeździłem rowerem. Wędrowki po naszych polskich Tatrach i Pieninach są dla mnie zawsze czasem odpoczynku i relaksu. Bardzo miło wspominał ostatni partnerski rajd rowerowy Trzciel - Asendorf. Wysiłek duży, ale cała grupa i wypoczynek to pierwsza klasa.

- Trzciel ma swój urok i jakąś siłę przyciągania. Do Trzciela często wraca się. Ksiądz też wrócił. Jak to było z tym powrotem?

- Trzciel ma swój niepowtarzalny urok: woda, lasy, grzyby. Tak, do Trzciela wraca się, czego przykładem jestem sam. Pracowałem w Trzcielu zaraz po święceniach, dwa lata, od 1986 do 1988. Po 18 latach pracy w innych parafiach wróciłem do Trzciela jako proboszcz. Gdybym te pierwsze lata wspominał źle, to zapewne bym nie wrócił. Mój powrót był dla mnie nowym wyzwaniem po pięciu ostatnich latach pracy wśród wspaniałych ludzi w Przewozie. Dla parafian z Przewozu moja decyzja odejścia do Trzciela początkowo była niezrozumiałą. Wójt Klisowski i strażacy w pierwszym momencie powiedzieli, że ich nie lubię, mam ich dosyć i że ich zdradziłem. Szybko zrozumieli jednak słowa, które im wciąż powtarzałem, że „to co robię to pozostanie, nie zabiorę ze sobą”.

- Czy Trzciel podoba się księdzu i czy ksiądz dobrze czuje się w nim?

- Oczywiście, Trzciel podoba mi się. Dobrze się tu czuję, bo jak proboszcz jest dla ludzi, to i ludzie są zyczliwi dla kapłanów.

- Czego proboszcz życzy w nowym roku mieszkańcom gminy Trzciel i powiatu międzyrzeckiego?

- Parafianom życzę cierpliwości do proboszcza i zrealizowania planów remontowych, czyli remontu dachu i instalacji elektrycznej w kościele. Może także i okien. A wszystkim mieszkańcom naszego powiatu i w ogóle wszystkim Lubuszanom życzę ciągłego rozwoju i miłości wzajemnej.

Dziękuję księdzu za rozmowę i życzę spełnienia się wszystkich oczekiwań oraz planów. (Na zdjęciu - ksiądz Marian Kot - pierwszy z prawej)



Jadwiga Szylar

Nadanie imienia

Wieści ze skwierzyńskiego liceum

26 listopada odbyła się w naszej szkole uroczystość nadania imienia. W szkolnym głosowaniu, uczniowie oraz kadra nauczycielska zdecydowali o wyborze kandydatury **Ireny Sendler**.



Uroczystość zapoczątkowała Msza Święta pod przewodnictwem księży: kanonika Eugeniusza Jankiewiczza, Piotra Szweca, Dariusza Kurka oraz Łukasza Olszewskiego- szkolonego katechety. Zebrali się na niej uczniowie liceum, nauczyciele oraz licznie przybyli, zaproszeni przez nas goście. W czasie Eucharystii poświęcony został nowy sztandar szkoły.

Oficjalna część odbyła się w szkolnej auli, starannie udekorowanej przez uczniów. W szkole pojawiło się wielu znamienitych gości m.in.: **pani Janina Zgrzebnska - córka Ireny Sendler**, przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP - **dr Jakub Beczka**, przedstawiciel Lubuskiego Kuratora Oświaty- **Roman Sondej** i jego zastępca **Ferdynand Sańko**. Przybyli także goście ze współpracujących z nami szkół - **dyrektor czeskiego liceum z Czadcy Anna Czerchlowa** oraz **Renate Rieppenhausen** i **Norbert Schaper** z liceum w Büren.

Obecni byli: **dr Martin Kujawa** - prezes Stowarzyszenia Polsko- Niemieckiego w Brandenburgii, historyk **Paweł Szapiro**-prezes Fundacji Żydowskie Twarze, **Edyta Kurek** z Żydowskiego

Instytutu Historycznego, **Magdalena Koralewska** - prezes zarządu Stowarzyszenia Kultury Żydowskiej w Warszawie, **Janina Sobolewska- Pyz** - wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu, **Maria Kowalska** i **Zbigniew Fronczyk** - członkowie stowarzyszenia, Przewodniczący Gmin Żydowskich z Poznania - **Alicja Kobus**, z Żar- **Alicja Skowrońska**, z Wrocławia - **Józef Kozuch** i z Poczdamu- **Mykhaylo Tkachem**. Z Zielonej Góry przyjechał uczeń I LO **Szymon Płóciennik**, który był pomysłodawcą i inicjatorem nadania Irenie Sendler Orderu Uśmiechu.

Nie zabrakło miejscowych władz na czele z burmistrzem Skwierzyny **Arkadiuszem Piotrowskim** i wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej **Anną Kłos**. Relacje z uroczystości przekazywały lokalne media.

Po odczytaniu uchwały Rady Miejskiej w sprawie nadania LO w Skwierzynie imienia Ireny Sendler nastąpiło wbicie pamiątkowych gwoździ w drzewiec sztandaru przez głównych jego fundatorów. Po przekazaniu sztandaru na ręce pani dyrektor **Ramony Obrzeżgiewicz** uczniowie uroczystie ślubowali:

"... My uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Ireny Sendler w Skwierzynie ślubujemy:

dbać o honor szkoły i godnie rozstrawiać jej imię; wcielać w życie ideały naszej patronki -dobro, miłość i altruizm; szanować dziedzictwo narodu polskiego, jego historię i współczesność; zdobywać rzetelnie i wytrwale wiedzę oraz umiejętności; zawsze zachowywać się w sposób godny młodego Polaka..."

Uroczystość zakończyła się przygotowanym przez uczniów programem artystycznym, w którym w imieniu całej społeczności szkolnej wyjaśniliśmy gościom, dlaczego właśnie Pani Irena została patronką naszej szkoły. Miłym akcentem był kończący całą uroczystość występ zespołu klemzerskiego „Allija” z Poczdamu, śpiewającego utwory w języku jidysz.

Uroczystość ta na długo zapadnie nam w pamięci. Jako uczniowie tej szkoły z tradycjami, pragniemy słać jej dobre imię oraz przekazywać dalej w świat wartości i ideały, których nauczyła niezwykła kobieta - Irena Sendler.

Karolina Adamus
klasa II b



Koło Szkolne Katolickiego Stowarzyszenia

Młodzieży przy Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku

Dziewiątego października 2007 roku w ZSR w Bobowicku powstało **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży**. Na zebraniu założycielskim, w którym uczestniczyło 29 osób dokonano wyboru Zarządu Koła Szkolnego: **prezes- Justyna Gajda**, **wiceprezes- Patrycja Batorska**, **skarbnik- Ewa Szapiel**, **sekretarz- Patrycja Jasiówka**. Opiekunem Szkolnego Koła został **ks. Andrzej Jędrzejowski**. KSM jest wspólnotą ludzi, ich ideałów, wartości, które odkryli i chcą wcielać w życie przez konkretne działania. Konferencja Episkopatu Polski w 1990r. wydała dekret powołujący do życia KSM jako organizację ogólnopolską, nadając jej osobowość prawną i kościelną. W 1993 r. KSM został zatwierdzony również przez Ministra-

Szefa Urzędu Rady Ministrów. Dziś KSM istnieje prawie we wszystkich diecezjach (od 1994r. również w naszej, Zielonogórsko-Gorzowskiej) KSM posiada statut, a wśród celów i zadań znajduje się wykształcenie dojrzałych chrześcijan. Pociąga to za sobą konieczność wychodzenia do świata, przemianę siebie i otoczenia w oparciu o wartości chrześcijańskie, szerzenie społecznej nauki Kościoła oraz wprowadzenie jej w życie, organizowanie życia młodzieżowego, koncerty, festyny, przedstawienia, przeglądy, kiermasze świąteczne, kształtowanie postawy patriotycznej w duchu Jana Pawła II, czerpanie ze wzorców KSM, czyli Chrystusa Króla Wszechświata, św. Stanisława Kostki i bł. Karoliny Kózkówny.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Bobowicku zorganizowało Kiermasz

Świąteczny. W tym roku odbywał się w dwóch miejscach:

I - 19 grudnia, w piątek w godz.8.00-11.00 w Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku / loteria, kiermasz słodkości, stroiki /.

II - 21 grudnia, niedziela w godz.15.00 - 18.00 w przedsionku Kościoła w Obrzycach /kiermasz słodkości wypieczonych przez młodzież, loteria/.

O godz.16.00 w Kościele, z udziałem Scholi Młodzieżowej przedstawiona została „Opowieść Wigilijna...” widziana oczami współczesnego człowieka. Wszelkie datki zebrane przy tej okazji przeznaczymy na potrzeby naszej młodzieży.

Asystent KSM
ks. Andrzej Jędrzejowski





Drodzy Czytelnicy Powiatowej miło nam Was powiadomić, że uczniowie I LO w Międzyrzeczu redagują wkładkę redakcyjną Remont. Mamy nadzieję, że nasze artykuły będą wyzwalać dużo pozytywnych emocji i zostaną przez Was pozytywnie odebrane.

Oto nasz skład redakcyjny:
Opiekun: mgr Dorota Szulc

Redaktor naczelna: Eliza Filus

Zastępcy redaktora naczelnego:
Marcin Miller, Wiktor Koźmiński

Sekretarz: Ewelina Skoczylas
Członkowie: Anna Bojko, Natalia Dziedzic, Kinga Graczyk, Adam Konieczny, Ilona Pisera, Urszula Norwich, Łukasz Socha, Magdalena Ulasewicz, Jagoda Utrata.



KROK OD DOMU...

W ostatnich latach wielu młodych ludzi wyjeżdża do Polski by zarobić godziwe pieniądze, ponieważ w kraju jest to niemożliwe. Bardzo popularne stały się wyjazdy, szczególnie wśród studentów, którzy zdają sobie sprawę z tego, że sam dyplom w kieszeni nie zapewni im pieniędzy potrzebnych na kupno mieszkania czy samochodu. Wyjeżdżają więc, często w nieznaną, z nadzieją na lepszą przyszłość. Jednak rzeczywistość, którą zastają na emigracji, często okazuje się zupełnie inna, niż ta, której oczekiwali. Przykładem mogą być losy młodej dziewczyny z woj. lubuskiego, z którą udało mi się porozmawiać.

- Co skłoniło cię do wyjazdu za granicę?

- Myślę, że była to chęć przeżycia prawdziwej przygody, czegoś niezwykłego. Był to także okres, w którym potrzebowałam czasu do namysłu nad tym, co chciałabym robić dalej w życiu i oczywiście chciałam zarobić.

- Ile miałaś lat, gdy po raz pierwszy zdecydowałaś się wyjechać?

- Pierwszy raz wyjechałam do Niemiec po ukończeniu szkoły średniej, czyli w wieku 19 lat. Następnie studiowałam dwa lata i wyjechałam na wymianę studencką do Austrii. W międzyczasie w wakacje pojechałam do Włoch, a teraz byłam w Anglii. Mam obecnie 24 lata.

- Jak załatwiałaś sobie pracę?

- Wszystko przez bliższych lub

dalszych znajomych. Np. pracę w Austrii miałam dzięki chłopakowi poznanemu w Wiedniu, a Anglię załatwiła mi moja przyjaciółka pracująca tam jako operka.

- W dzisiejszych czasach wiele słyszy się o obozach pracy, prostytucji, uprowadzeniach. Czy mimo tego nie bałaś się wyjazdu?

- Oczywiście, że tak. Człowiek boi się nieznanego szczególnie, jeśli nie zna się języka. Ale ja miałam więcej do zyskania niż stracenia, więc warto było zaryzykować.

- W Niemczech i Anglii pracowałaś, jako au-pair. Jak porównałabyś te dwa kraje i jak wspominasz spędzony w nich czas?

- Czas spędzony w Niemczech wspominam bardzo pozytywnie. Trafiałam tam na idealną, wręcz wzorcową rodzinę taką, jak zakłada program. Spędziłam tam ponad rok i myślę, że długo będę wspominać ten czas. Natomiast całkiem inaczej było w Anglii. Rodzina nie spełniła moich oczekiwań. Był to dla mnie ciężki okres, ponieważ nie przestrzegali żadnych praw z programu. Nie traktowali mnie jak członka rodziny. Miałam zakaz używania telefonu i Internetu. Nie miałam zapewnionego pełnego wyżywienia, nie opłacili mi szkoły, a to było dla mnie najważniejsze. Wróciłam do Polski po dwóch miesiącach. To, jaka jest rodzina, nie zależy od kraju, lecz ludzi. Dlatego pomimo wszystko znów wyjeżdżam do Anglii. Oczywiście do innej rodziny.

- A jakie warunki pracy panują we Włoszech?

- We Włoszech nie byłam już au-pair. Zatrudniłam się w hotelu. Nie trafiłam do obozu pracy, ale praca tam była podobna do niewolniczej. Było bardzo ciężko. We Włoszech jest trudno trafić na dobrą pracę, w której nie zostaniesz

maksymalnie wykorzystany. Pracowałam od 6.30 do 22 z godziną przerwą. Warunki mieszkania było bardzo złe.

- Gdy byłaś na wymianie studenckiej to, czym się zajmowałaś? Miałas przecież szkołę, a musiałaś się jakoś utrzymać.

- W Austrii pracowałam po zajęciach. Była to praca dorywcza. Pracowałam w firmie reklamowej, która rozdawała ulotki na imprezach okolicznościowych. Ścisłej, napelniałam balony helem. Byłam bardzo zadowolona z tej pracy, zarabiałam 10 euro za godzinę. To dużo dla studenta.

- Czy dużo musiałaś poświęcić decydując się na wyjazd?

- Straciłam dużo czasu, który mogłabym poświęcić rodzinie. Nie brałam udziału w życiu rodzinnym, przez to trochę się od siebie oddaliliśmy.

- Chciałabyś powiedzieć coś młodym ludziom, którzy planują opuścić Polskę w poszukiwaniu pracy?

- Tak. Bardzo ciężko jest żyć w kraju bez osób, które cię kochają, które mogą cię wesprzeć w trudnych chwilach. Kiedy jest się na obczyźnie z dala od wszystkiego, co się zna i kocha i otaczają cię ludzie nieprzyjaźnie nastawieni, w takiej sytuacji można łatwo popaść w depresję, załamać się. Decydując się na takie wyjazdy, trzeba być silnym psychicznie. Nigdy tak naprawdę nie wiesz, gdzie trafisz. Dzięki tym wyjazdom jestem bogatsza o wiele doświadczeń, których nie zdobyłabym w Polsce.

Serdecznie dziękuję za rozmowę i życzę ci powodzenia.

Również dziękuję.
Colette

Więści z I LO

Uczennica kl. IIc - Anita Jankowiak decyzją Komisji do Spraw Stypendiów oraz Zarządu Województwa Lubuskiego została stypendystką w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych w roku szkolnym 2008/2009.

Natalia Dziedzic



Kasia z Fabryki Gwiazd

Rozmawiam z Katarzyną Muszyńską, międzyrzeczonką, uczestniczką Fabryki Gwiazd w TVPolsat

- Jak się dostałaś do Fabryki Gwiazd?

- W czasie wakacji jak myłam naczynia, obróciłam się i zobaczyłam spot reklamowy dotyczący castingu do Fabryki Gwiazd. Udało mi się w ostatniej chwili wysłać sms-a z rejestracją i pojechać na ostatni casting do Krakowa. W Krakowie przeszłam kilka etapów, po czym dowiedziałam się, że jestem w czterdziestce wytypowanych uczestników. Później były trzydniowe warsztaty za Warszawą i wtedy dowiedziałam się, że jestem w programie.

- Jakie korzyści wyniosłaś z uczestnictwa w Fabryce Gwiazd?

- Wprawdzie skończyłam Szkołę Muzyczną i jestem studentką Akademii Muzycznej w Poznaniu, to udział w programie dodał mi większej pewności siebie, otworzył mnie do ludzi. W Fabryce mogłam podszkolić swój warsztat wokalny, wcześniej nie miałam takiej możliwości współpracy z fachowcami, z ludźmi, którzy się na tym znają. Zajęcia z wizerunku nauczyły mnie, że powinnam liczyć się ze swoim zdaniem, powinnam wierzyć w siebie, bo wiara w siebie to coś bardzo ważnego.

- Jaki styl muzyki najbardziej cię inspiruje?

- Na pewno będę wokalistką, która będzie spontaniczna na scenie. Będę śpiewała muzykę pop, ale w dobrym tego słowa znaczeniu. Nie będzie to oparte na zwykłych melodyjkach, będzie wzbogacone o ciekawe pomysły. Nie będę na pewno jakąś małą myszką na scenie i będzie to widać na płycie, którą mam nadzieję, że nagram.

- Jak oceniasz cotygodniowe spotkania z gwiazdami w Fabryce?

- Były to bardzo cenne spotkania. Ja sobie cenię spotkanie z Edytą Górniak, ponieważ było ono w nietypowych warunkach - o trzeciej rano. Samo to, że mogliśmy obcować z takimi ludźmi, to jest dla mnie coś niesamowitego. Stanać obok tych wszystkich osób na scenie jest wielkim zaszczytem.

- Jaki był twój kontakt z uczestnikami programu?

- Jeśli chodzi o wszystkich uczestników Fabryki Gwiazd to uważam,

że większość z nich ma wielki potencjał. Wspaniali wokaliści, ludzie bardzo różni, lubiący różne style muzyczne. Relacje między nami były bardzo dobre, utrzymujemy z sobą kontakty.

- Między jury a nauczycielami doszło do konfliktu. Jak się czułaś w tej sytuacji?

- Byłam bardzo zdystansowana, bo trudno było wyrazić swoją opinię. Jury i osoby prowadzące z nami zajęcia były dla nas ważnym miernikiem tego, co robimy. Uważam, że to sprawa między nimi. Był to oczywiście program na żywo i tego typu sytuacje są potrzebne. Ciekawe sprawy dotyczące nas stają się też ciekawe dla widzów.

- Marta Maćkowska z programu bardzo przeżywała krytykę jury, a jak ty sobie z tym radziłaś?

- Przyjmowałam krytykę bardzo spokojnie. Słowa, które padały pod moim adresem w większości się sprawdzały. Jury to tylko cztery osoby, a generalnie oceniam nas z naszej twórczości będzie cała Polska. Ci, którzy będą chcieli nas słuchać, będą wystawiać opinie, a wiadomo - ilu ludzi, tyle opinii.

- Czego brakowało ci w Akademii najbardziej?

- Najbardziej brakowało mi ziemniaków z sosem. Drażniło mnie to dietetyczne jedzenie, przez to tak schudłam. Również brakowało mi koleżanek, rodziców, psa, zespołu Sammy Swoi, tej spontaniczności, którą razem tworzyliśmy.

- Byłaś porównywana do Ali Janosz. Czy coś w tym jest?

- Podobieństwo do Ali Janosz to kompletny absurd. Mnie z Alą Janosz łączy chyba tylko to, że kochamy śpiewać. Idziemy zupełnie inną drogą, inne programy nas łączyły i inne sytuacje. Apeluję do wszystkich, by nie mówili w ten sposób, bo to jest dla mnie niezrozumiałe.

- Czy uważasz, że Martyna Melosik słusznie wygrała ten program?

- Martynie bardzo kibicowałam, ciesząc się, że wygrała. Jak najbardziej na to zasługiwała, to świetna wokalistka. Mam nadzieję, że już niedługo usłyszymy jej płytę, na którą wszyscy czekamy.

- Roman Lasota - kim był dla ciebie w Akademii?

- W Akademii nie zawsze mogliśmy spokojnie porozmawiać o tym, o czym chcemy. Nie chcieliśmy, żeby cała Polska



wiedziała co tak naprawdę myślimy i czujemy. Nie jest to żaden romans, na krótką chwilę, pod publikę. Jeśli chodzi o Romana, to czas pokaże, jesteśmy na dobrej drodze, żeby stworzyć parę.

- Jesteś studentką III roku Akademii Muzycznej w Poznaniu. Czy zamierzasz kontynuować studia?

- Na ten rok wzięłam urlop dziekański, aby odpocząć trochę. Muszę przede wszystkim skupić się na twórczości. Program się skończył i tak naprawdę teraz dopiero zaczęła się walka o przyszłość.

- Taka jesteś poukładana, a czy zdarzyła ci się odrobina szaleństwa?

- Jestem „grzeczną dziewczynką”, ale robiłam dużo szalonych rzeczy, np: wlałam farbę plakatową do wody święconej w kościele i wszyscy zegnali się w kolorze zielonym, mam też brzęczący pseudonim - Mucha, ale w Fabryce byłam Kasią Muszyńską.

- Czy miałaś jakieś propozycje?

- Jeśli chodzi o jakiegokolwiek propozycje, to nie mogę jeszcze nic zdradzić. Wszystko jednak jest na dobrej drodze. Mam nadzieję, że ci, którzy we mnie wierzyli, będą mogli mnie jeszcze usłyszeć. Dziękuję wszystkim, którzy wysyłali na mnie sms-y.

Z Katarzyną Muszyńską rozmawiała

Beata Mackiewicz,
studentka III roku
Filologii Polskiej,
praktykantka
POWIATOWEJ



Dookoła Głębokiego

W marcu 2007 roku na łamach Kuriera Międzyrzeckiego poruszyłem problem obniżania się poziomu wody w jeziorze Głębokie. Nieco później artykuły na ten temat ukazały się również w miesięczniku Powiatowa napisane przez doktora Jana Krajniaka: *Jak uratować Jezioro Głębokie*, nr 6 (99) i w marcu 2008r., *Jezioro Głębokie czeka na ratunek*, nr (193). W międzyczasie było też kilka wzmianek w Gazecie Lubuskiej autorstwa red. Dariusza Brożka.

W związku z tym pod koniec ubiegłego roku udałem się nad jezioro, aby na miejscu porównać swoje obserwacje z doniesieniami prasy. Obrazowo obecną sytuację mogę przedstawić następująco: ktoś bez naszej wiedzy przebił folię uszczelniającą dno naszego oczka wodnego w ogrodzie i mimo coraz większego zasilania go wodą, poziom w nim nadal opada. O swoich podejrzeniach w odniesieniu do jeziora pisałem w cytowanym w wstępie artykule. Od tego czasu niewiele się zmieniło, władze samorządowe nie wykazują większego zainteresowania problemem.

Przerażenie budzi we mnie budowa nowej drogi nr 3 (65) od strony północnej do wiaduktu nad przejazdem kolejowym. Nie neguję pilnej potrzeby tej budowy, ale przewiduję niekorzystne skutki dla zlewni jeziora, a pośrednio dla miasta i gminy. Chciałbym znać opinie radnych (gminy i powiatu) w sprawie przebiegu tej trasy na odcinku od Międzyrzecza do Skwierzyny. Ogromne prace ziemne, ich odwodnienie w trakcie budowy, a później stałe odwadnianie budowli, spowoduje zakłócenia obiegu wody w około 70% powierzchni zlewni. Szczególnie w części północno - wschodniej i wschodniej. Poziom samego jeziora po utracie spływu opadów z dużej części zlewni zacznie się gwałtownie obniżać. Już teraz w otoczeniu jeziora unikalne przyrodniczo bagna, trzcinowiska śródleśne i niewielkie jeziora są suche, a niebawem znikną bezpowrotnie. Jeszcze w latach 1945-55 ubiegłego wieku łowiłem na tych jeziorach ryby na wędkę. Głównie niewielkie liny (niekiedy czerwone!), w mniejszym stopniu karasie, a na niektórych trafiały się dorodne wzdregi. Nieco później już jako rybak zawodowy (i dyr. PGRyb w Międzyrzeczu przyp. red.) wspólnie z rybakami łowiliśmy

sieciami na tych oczkach ryby, które wpuszczaliśmy do jeziora Głębokiego. Warto też zauważyć, że do połowy lat siedemdziesiątych Gospodarstwo Rybackie zimą z lodu pozyskiwało trzcinę wysyłaną na eksport. Z misy jeziora i przylegających bagien pozyskiwano do 17 tys. wiązek. Pozyskiwaną trzcinę ładowano na bocznicę stacji Głębokie Międzyrzeckie. Na tej niewielkiej stacyjce kolejarze przyjmowali i odprowadzali pociągi osobowe i towarowe. W sezonie letnim działała kasa biletowa. Cały rok na wagony ładowano drewno z lasów, niektóre płody rolne, wspomnianą trzcinę. Rozładowywano wapno, cement, nawozy sztuczne i paszę. Latem na bocznych torach stały wagony mieszkalne dla kolejarzy i ich rodzin wypoczywających nad jeziorem. Budynki stacyjne były zadbane i zamieszkałe. Obecnie ich widok tylko straszy, lepiej to miejsce omijać. Doskonale pamiętam lata, gdy nad jezioro docierało się z pewnym trudem niekiedy tylko na krótko po pracy, szkole a nawet na wagar. Głębokie to wizytówka miasta i gminy, magnes dla turystów. Teraz nad jeziorem wisi nieunikniona katastrofa. Rezydencje i domki nad Głębokiem będą świeciły pustką. Jezioro straciło wiele walorów przyrodniczych i krajobrazowych. Częściowo straciło plażę i kąpielisko oraz bardzo atrakcyjny walor wędkarski. Do wspomnień można zaliczyć duże ławice ryb na pływaczach plaży i kąpielisku. Powodem tego jest zmniejszająca się powierzchnia obrzeża, która została pozbawiona wody. Ryby tam bytujące musiały przenieść się do strefy wolnej wody. W sytuacji braku kryjówek i niedoboru pokarmu stały się łatwą zdobyczą łowiących legalnie i kłusowników. Największą szkodą dla rybostanu jest brak dogodnych miejsc rozrodu ryb oraz bezpiecznych miejsc odrostu ich młodych stadiów - wylęgu i narybku. Zanika, lub bardzo się zmniejsza ilość ptactwa związanego z wodą i środowiska wodno - lądowego. Tak jak w przypadku ryb, ptaki związane z wodą nie mają miejsc do zakładania gniazd i bezpiecznego wychowu piskląt. Ubywa takich ptaków jak: bączki, trzciniaki, zimorodki, trzecie, gęsi, niektóre gatunki kaczek, łyski, mewy, rybitwy i większość perkozów.

Podejmując temat ratowania Głębokiego, trzeba mieć na uwadze złożoność problemu związanego z wieloma dziedzinami wiedzy. W tym celu władze samorządowe już dawno powinny zlecić wykonanie dwu niezależnych ekspertyz na temat ratowania jeziora.

Obecnie aby choć minimalnie spowolnić proces opadania lustra wody należy bezwzględnie zaniechać poboru wody z wszelkich odwiertów na obszarze zlewni (czynnych, próbnych, poznaczonej) i dokładnie je zamulić. Zastanawia zupełny brak reakcji instytucji i urzędów powołanych do ochrony środowiska. Od dwóch lat na łamach miejscowych miesięczników i prasy ukazują się alarmujące artykuły na temat Głębokiego, ale nasze władze nie dostrzegają problemu. Jezioro Głębokie straciliśmy, które następne? (Na zdjęciu - strzecha nad jeziorem - lata 60-te)



Kim byli, czym się zasłużyli?

- Kilka zdań o patronach grup warownych MRU cz. X

Werkgruppe Jahn zbudowana na wschód od Boryszyna, składa się z obiektów nr 712, 713, 714, 715, 766 oraz położonej nieco dalej na południe, nieukończonyj baterii artylerii stałej nr 5.

Friedrich Ludwиг Jahn nazywany jest ojcem niemieckiego wychowania fizycznego. Rzeczywiście był inicjatorem ruchu gimnastycznego w Niemczech, przy czym ruch ten o silnym podłożu nacjonalistycznym miał w założeniu przygotować młodzież do walki przeciwko napoleońskiej Francji i uratować Prusy przed całkowitym upadkiem. Jego poglądy polityczne i związane z nimi zachowania spowodowały, że przy zmieniających się systemach politycznych w Niemczech wypracowana przezeń ideologia była bardzo różnie oceniana. Niezaprzeczną jego zasługą było rozpoczęcie prac nad rozwojem nowoczesnego wychowania fizycznego.

Friedrich Ludwиг Jahn urodził się 11 sierpnia 1778 roku w **Lanz**. Początkowo pobierał naukę w domu, gdzie lekcje udzielał mu jego ojciec - pastor tamtejszego kościoła. W 1791 roku zaczął uczęszczać do noszącego dziś jego imię gimnazjum w Salzwedel (Altmark). Po trzech latach przeniósł się do gimnazjum „Pod Szarym Klasztorem” w Berlinie, ale po dwóch latach opuścił je nie otrzymawszy matury. Mimo jej braku w 1796 roku immatrykulował się na wydziale teologii uniwersytetu w Halle i przez kolejne siedem lat studiował na różnych uniwersytetach, m.in. w Greifswaldzie, skąd usuwano zarówno ze względu na brak matury, jak i za niewłaściwe zachowanie. Jahn podjął pracę nauczyciela domowego doskonaląc jednocześnie znajomość niemieckiego języka i historii. W czasie pobytu w Halle wypowiadał się często na temat czystości języka, a w roku 1800 wydał broszurę „Patriotyzm w Prusach”. Ponieważ nie mogła ona znaleźć uznania w oczach władz francuskich początkowo ukrywał się podobno w jaskini nad Saalą, a następnie wyjechał do Wrocławia. W tymże roku postawiono go jednak w Lipsku przed sądem, który orzekł zakaz wstępu na niemieckie uniwersytety. Od lipca 1801 do stycznia 1802 był wolnym słuchaczem frankfurckiej „Viadriny”. Powrócił tam w 1813 roku, aby m.in. założyć na tzw. wzgórzach Laudona jedno z pierwszych boisk. W tym miejscu znajdują się obecnie slubickie obiekty sportowe wybudowane w związku z berlińską olimpiadą. Lata 1802 - 1810 upłynęły mu pod znakiem nieustannej wędrówki. Był nauczycielem domowym, urzędnikiem w hucie szkła, w końcu udzielał prywatnych lekcji języka niemieckiego w Jenie.

Jako zagorzały pruski patriota zaciągnął się do wojska i w czasie „podwójnej bitwy” pod Jeną i Auerstedt pełnił funkcję kuriera. W 1810 roku udzielał się w zakładzie wychowania Plamanna w Berlinie, ale gdy przyszło mu zdawać w Królewcu egzamin na stanowisko starszego nauczyciela - oblał sromotnie. Pozostał więc w Berlinie jako nauczyciel pomocniczy i poświęcił się sportowi. W tym samym roku w Lubece ujrzała światło dzienne jego broszura „Narodowość niemiecka”. Dał w niej wyraz swemu tyleż brutalnemu, co ksenofobicznemu nacjonalizmowi i przekonaniu, że narodowi niemieckiemu dana jest przez Boga wyjątkowa pozycja, której zagraża wrogie otoczenie. Pisał w niej m.in. „*Kto pozwala swym dzieciom uczyć się języka francuskiego, jest szaleńcem, który grzeszy przeciw duchowi świętemu. Kto jednak pozwala uczyć się francuskiego swojej córce, to jest tak samo dobry jak ten, kto pozwala się jej uczyć kurestwa* (przepraszaam za wulgaryzm, ale tak jest w oryginale - Hurerei). *Polacy, Francuzi, klechy* (to pisał niedozwoly teolog i syn pastora - przyp. mój), *junkrzy i Żydzi to największe nieszczęście Niemiec*”. Nie można się oprzeć wrażeniu, że gdyby żył 130 lat później, to dodałby jeszcze do tego wykazu komunistów i cyklistów.

Jego idee fixe stały się „Wielkie Niemcy”, do którego to państwa powinny należeć również Szwajcaria, Holandia i Dania. Jego znajomość geografii nie była chyba zbyt głęboka. Stolicą tego superpaństwa miałyby zostać zbudowana od podstaw w Turynii „Teutonia”, z której miały prowadzić drogi do granicznych miast

imperium takich jak Genewa, Kłajpeda, Dunkierka, Kopenhaga oraz - tu uwaga - Rijeka i Sandomierz. Nie wiem, czy niesławny twórca III Rzeszy zetknął się z tą perełką myśli politycznej, ale kto wie?



Wróćmy jednak do wychowania fizycznego.

Wędrówki, które uprawiał wraz ze swymi uczniami rozwinęły się ostatecznie w regularne ćwiczenia gimnastyczne. 19 czerwca 1811r. otwarto pierwsze boisko sportowe na podberlińskich „zajęczych łąkach”. Jahn prowadził tam zajęcia z gimnastyki przyrządowej, które uzupełniane były gramami sportowymi, pływaniem, szermierką i marszami. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że to Jahn w miejsce poprzednio używanego określenia Leibesübungen (ćwiczenia cieleśne) wprowadził do języka niemieckiego słowo Turnen (gimnastyka). Działalność na tym polu miała jednak dla niego konkretną podbudowę ideologiczną. Rozwój gimnastyki był dla niego „patriotycznym wychowaniem przygotowującym do wojny wyzwoleniczej”.

Upadek Napoleona i zwycięstwo w bitwie narodów pod Lipskiem było dla Jahna źródłem wielkiej satysfakcji, ale już Kongres Wiedeński uświadomił mu, że określona na nim polityka europejskiej równowagi nie da się pogodzić z jego mrzonkami o Wielkich Niemczech. Niemcy pozostawały w dalszym ciągu luźnym związkiem kilkudziesięciu państw i musiało minąć jeszcze kilkadziesiąt, aby je zjednoczył „krwią i żelazem” dopiero co urodzony Otto von Bismarck. Demonstrowane przez Jahna poglądy przysporzyły mu przyjaźniół, zwłaszcza wśród korporantów, ale i wrogów jak np. kanclerza Hardenberga, który chciał organizacje gimnastyczne podporządkować kontrolowanym przez państwo szkołom. Późniejsze inicjatywy Jahna spotykały się już tylko z poparciem stowarzyszeń burszowskich. Jedną z nich była akcja palenia książek przeprowadzona 18/19 października 1817 roku. Listę książek nie odpowiadających duchowi niemieckiemu ułożył sam Jahn, natomiast akcję zainicjował jego uczeń Hans Ferdynand Maßmann. Akcja, na której zapewne wzorowali się kulturträgerzy spod znaku swastyki spotkała się z ogólnym potępieniem. Ruch gimnastyczny tracił coraz bardziej na popularności; otwarcie mówiło się o wzięciu go pod kuratelę państwa, bądź wręcz o zakazie działania. Miarka przebrała się, gdy studenci - korporanci i gimnastyk Karl Ludwиг Sand zamordowali pisarza Augusta von Kotzebue. **Działalność organizacji gimnastycznych i korporacji zawieszono, a szereg działaczy poddano dozorowi policyjnemu. Jahn został zatrzymany 13 lipca 1819 roku i następnie pięć lat spędził w więzieniach w Spandau, Kostrzynie, Berlinie i Kołobrzegu.** Siedział bez wyroku, gdyż dopiero 13 stycznia 1824 skazano go na dwa lata pobytu w twierdzy. 15 marca następnego roku zwolniono go warunkowo zakazując jednocześnie zamieszkania w miastach uniwersyteckich lub będących siedzibami gimnazjów.

Z czasem gimnastyka pod naciskiem pedagogów i nauczycieli wróciła do łask, ale w szkołach. W 1837 roku wprowadzono ją do wybranych gimnazjów. W 1840 roku na mocy amnestii Jahn został zrehabilitowany przez Friedricha Wilhelma IV, jednocześnie zwrócono mu odebrany na mocy wyroku skazującego Krzyż Żelazny nadany za udział w wojnach napoleońskich. Dwa lata później gimnastyka została wprowadzona jako oficjalny przedmiot nauczania w szkołach w całych Prusach. Mimo to Jahn do końca życia pozostawał pod dozorem policyjnym.

Jahn po zwolnieniu z więzienia zamieszkał we Freyburgu an der Unstrut (Sachsen - Anhalt). Tu zmarł 15 października 1852 roku. Pochowano go pod murem zbudowanej przezeń, stojącej zresztą do dziś pierwszej w Niemczech hali sportowej. W 1936 roku z okazji olimpiady w Berlinie jego doczesne szczątki przeniesiono do grobowca koło jego domu, gdzie znajduje się poświęcone mu muzeum. Jeszcze jedna rzecz pozostała po Jahn - tzw. „krzyż gimnastyków”. Składa się z czterech liter „F” jest to skrót od Frisch, Fromm, Fröhlich, Frei, czyli rzeźki, pobożny, wesoły i wolny.

Widuje się ten znak na murach obiektów sportowych, ale jak to jest z pobożnością obecnych gimnastyków, tego powiedzieć nie potrafię.

Lech Stanisław Franas



Jeziora rynny bledzewsko - kurskiej (część 3)

Południowy odcinek rynny długości kilku kilometrów rozcina morenę denną. Od zachodu rynna graniczy z wysoczyzną dyluwialną okolic Kurska, a od wschodu terasą kemową Basenu Gorzyckiego. Wyraźnie zaznaczone w terenie krawędzie rynny osiągają wysokość względną od 40 do 70 m. Wschodnią krawędź urozmaica grupa pagórków kemowych i oz (81,0 m n.p.m.), wśród których znajdują się trzy Jeziora Zamkowe: Przednie, Środkowe i Tylne (nazywane też Gorzyckimi lub Grodno I, II i III) opisane przez autora w „Powiatowej” nr 7 (100) lipiec 2007.

Wyrównane na ogół dno rynny o spadku w kierunku północnym odwadnia Struga Jeziorna wpadająca do Jeziora Kurskiego (42,0 m n.p.m.). Skanalizowany odcinek ujściowy Strugi zamyka zastawka regulująca przepływ wody. Dno rynny urozmaica jezioro Trzebisz (położone 42,5 m n.p.m., o pow. 7,0 ha i głęb. maks. 10,0 m) i osiem stawów hodowlanych różnej wielkości zbudowanych w latach 1970 - 1990 o łącznej powierzchni ok. 50 ha. Jezioro ma odpływ do kanału Strugi, a od strony zachodniej łączy się z niewielkim stawem. Należy do jezior eutroficznych linowo - szczupakowych. Południowy odcinek rynny ma charakter lesisty z wieloma połaciami okazałych drzew liściastych. Dalej na południe rynna bledzewsko - kurska łączy się z rynną staropolską i jordanowsko - niesulicką.

Opis całej rynny (część I, II i III) uzupełnia plan batymetryczny jezior: Długiego, Kurskiego i Jezior Zamkowych zamieszczony poniżej. Plan sporządzony w latach 20 - tych ubiegłego stulecia przez badaczy niemieckich (F. Schild, A. Jentzsch) doskonale ilustruje rzeźbę dna jezior i środkowego odcinka rynny wraz z otoczeniem. Powojenne badania rynny i jezior prowadzone przez naukowców z UAM w Poznaniu (T. Bartkowski, S. Żynda) i Gospodarstwa Rybackiego w Międzyrzeczu (M. Gielo, J. Krajniak) rozwijały problematykę morfologii i genezę rzeźby.

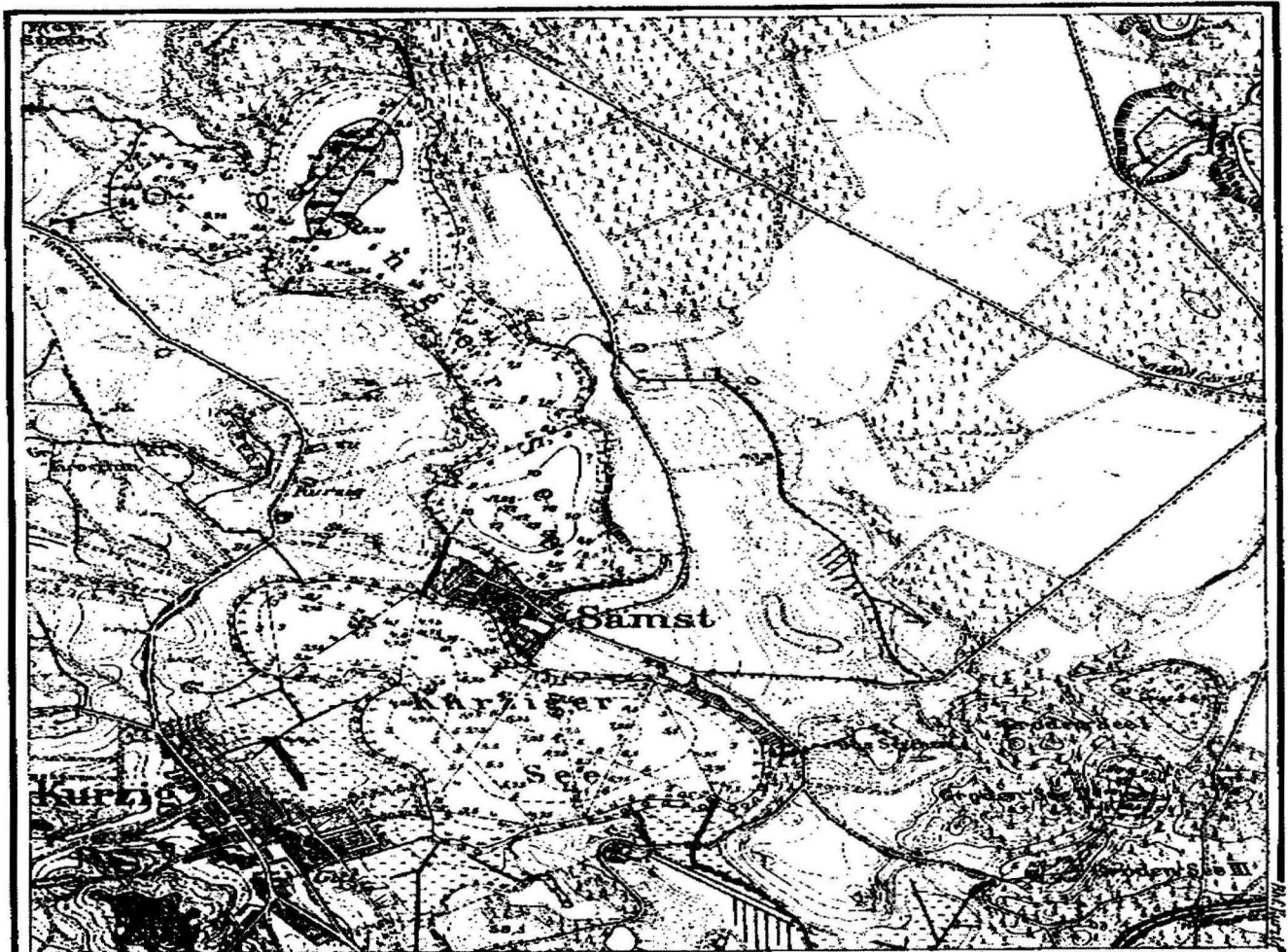
Wzdłuż zachodniej krawędzi rynny ciągną się umocnienia obronne MRU*, a w pobliżu rybakówki (Przymoście - Kursko Dębne) na kanale Strugi Jeziornej znajduje się obrotowy most forteczny. Środkowy odcinek MRU stanowił najbardziej rozbudowany fragment umocnień. W części naziemnej tego odcinka zbudowano zapory przeciwczołgowe tzw. „zęby smoka”. Obszar MRU objęty jest ochroną rezerwatową jako Zespół Przyrodniczo - Krajobrazowy Uroczyska MRU i Rezerwat Nietoperek, stanowiący specjalny obszar ochrony siedlisk - Natura 2000 Nietoperek (PLH080003).

MRU* - Międzyrzeczki Rejon Umocniony.

dr Jan J. Krajniak

PLANY BATYMETRYCZNE JEZIOR DŁUGIEGO, KURSKIEGO I ZAMKOWYCH

LANGER-, KURZIGER- UND GRODEN-SEE I, II, III.



Vermessungen ausgeführt durch Schild. Kartenredaktion Jentzsch.

Lith. Anst. v. Leop. Kraatz. Perle.

Maßstab 1 : 25000.



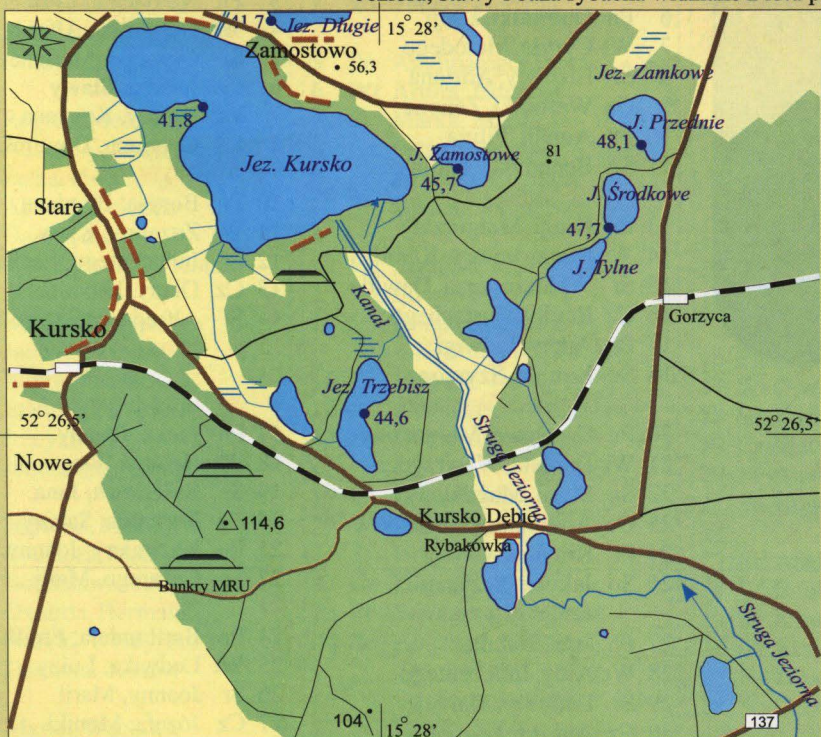


Południowy odcinek rynny bledzewsko - kurskiej

Stawy w pobliżu bazy rybackiej (fot. J. Krajniak)



Jeziora, stawy i baza rybacka widziane z lotu ptaka (fot. S. Wawrzynowski)



- | | | | | | | | |
|--|----------------------|--|-------|--|-------------------------|--|---------------------|
| | Drogi lokalne i inne | | Kolej | | Zabudowania turystyczne | | Pola uprawne i łąki |
| | Jeziora i stawy | | Lasy | | Cieki wodne i kanały | | Punkty wysokościowe |



Zastawka regulująca przepływ Strugi Jeziornej (fot. J. Krajniak)

STYCZEŃ

- 1 Cz Mieczysława, Mieszka *Nowy Rok*
- 2 Pt Bazylego, Izydora
- 3 So Danuty, Genowefy
- 4 N Tytusa, Eugeniusza
- 5 Pn Szymona, Edwarda
- 6 Wt Kacpra, Melchiora, Baltazara
- 7 Śr Juliana, Lucjana
- 8 Cz Mścislawa, Seweryna
- 9 Pt Marceliny, Adriana
- 10 So Danuty, Grzegorza
- 11 N Honoraty, Matyldy
- 12 Pn Czesławy, Arkadiusza
- 13 Wt Bogumiły, Weroniki
- 14 Śr Feliksa, Hilarego
- 15 Cz Arnolda, Pawła
- 16 Pt Włodzimierza, Marcelego
- 17 So Antoniego, Jana
- 18 N Małgorzaty, Piotra
- 19 Pn Henryka, Mariusza
- 20 Wt Fabiana, Sebastiana
- 21 Śr Agnieszki, Jarosława *Dzień Babci*
- 22 Cz Anastazego, Wincentego *Dzień Dziadka*
- 23 Pt Ildefonsa, Klemensa
- 24 So Felicji, Mileny
- 25 N Miłosza, Pawła
- 26 Pn Pauli, Polikarpa
- 27 Wt Angeli, Przybysława
- 28 Śr Radomira, Walerego
- 29 Cz Franciszka, Zdzisława
- 30 Pt Sebastiana, Macieja
- 31 So Marceli, Ludwika

LUTY

- 1 N Brygidy, Ignacego
- 2 Pn Joanny, Marii
- 3 Wt Błażeja, Hipolita
- 4 Śr Weroniki, Andrzeja
- 5 Cz Adelajdy, Agaty
- 6 Pt Kseni, Doroty
- 7 Śr Romualda, Ryszarda
- 8 N Sebastiana, Jana
- 9 Pn Apolonii, Cyryla
- 10 Wt Elwiry, Jacka
- 11 Śr Bernadetty, Lucjusza
- 12 Cz Eulalii, Benedykta
- 13 Pt Katarzyny, Grzegorza
- 14 So Walentego, Cyryla *Walentynki*
- 15 N Faustyny, Jowity
- 16 Pn Julianny, Danuty
- 17 Wt Donata, Łukasza
- 18 Śr Zuzanny, Konstancji
- 19 Cz Arnolda, Konrada *Thusty czwartek*
- 20 Pt Leontyny, Leona
- 21 So Eleonory, Feliksa
- 22 N Małgorzaty, Marty
- 23 Pn Damiana, Romana
- 24 Wt Bogusza, Macieja
- 25 Śr Cezarego, Wiktora *Popelec*
- 26 Cz Aleksandra, Dionizego
- 27 Pt Anastazji, Gabriela
- 28 So Romana, Makarego

MARZEC

- 1 N Albina, Antoniny
- 2 Pn Halszki, Heleny
- 3 Wt Budzysława, Kunegundy
- 4 Śr Kazimierza, Lucjana
- 5 Cz Oliwii, Adriana
- 6 Pt Agnieszki, Róży
- 7 So Tomasz, Polikarpa
- 8 N Beaty, Jana *Międzynarodowy Dzień Kobiet*
- 9 Pn Katarzyny, Dominika
- 10 Wt Cypriana, Makarego
- 11 Śr Ludosława, Konstantego
- 12 Cz Bernarda, Grzegorza
- 13 Pt Bożeny, Krystyny
- 14 So Marty, Leona
- 15 N Klemensa, Ludwika
- 16 Pn Izabeli, Oktawii
- 17 Wt Zbigniewa, Patryka
- 18 Śr Cyryla, Edwarda
- 19 Cz Józefa, Bogdana
- 20 Pt Klauddii, Kiry *Pierwszy Dzień Wiosny*
- 21 So Benedykta, Lubomira
- 22 N Bogusława, Katarzyny
- 23 Pn Feliksa, Pelagii
- 24 Wt Gabriela, Katarzyny
- 25 Śr Marii, Marioli
- 26 Cz Emanuela, Larisy
- 27 Pt Lidii, Ernesta
- 28 So Anieli, Joanny
- 29 N Wiktoryna, Eustachego
- 30 Pn Amelii, Jana
- 31 Wt Balbiny, Beniamina

KWIECIEŃ

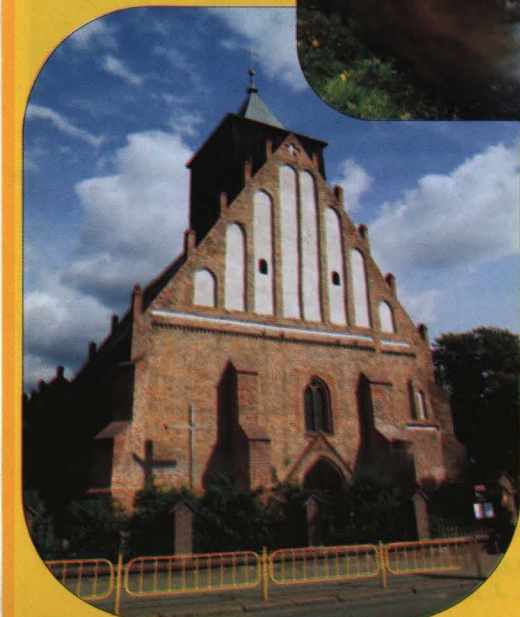
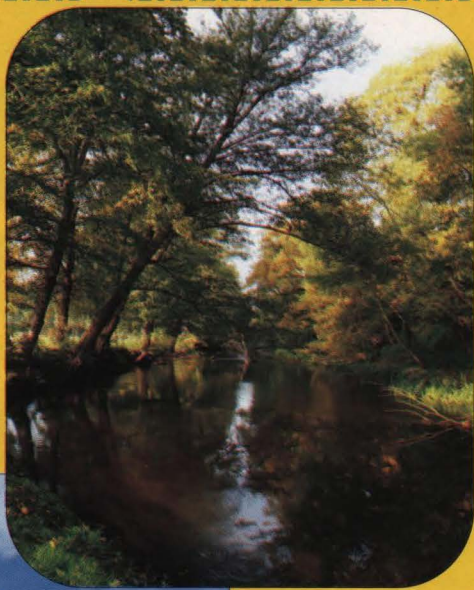
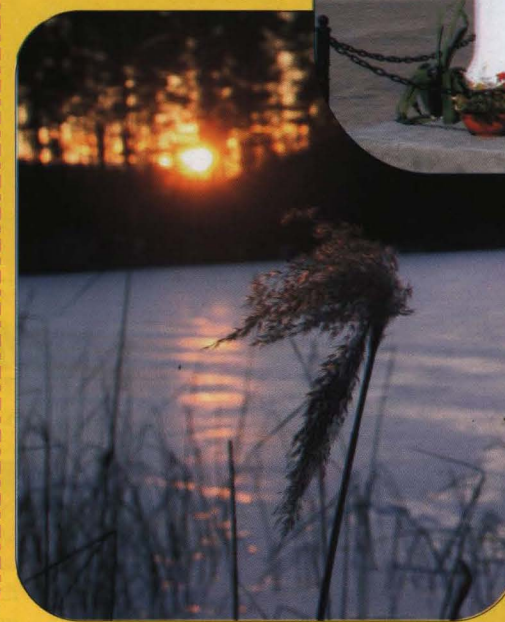
- 1 Śr Grażyny, Teodora *Prima aprilis*
- 2 Cz Franciszka, Władysława
- 3 Pt Jakuba, Ryszarda
- 4 So Benedykta, Izydora
- 5 N Ireny, Wincentego
- 6 Pn Izoldy, Celestyna
- 7 Wt Donata, Hermana
- 8 Śr Dionizego, Julii
- 9 Cz Dymitra, Marii
- 10 Pt Daniela, Małgorzaty
- 11 So Filipa, Leona
- 12 N Wielkanoc
- 13 Pn Wielkanocny
- 14 Wt Weroniki, Justyny
- 15 Śr Anastazji, Modesta
- 16 Cz Julii, Bernadety
- 17 Pt Rudolfa, Roberta
- 18 So Bogumiły, Bogusławy
- 19 N Konrada, Adolfa
- 20 Pn Agnieszki, Czesławy
- 21 Wt Anzelma, Bartosza
- 22 Śr Kai, Łukasza
- 23 Cz Jerzego, Wojciecha
- 24 Pt Aleksy, Grzegorza
- 25 So Jarosława, Marka
- 26 N Marceliny, Marzeny
- 27 Pn Felicji, Zyty, Teofila
- 28 Wt Walerii, Piotra
- 29 Śr Katarzyny, Bogusława
- 30 Cz Tamary, Mariana

MAJ

- 1 Pt Anieli, Filipa *Święto Pracy*
- 2 So Anatola, Zygmunta
- 3 N Marioli, Antoniny *Święto Konstytucji 3 Maja*
- 4 Pn Floriana, Moniki
- 5 Wt Ireny, Waldemara
- 6 Śr Judyty, Jakuba
- 7 Cz Benedykta, Gizeli
- 8 Pt Stanisława, Luizy *Dzień Zwycięstwa*
- 9 So Bożydara, Grzegorza
- 10 N Antoniego, Izydora
- 11 Pn Franciszka, Ignacego
- 12 Wt Pankracego, Domiceli
- 13 Śr Serwacego, Roberta
- 14 Cz Bonifacego, Dobiesława
- 15 Pt Zofii, Nadziei
- 16 So Andrzeja, Jędrzeja
- 17 N Brunona, Weroniki
- 18 Pn Aleksandry, Feliksa
- 19 Wt Piotra, Celestyna
- 20 Śr Anastazego, Bazylego
- 21 Cz Wiktora, Tymoteusza
- 22 Pt Heleny, Julii
- 23 So Emilii, Iwony
- 24 N Joanny, Zuzanny
- 25 Pn Grzegorza, Leona
- 26 Wt Pauliny, Filipa *Dzień Matki*
- 27 Śr Jana, Juliusza
- 28 Cz Augustyna, Wiktora
- 29 Pt Magdaleny, Teodora
- 30 So Feliksa, Ferdynanda
- 31 N Anieli, Petroneli

CZERWIEC

- 1 Pn Jakuba, Konrada *Dzień Dziecka*
- 2 Wt Erazma, Marianny
- 3 Śr Klotyldy, Leszka
- 4 Cz Franciszka, Karola
- 5 Pt Bonifacego, Walerii
- 6 So Pauliny, Norberta
- 7 N Roberta, Wiesława
- 8 Pn Maksyma, Medarda
- 9 Wt Felicjana, Pelagii
- 10 Śr Bogumiła, Małgorzaty
- 11 Cz Barnaby, Feliksa *Boże Ciało*
- 12 Pt Leona, Onufrego
- 13 So Antoniego, Lucjana
- 14 N Bazylego, Elizy
- 15 Pn Jolanty, Wita
- 16 Wt Aliny, Benona
- 17 Śr Ignacego, Laury
- 18 Cz Marka, Elżbiety
- 19 Pt Gerwazego, Protazego
- 20 So Bogny, Florentyny
- 21 N Alicji, Alojzego
- 22 Pn Tomasz, Pauliny
- 23 Wt Wandy, Zenona *Dzień Ojca*
- 24 Śr Danuty, Jana
- 25 Cz Wilhelma, Doroty
- 26 Pt Jana, Pawła
- 27 So Władysława, Marii
- 28 N Leona, Ireneusza
- 29 Pn Piotra, Pawła
- 30 Wt Emilii, Lucyny

**P O W I A T O W A 2 0 0 9****LIPIEC**

- 1 Śr Haliny, Mariana
- 2 Cz Marii, Juliana
- 3 Pt Anatola, Jacka
- 4 So Elżbiety, Malwiny
- 5 N Antoniego, Karoliny
- 6 Pn Dominiki, Łucji
- 7 Wt Cyryla, Metodego
- 8 Śr Elżbiety, Adriana
- 9 Cz Weroniki, Zenona
- 10 Pt Amelii, Filipa
- 11 So Benedykta, Kaliny
- 12 N Brunona, Jana
- 13 Pn Kingi, Małgorzaty
- 14 Wt Bonawentury, Kamila
- 15 Śr Włodzimierza, Dawida
- 16 Cz Benity, Eustachego
- 17 Pt Anety, Jadwigi
- 18 So Kamila, Szymona
- 19 N Marcina, Wincentego
- 20 Pn Czesława, Małgorzaty
- 21 Wt Daniela, Wawrzyńca
- 22 Śr Marii, Magdaleny
- 23 Cz Apolinarego, Bogny
- 24 Pt Kingi, Krystyny
- 25 So Jakuba, Krzysztofa
- 26 N Anny, Mirosławy
- 27 Pn Julii, Natalii
- 28 Wt Aidy, Innocentego
- 29 Śr Ludmiły, Marty
- 30 Cz Aldony, Leopolda
- 31 Pt Heleny, Ignacego

SIERPIEŃ

- 1 So Piotra, Juliana
- 2 N Euzebiusza, Gustawa
- 3 Pn Nikodema, Lidii
- 4 Wt Dominika, Alfreda
- 5 Śr Oswalda, Mariana
- 6 Cz Jakuba, Sławy
- 7 Pt Doroty, Kajetana
- 8 So Cypriana, Dominika
- 9 N Edyty, Romana
- 10 Pn Borysa, Bogdana
- 11 Wt Zuzanny, Klary
- 12 Śr Innocentego, Lecha
- 13 Cz Diany, Hipolita
- 14 Pt Alfreda, Maksymiliana
- 15 So Marii, Napoleona *Wniebowzięcie NMP*
- 16 N Rocha, Joachima
- 17 Pn Jacka, Joanny
- 18 Wt Heleny, Ilony
- 19 Śr Bolesława, Jana
- 20 Cz Bernarda, Sabiny
- 21 Pt Kazimiery, Joanny
- 22 So Cezarego, Marii
- 23 N Filipa, Róży
- 24 Pn Bartłomieja, Emilii
- 25 Wt Ludwika, Luizy
- 26 Śr Joanny, Marii
- 27 Cz Józefa, Moniki
- 28 Pt Aleksandra, Patrycji
- 29 So Beaty, Jana
- 30 N Feliksa, Małgorzaty
- 31 Pn Bohdana, Rajmunda

WRZESIEŃ

- 1 Wt Augusta, Bronisława
- 2 Śr Stefana, Juliana
- 3 Cz Izabeli, Grzegorza
- 4 Pt Rozalii, Liliany
- 5 So Doroty, Justyny
- 6 N Beaty, Eugenii
- 7 Pn Reginy, Melchiora
- 8 Wt Adrianny, Marii
- 9 Śr Jacka, Piotra
- 10 Cz Aldony, Łukasza
- 11 Pt Dagny, Jacka
- 12 So Amadeusza, Gwidona
- 13 N Aureliusza, Eugenii
- 14 Pn Bernardy, Cypriana
- 15 Wt Jadwigi, Teresy
- 16 Śr Edyty, Kamili
- 17 Cz Franciszka, Justyny
- 18 Pt Ireny, Irmy
- 19 So Januarego, Konstancji
- 20 N Eustachego, Filipa
- 21 Pn Hipolita, Mateusza
- 22 Wt Tomasza, Maurycego
- 23 Śr Bogusława, Tekli
- 24 Cz Gerarda, Hermana
- 25 Pt Aurelii, Władysława
- 26 So Damiana, Kosmy
- 27 N Justyny, Wincentego
- 28 Pn Marka, Wacława
- 29 Wt Rafała, Michała
- 30 Śr Hieronima, Felicji

PAŹDZIERNIK

- 1 Cz Danuty, Igora
- 2 Pt Dionizego, Teofila
- 3 So Teresy, Gerarda
- 4 N Rozalii, Franciszka
- 5 Pn Apolinarego, Igora
- 6 Wt Artura, Brunona
- 7 Śr Marka, Marii
- 8 Cz Pelagii, Brygidy
- 9 Pt Arnolda, Bogdana
- 10 So Daniela, Franciszka
- 11 N Aldony, Dobromiły
- 12 Pn Serafina, Maksymiliana
- 13 Wt Edwarda, Teofila
- 14 Śr Alana, Bernarda *Dzień Edukacji Narodowej*
- 15 Cz Jadwigi, Teresy
- 16 Pt Ambrożego, Florentyny
- 17 So Wiktora, Ignacego
- 18 N Juliana, Łukasza
- 19 Pn Jana, Pawła
- 20 Wt Ireny, Jana
- 21 Śr Urszuli, Jakuba
- 22 Cz Filipa, Salomei
- 23 Pt Seweryna, Honoraty
- 24 So Alojzego, Marcina
- 25 N Bonifacego, Darii
- 26 Pn Damiana, Lucjana
- 27 Wt Iwony, Sabiny
- 28 Śr Tadeusza, Szymona
- 29 Cz Wioletty, Felicjana
- 30 Pt Zenobii, Przemysława
- 31 So Krzysztofa, Urbana

LISTOPAD

- 1 N Wszystkich Świętych
- 2 Pn Bohdana, Bożydara *Dzień Zaduszny*
- 3 Wt Huberta, Sylwii
- 4 Śr Karola, Olgierda
- 5 Cz Elżbiety, Sławomira
- 6 Pt Feliksa, Jacka
- 7 So Antoniego, Ernesta
- 8 N Bogdana, Wiktora
- 9 Pn Genowefy, Teodora
- 10 Wt Leny, Leona
- 11 Śr Bartłomieja, Marcina *Narodowe Święto Niepodległości*
- 12 Cz Renaty, Witolda
- 13 Pt Benedykta, Stanisława
- 14 So Emila, Serafina
- 15 N Alberta, Leopolda
- 16 Pn Edmunda, Gertrudy
- 17 Wt Grzegorza, Zbysława
- 18 Śr Karoliny, Romana
- 19 Cz Matyldy, Seweryna
- 20 Pt Anatola, Feliksa
- 21 So Konrada, Janusza
- 22 N Cecylii, Marka
- 23 Pn Adeli, Klemensa
- 24 Wt Emilii, Emmy
- 25 Śr Katarzyny, Erazma
- 26 So Konrada, Delfiny
- 27 Pt Waleriana, Maksyma
- 28 So Grzegorza, Zdzisława
- 29 N Błażeja, Fryderyka
- 30 Pn Andrzeja, Justyny

GRUDZIEŃ

- 1 Wt Natalii, Eligiusza
- 2 Śr Balbiny, Pauliny
- 3 Cz Franciszka, Ksawerego
- 4 Pt Barbary, Bernarda
- 5 So Sabiny, Kryspina
- 6 N Mikołaja, Emiliana
- 7 Pn Marcina, Ambrożego
- 8 Wt Wirgiliusza, Marii
- 9 Śr Wiesława, Leokadii
- 10 Cz Julii, Daniela
- 11 Pt Waldemara, Damazego
- 12 So Dagmary, Aleksandra
- 13 N Lucji, Otylii
- 14 Pn Alfreda, Izydora
- 15 Wt Celine, Waleriana
- 16 Śr Alicji, Zdzisława
- 17 Cz Olimpij, Łazarza
- 18 Pt Bogusława, Gracjana
- 19 So Dariusza, Urbana
- 20 N Bogumiły, Dominika
- 21 Pn Seweryna, Tomasza
- 22 Wt Honoraty, Zenona
- 23 Śr Sławomira, Wiktorii
- 24 Cz Adama, Ewy *Wigilia*
- 25 Pt Eugenii, Anastazji *Boże Narodzenie*
- 26 So Dionizego, Szczepana
- 27 N Maksyma, Żanety
- 28 Pn Cezarego, Teofili
- 29 Wt Dawida, Tomasza
- 30 Śr Irminy, Eugeniusza
- 31 Cz Sylwestra, Melanii

Styczeń

1 Pt Nowy 2010 Rok



Urodzeni w Międzyrzeczu

Zdjęcia: Violetta Szych



.....
Nocuń

Adam
Lisiecki

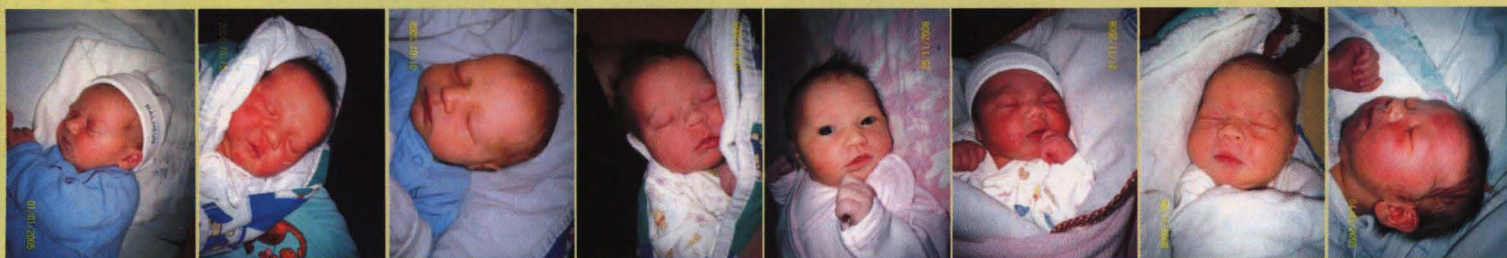
Adriana
Brzozowska

Alicja
Kropp

Dominika
Talarek

Gracjan
Piędziak

Kacper
Meise



Kornelia
Sikorska

Krystian
Rogowski

Kuba
Otto

Lena
Błaszczak

Maja
Kozelan

Marcin
Ciężki

Marta
Czujko

Miłosz
Pielach



Natalia
Bogdan

Nikola
Kandyba

Oliwier
Ziółkowski

Patryk
Aleksander
Sawicki

Patryk
Olejniczak

Patryk
Szylderowicz

Szymon
Florczyk

Weronika
Cyranik

Śpiew i sport

Teresa Leśkiewicz, mówiąc o swojej córce Kasi - używa słów - śpiewający sportowiec.

Cieszy się bardzo, że niepełnosprawna Kasia znalazła dwie pasje, zainteresowania pozwalające dziewczynie ciekawie żyć i realizować marzenia. Nie zawsze jednak tak było. W dzieciństwie Kasia z bólem przyglądała się bawiącym dzieciom. Ona nie mogła biegać, skakać, tańczyć. Dorastająca dziewczyna nie chciała jednak tkwić w beznadziejności, smutku i bezczynności. Zawsze miała silną motywację i osoby, które jej pomagały w podjęciu nowych wyzwań i celów. Wiele im Kasia zawdzięcza i mówi o nich niezwykle serdecznie i ze wzruszeniem. Lista „dobrych duchów” - jak ich określa dziewczyna - jest długa, zaczyna się od mamy, a kończy na p. prezes „Startu” - **Danucie Tarnowskiej**. A pomiędzy nimi są: **Ireneusz Wawrzyniak** - wychowawca z trzcielskiej szkoły, **Grażyna Winiarczyk -Bargiel**, **Henryk Górny**, **Andrzej Drelich** z gorzowskiego „Startu”, trener - **Jerzy Walczak**. Wzbogacanie i urozmaicanie swojego życia zaczęła Kasia Leśkiewicz od śpiewu, którym zaraził ją nauczyciel muzyki z „podstawówki” - Henryk Górny. On też przygotował ją do pierwszego występu scenicznego, a było to 11 lat temu, gdy zadebiutowała na Prezentacjach Artystycznych Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. A później wiele jej pomogła w rozwijaniu śpiewaczej pasji p. Grażyna Winiarczyk -Bargiel. Kasia bierze udział w wielu przeglądach śpiewaczych dla niepełnosprawnych, np.: w Międzyrzeczu, w Lubsku, w Trzcielu. Była także w Ciechocinku i tam spotkała się ze Zbigniewem Wodeckim, Alicją Majewską, Partitą, Czesławem Majewskim. Zresztą ta wyjątkowa trzcielanka w swoich wokalnych wояżach stykała się z wieloma znakomitymi aktorami, piosenkarzami, z ludźmi z „pierwszych stron gazet”. Ma w swoim albumie fotografie pamiątkowe z Anną Nehrebecką, Joanną Brodzik, Beatą Kawką, z Jolantą Kwaśniewską. Wyjazdy do Lubska, jak wspomina Kasia, są znakomitą szkołą przyjaźni, miejscem rozwijania umiejętności wokalnych i szansą na ciekawe wyjazdy zagraniczne. Już dwa razy wyjeżdżała do Brukseli i Niemiec. Grupa niepełnosprawnych artystów dawała koncert w Parlamencie Europejskim. I to było niezwykle przeżycie, podobnie jak pierwszy start na stadionie. Kasia ma swoich śpiewających przyjaciół - Agnieszkę Kubicką z Poznania i Pawła Nadzaka z Gubina. Zawsze razem jeżdżą na przeglądy, prezentacje, festiwale, warsztaty. Kasia rzetelnie jeździ sama - samochodem - i to jej ułatwia kontakt z klubem sportowym „Start” w Zielonej Górze. Jeździ tam dwa razy w tygodniu na treningi pod okiem szkoleniowca - Jerzego Walczaka.

Kasia Leśkiewicz trenuje - ściganie na wózkach - na 100m, 200m, 400m, 1500m. Sportem zajęła się ponad rok temu. A z dopingował ją do tego wyzwania Andrzej Drelich, wzór sportowca niepełnosprawnego. Jest on dla Kasi ideałem człowieka, który



wytrwałością i dużym wysiłkiem fizycznym osiągnął wiele sukcesów sportowych. To wzór do naśladowania podobnie jak Ewa Zielińska, uczestniczka paraolimpiady w Pekinie. Ta trójka też się przyjaźni. Zanim Kasia zaczęła trenować, startować i zdobywać medale była długa droga wszelkich wahań i rozterek, wtedy podjąć decyzję pomógł Kasi Andrzej Drelich. Poznała go na obozie aktywnej rehabilitacji w Zielonej Górze. Była to świetna „szkoła” dla takich dziewcząt jak Kasia. Nauczyła się tam pokonywać barierę psychiczną. Zdobyła umiejętność nurkowania, pływania, zjeżdżania schodami, pokonywania torów i krawężników. To było preludium do aktywności fizycznej, sportowej. Dzisiaj Kasia może godzinami trenować ściganie się wózkami i godzinami opowiadać o zawodach, w których uczestniczyła. Ma w swoim dorobku sportowym 5 medali, zdobytych na spartakiadach w Bydgoszczy, Grudziądzu, Szczecinie. Wszystkie medale są dla niej bardzo ważne i ze wszystkich bardzo się cieszy. Pierwszy medal, po miesiącu treningów zdobyła w Bydgoszczy. Cennym jest dla Kasi złoto z Grudziądza, startowała tam w pięcioboju, w trudnej dyscyplinie. Z rozbawieniem i z satysfakcją wspomina lekkoatletyczne zawody w Słubicach. Była tam jedyną kobietą, więc włączono ją do męskiej ekipy. Dzielna dziewczyna pokonała wówczas wielu konkurentów zajmując III m. w ściganiu się na 100 m.

Kariera sportowa Kasi rozwija się świetnie, przed nią jeszcze wiele startów, a może też paraolimpiada w Londynie. A póki co codziennie pokonuje na specjalnym, przystosowanym do ścigania się wózku, drogę z Trzciela do Jablonki. Obok niej rowerem jedzie mama, która towarzyszy córce w treningach. Kasia żartuje, że w ten sposób najbliższa jej osoba zdobywa kondycję i sportową wytrzymałość. Obecnie p. Teresa Leśkiewicz cieszy się, że córka zajmuje się sportem, ale był czas, że treningi Kasi napawały ją trwogą, okropnym strachem, że dziewczyna ulegnie kontuzjom i nabawi się dodatkowych kłopotów. Kasia jednak jest odważną dziewczyną, która cierpliwie pokonuje różne trudności i kłopoty. Śpiewa, jeździ samochodem, trenuje, uprawia sport, jest pełna radości i zapału, ma wielu oddanych przyjaciół i ukochaną mamę, która towarzyszy Kasi we wszystkich ważnych momentach życia.

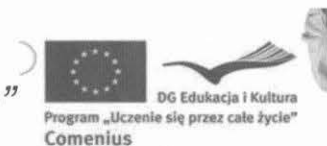
Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Kasia wita się z Jolantą Kwaśniewską
2. W Brukseli z Anną Nehrebecką i z Kawalerem Orderu Uśmiechu - Lechem Krychowskim

Realizacja projektu

„Uśmiech dziecka w Europie - dziecięce poczucie humoru”



Przedszkole w Brójcach z oddziałem zamiejscowym w Chociszewie uzyskało środki z programu Comenius. Comenius to program dla uczniów i nauczycieli, dzięki któremu nauczyciele mogą spotkać się z uczniami i nauczycielami z innych krajów, zobaczyć jak wygląda szkolnictwo, nauka i styl życia w innych krajach. Nauczycielki z przedszkola w Brójcach w dniach od 08.11.2008r. do 11.11.2008 r. przebywały w stolicy Bułgarii - Sofii z wizytą studyjną w jednym z przedszkoli. Tytuł

realizowanego projektu brzmi „Uśmiech dziecka w Europie - dziecięce poczucie humoru”. Nauczycielki miały okazję spotkać się ze swoimi „koleżankami po fachu” z Włoch i Bułgarii. Spotkanie przebiegało w znakomitej atmosferze. Językiem komunikacyjnym był język angielski. Z komunikacją nie było większych problemów. Program jest częścią nowego programu „Uczenie się przez całe życie”, w ramach którego wspierane są projekty i działania sprzyjające wymianie, współpracy i mobilności pomiędzy systemami edukacji i szkoleń w obrębie UE. Dzięki temu projektowi uczestnicy podnoszą swoje kwalifikacje i szkolą język. Ponadto realizacja projektu pomaga w nabyciu podstawowych umiejętności i kompetencji życiowych niezbędnych dla rozwoju osobistego, przyszłego zatrudnienia i aktywnego obywatelstwa europejskiego, wspiera poprawę metod dydaktycznych, zachęca do nauki nowożytnych języków obcych, wspiera tworzenie innowacyjnych i opartych na technologii informacyjnej i



komunikacyjnej treści, usług, metodologii uczenia oraz praktyk w zakresie uczenia się przez całe życie. Projekt realizowany będzie do czerwca 2010 roku. Odbędzie się jeszcze wyjazd do Włoch i rewizyta w brójcejskim przedszkolu. Przedszkolaki, dzięki temu projektowi realizują szereg dodatkowych zadań związanych z tytułem realizowanego projektu. Są to bardzo ciekawe zajęcia.

**Małgorzaa Sosulska
Dorota Pilipczuk
Wioletta Grabas**



Dziewięć miesięcy z życia mieszkańców Brójec

Marzec 2008r.

Mamy nowego sołtysa. Wszyscy zadowoleni. Sołtysem został człowiek w sile wieku, doświadczony, energiczny, pełen zapału do działania.

Kwiecień 2008r.

Słowa zamieniają się w czyn. We wsi pojawiają się duże plakaty z prośbą o wspólne uporządkowanie miejscowego rynku.

Maj 2008r.

Na apel odpowiedziało jak to zwykle bywa kilka osób, ale już na Boże Ciało nie trzeba się było wstydzić przed gośćmi - żywopłot był równo przycięty, wszystko wygrabione, plac za remizą uporządkowany,

drewno do remizy pocięte i przygotowane na opał. Sołtys wraz z Radą Sołecką, Klubem Aktywnych Kobiet, radnymi i strażakami, pełen optymizmu planuje rozrywki na sezon letni dla mieszkańców Brójec.

Czerwiec 2008r. - sierpień 2008r.

Życie kulturalno - rozrywkowe kwitnie. Festyn dla dzieci, festyn dla mieszkańców organizowany przez sportowców, spotkania w sprawie opracowania planu odnowy wsi.

Wrzesień 2008r.

Po wsi krąży informacja przekazywana lotem błyskawicy - sołtys jest poważnie chory. Nikt nie chce uwierzyć, znowu jakaś plotka. To niemożliwe. Człowiek, który połknął bakcyła, który chce wyremontować remizę, wybudować świetlicę wiejską, naprawić chodniki - to nie może być prawda.

Październik 2008r.

A jednak..... Ale dlaczego to właśnie nasz gospodarz wsi - pytają wszyscy.

18 listopad 2008r.

Odszedł od nas nasz sołtys
21 listopad 2008r.



Pożegnanie śp. Sołtysa Józefa Kowalczyka na miejscowym cmentarzu. Pożegnał go wódcarz gminy burmistrz **Jarosław Kaczmarek**, a w imieniu Rady Sołeckiej członkini rady **Czesława Zaleska**. Mieszkańcy Brójec mają w sercu głębokie przekonanie, że Jego oczekiwania i marzenia spełnią się, a mieszkańcy wsi będą o Nim zawsze pamiętać gdyż „**Nie umiera ten, kto żyje w pamięci bliskich , a Ty w naszych sercach pozostaniesz na zawsze**”.

Halina Pilipczuk

Sami Sobie - społeczna samoorganizacja

Właściwie tytuł mówi nam wszystko, ideą projektu jest wzbudzenie oddolnych działań, mających na celu samodzielne zorganizowanie się społeczności lokalnej, w celu poprawy własnego losu. Idea powstała w redakcji Magazynu Obywatel i Instytutu Spraw Obywatelskich. Inspiracją były działania podejmowane w Dolinie Strugu, Spychowie i wielu innych miejscach, które reporterzy z Obywatela odwiedzili i opisali w czasopiśmie. Zarówno redakcji Obywatela, jak i Instytutowi Spraw Obywatelskich przyświecają idee solidaryzmu społecznego, spółdzielczości, pomocy wzajemnej, demokracji bezpośredniej, ochrony środowiska oraz ekonomii społecznej, co znajduje odbicie w treści

czasopisma i działaniach społeczników związanych ISO i redakcją.

Widząc, że udaje się w kilku miejscach, zadaliśmy sobie pytanie czemu w tak niewielu? I co zrobić, by w całej Polsce udało się przeprowadzić podobne działania z równie dobrym skutkiem? Efektem tych pytań jest inicjatywa Sami Sobie. Dążąc do zrealizowania ideałów stworzyliśmy sieć animatorów lokalnych, których zadaniem jest stworzenie Klubów Obywatela. Ich zadaniem jest zebranie aktywnych osób i wspólne przeprowadzenie działań mających rozwiązać jakiś lokalny problem lub wystąpić z nową inicjatywą. Pod szyldem Klubów Obywatela skupiają się bardzo

różnorodne działania, duże i małe, o dużym stopniu trudności w realizacji, jak i całkiem proste. Przykładowo są to inicjatywy zmierzające do utworzenia skate parku, stworzenie budżetu partycypacyjnego dla gminy, nagłaśnianie informacji o działaniach podejmowanych przez gminę, mające na celu zachęcenia lokalnej społeczności do wyrażenia poparcia dla inicjatywy lub wystąpienie na drogę administracyjną, by ową inicjatywę utracić, edukacja ekologiczna i społeczna w szkołach i wiele innych działań.

Od listopada działamy też na terenie powiatu międzyszyckiego. Na początku skierowaliśmy swoje działania do młodzieży szkolnej, której pomagamy odnaleźć niezależny punkt widzenia oparty na rzetelnych

informacjach pochodzących z różnych źródeł. Następnym punktem strategii będzie aktywizacja młodzieży do udziału w życiu społecznym i uwrażliwienie na problemy społeczności lokalnej. Wszystko być może brzmi górnolotnie jednak uczniowie Gimnazjum w Pszczewie już realizują cykl reportaży i prezentacji dotyczących miejscowości z Gminy Pszczew, jak również problemów, z jakimi borykają się ich mieszkańcy. Szukają też możliwości wypowiedzenia swojego zdania i opowiedzenia o swoich problemach na łamach Gazetki Szkolnej. Szukamy osób zainteresowanych współpracą, więcej informacji robdek@wp.pl w temat emaila proszę wpisać tytuł SAMI SOBIE.

R.J.

Informacje z GOK Pszczew

Smerfne czytanie w Pszczewie

Pracując w bibliotece mamy okazję oglądać najnowsze wydawnictwa książkowe dla dzieci. Bajki, które zachwycają kolorowymi obrazkami, naklejkami czy wypukłymi postaciami, książeczki, z których płyną przeróżne dźwięki towarzyszące opisywanym historiom. Wciąż zdaje się nam, że gdybyśmy kiedyś mieli dostęp do takich publikacji, to nikt nie byłby w stanie nas oderwać od lektury.

Nie tak ważny jest jednak sam wygląd książki, ale samo czytanie. Dla dzieci najważniejsza jest nadal opowiadana historia.



Potwierdza to smerfne spotkanie w bibliotece, na które zaproszone zostały najmłodsze dzieci z naszej gminy. Każdy słuchacz otrzymał specjalnie przygotowane smerfne czapki, które sprawiły, że biblioteka zaroila się od pszczewskich smerfów. Tym razem bibliotekę odwiedziła **Ewa Lazarska**, która mistrzowsko przeczytała zebrany bajki. Pani Ewa nie tylko wykazała się wielkimi umiejętnościami aktorskimi, ale również dużym przygotowaniem, ponieważ przeprowadziła mini konkurs wiedzy o smerfach. Dzieci pokolorowały również smerfne obrazki, które tworzą teraz gazetkę w bibliotece. Spotkanie to było doskonałą okazją do poznania naszych najmłodszych czytelników i pokazania, że zabawa z książką może być fantastyczna.

Chociaż to nie dzieci chyba musimy do tego przekonywać, ale ich rodziców. Na rynku pojawiły się ostatnio książki dla dzieci, które czyta lektor. Nowością jest pewne dostosowanie do tempa czytania dziecka, poprzez wznowienie czytania dopiero po przewróceniu kartki. Lektor moduluje głos w zależności od charakteru tekstu. Nie zastąpi on jednak rodzica, który może wyjaśnić niezrozumiałe fragmenty i który widzi reakcje dziecka. Wspólna lektura to także możliwość wzajemnego zbliżenia się rodziców i dzieci, poznawania się i czas zwyczajnej rozmowy. Z pewnością nie jest to czas stracony dla nikogo.

Małgorzata Marchewka

Nad szachownicą

6 i 7 grudnia rozgrywany był Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Pszczew, do którego przystąpiło 19 graczy z Pszczewa,

Międzychodu, Trzciela, Rokitna i Kwilcza. W turnieju mógł wziąć udział każdy i tak też było. Dopisali zawodnicy dorośli, ale przede wszystkim młodzież, która w dobie gier komputerowych potrafi skupić się nad szachownicą.

Karolina Lisiecka ze Stołunia lubi grać w domu, ale i w świetlicy wiejskiej z kolegami, to pozwala jej się wyciszyć i skoncentrować. Od wielu lat na turniej przychodzą bracia **Szymon i Michał Maryniakowie**, których nauczył grać ich dziadek Edward.



Dorośli także bardzo przeżywali rozgrywki, co szczególnie dało się odczuć w dniu finału. Sędzia turnieju **Mieczysław Żaguń** sporządził protokół z wynikami, które przedstawiały się następująco:

Puchar zdobył **Józef Sławik z Rokitna**, II miejsce **Mateusz Górski z Pszczewa**, III - **Leszek Kucharski z Międzychodu**, IV - **Marcin Miller z Trzciela**, V- **Wiesław Masłowski z Rokitna**, VI - **Michał Maryniak z Pszczewa**, VII - **Eugeniusz Orlecki z Międzychodu**, VIII **Marcin Błaszczak z Pszczewa**, IX - **Krzysztof Wróblewski z Kwilcza**, X - **Robert Piechota z Silnej**. Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, a każdy z graczy album „Gmina Pszczew i Pszczewski Park Krajobrazowy w obliczu europejskiej sieci ochrony przyrody Natura 2000” oraz pamiątkowy dyplom. Zwycięzcom gratulujemy, życzymy kolejnych sukcesów, a wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział i zapraszamy za rok.

Anna Badach

WOŚP

Zbliża się kolejny **XVII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy**. W tym roku fundusze zebrane przez Orkiestrę zostaną przeznaczone na wczesne wykrywanie nowotworów u dzieci, prowadzenie programów medycznych i programu edukacyjnego fundacji.

Sztab fundacji w Pszczewie powstał już w listopadzie. Siedzibą sztabu jest GOK i tam można przynosić fanty, które będą licytowane podczas aukcji w dniu finału. **11 stycznia** wolontariusze z Gminy Pszczew zbierać będą datki na ulicach oraz podczas koncertu w sali widowiskowej na ul. Zamkowej 14. Zachęcam do udziału w licytacji podczas koncertu fantów od Jurka Owsiaika i tych zebranych w sztabie. Każdy z nas może pomóc w zbiorce funduszy. Zatem do zobaczenia na koncercie, na który serdecznie zapraszam.

Szefowa sztabu
Anna Badach

Cisza zimowego lasu

Kiedy wybierzemy się na spacer do zimowego lasu, skrzętnie wykorzystując krótkie popołudnie rozświetlone promykami styczniowego słońca, z całą pewnością usłyszymy w lesie... ciszę. Cisza to specyficzna, bo choć przecież tak często odwiedzamy las, aby korzystać z jego spokoju, majestatu i kojąc zmęczone cywilizacją zmysły, to cisza leśna składa się z różnych komponentów i co najciekawsze, zawsze ją słychać! Las jest wciąż żywy, a zatem leśna cisza także żyje i jest słyszalna. Jej głównym składnikiem jest gwar ptasiego świata: śpiewy, trele, nawoływania, głosy godowe, porozumiewawcze i ostrzegawcze- miękkie, fletowe, piskliwe, ciche i głośne, przēróżne... W zimowym lesie cisza jest bardziej cicha, szara i beznamienna. Tylko czasem słychać szeleszczące płatkami kory sikory, cichuteńko piszczące raniuszki i mysikróliki, sporadycznie dobiega nas odległe krakanie przelatującego kruk lub ostrzegawczy wrzask sójki. A innych miłych dźwięków składających się na leśną ciszę teraz nie słychać... Las wydaje się czegoś pozbawiony, niepełny, odarty z uroku i zwyczajnie smutny. Skąd takie wrażenie? Odpowiedź jest prosta: w zimowym lesie praktycznie nie ma ptaków. Brakuje gwaru rozmaitych głosów skrzydlatych mieszkańców. Czy potrafimy wyobrazić sobie las bez ptaków? Czy nie warto zastanowić się nad ich rolą, znaczeniem dla wspaniale funkcjonującego mechanizmu przyrody?

Leśnicy wiedzą, jak wielkie znaczenie ma zachowanie możliwie dużej różnorodności biologicznej polskich lasów. Wiedzą również, że w zniekształconych przez człowieka ekosystemach trudno utrzymać choćby względną, dającą kruche poczucie bezpieczeństwa, równowagę. Ekologia i funkcje środowiskowe lasów stały się podstawą nowoczesnej gospodarki leśnej. A niesłuchanie ważnym elementem ekosystemu leśnego, gwarantującego zachowanie wielkiej różnorodności przyrodniczej są ptaki. Każdy leśnik prowadzący gospodarkę leśną musi potrafić rozpoznawać podstawowe gatunki ptaków, znać ich biologię, obyczaje i wymagania. Ta wiedza jest niezbędna do tego, aby w trakcie prowadzenia czynności gospodarczych w leśnictwie nie szkodzić ptakom i nie zakłócać rytmu przyrody. Leśnik musi być baczny obserwatorem i dostrzec gniazdo kani czy bociana czarnego wysoko w koronie drzewa, dziuplę zajęętą przez gągoła lub gniazdo żurawia w olsie. Bardzo często od jego wiedzy, spostrzegawczości i wyobraźni zależy los ptasiego lęgu i przyszłość gatunku. W natłoku obowiązków, zajęć i spraw gospodarczych trzeba umieć wyłowić głos rzadkiego gatunku ptaka, spojrzeć na sylwetkę ptaka drapieżnego i znaleźć chwilę, żeby określić lokatora gniazda, które pojawiło się w pobliżu planowanej trzebieży. Dobry leśnik zna w swoim leśnictwie każdy kąt, dziurę w drodze i także wie „co w lesie piszczy” spośród przedstawicieli ptasiego świata.

Znaczenie ptaków leśnych dla przyrody, gospodarki leśnej jest bardzo duże, ale zwykle niedoceniane przez większość ludzi. Z punktu widzenia biologicznej ochrony lasu, ptaki są pożądanym i ważnym czynnikiem, hamującym w znacznym stopniu rozmnażanie się szkodliwych dla lasu owadów i myszowatych gryzoni. Gatunki owadożerne oddają nam (szczególnie w okresie karmienia piskląt) olbrzymie usługi przez niszczenie dużych ilości szkodliwych owadów. Jest to szczególnie widoczne w trakcie gradacji i masowego pojawienia się szkodników owadzych, np. w trakcie rójki chrabąszcza majowego. Małe ptaki zjadają przeciętnie około 50-70% swego ciężaru, a ich pisklęta, rosnąc bardzo szybko - 2 do 3 razy tyle. Wielu z nas pamięta zapewne, jakże wymowną rycinę ze starego podręcznika szkolnego z dzieciennych lat, przedstawiającą szalkową wagę, gdzie z jednej strony siedzi sikorka, a na drugiej leży stos włochatych gaśienic. Olbrzymią rolę w tępieniu groźnych gryzoni spełnia większość naszych drapieżników i sów. Jest to sprawa niesłuchanie ważna dla leśnika, gdyż gryzonie wyrządzają często poważne szkody, szczególnie w cennych uprawach dębowych i bukowych. Ptaki drapieżne są ponadto istotnym czynnikiem naturalnej selekcji. Ich łupem najczęściej padają osobniki chore i osłabione, bo nie polują na osobniki w pełni sprawne i zdrowe, ponieważ wiąże się to ze zbyt dużym wysiłkiem. Osobną sprawą jest likwidacja padliny, w której specjalizują się kruki. Wcześniej rano patrolują teren, szczególnie wzdłuż dróg i zbierają rozjechane drobne zwierzęta i ptaki, które często, niestety, giną pod kołami licznych samochodów. Każdy leśnik bacznie obserwuje zwiększoną aktywność ptaków krukowatych i drapieżników w danym miejscu, gdyż często ich obecność wskazuje, że leży tam padłe leśne zwierzę lub ktoś nieodpowiedzialny wywiózł do lasu resztki z chlewni



leśnicy bardzo doceniają rolę ptaków w lesie stąd podobne tablice można spotkać przy korzystaniu z licznych obiektów edukacyjnych

lub fermy drobiowej, co niestety się zdarza! Ptaki są też, w pewnym sensie, ambasadorami dobrej gospodarki leśnej i dbałości o przyrodę. O bogactwie przyrodniczym danego terenu wiele mówi ilość i różnorodność ptaków, która tam występuje. Jeżeli na jakimś obszarze występuje dużo ptaków śpiewających, świadczy to o bogactwie zarówno świata zwierzęcego, jak i roślinnego. Dla przykładu, ptaki owadożerne występują tylko na tych terenach, na których występuje duża ilość zróżnicowanych gatunkowo owadów. Z kolei owady, żywiące się pokarmem roślinnym, występują tylko na terenach charakteryzujących się bogatą szatą roślinną. Warto zatem pamiętać o ptakach i je znać, bo dobrze świadczą o gospodarzu lasu, ale też o wszystkich, którzy z lasu korzystają.

Jarosław Szalata

Materiały wykończenia wnętrz

Valentin



Produkty i usługi:

- płyty meblowe, wiórowe surowe, płyty stolarskie, pilśniowe i OSB i MDF
- obrzeża cienkie i PCW, listwy
- ściany do sanitariatów i natrysków SANIPOL®
- drzwi i ościeżnice
- podłogi, listwy i akcesoria
- klejki
- profile aluminiowe (kątowniki, ceowniki, rury, pręty)
- płyty z tworzyw sztucznych • blaty robocze, parapety
- akcesoria i okucia meblowe jak też budowlane
- elementy szaf przesuwanych LAGUNA
- usługa przycinania płyt na format i oklejania obrzeży
- centrum ogrodnicze

Valentin Sp. z o.o.

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106
tel. 095 742 70 00, fax 095 742 70 10, valentin@poczta.fm

otwarte: poniedziałek-piątek 8.30-17.00, sobota 9.00 - 13.00

www.valentin.com.pl

Wartownia na Olimpie

Kącik poezji

Babel

Wydeptane przez tysiące ludzi schody
wiją się do niebios
Cegły wciągane na siódmą
kondygnację rozbijają się o mur
Nie okazujący uczuć budowniczy
popędza niewolników
Dalej!
Szybciej!
Lepiej!
Trzask!
Bicz śwista nad biedakiem
Już siódmy poziom skończony teraz
ósmo- krzyczy z dołu wszechmocny
władca
I nagle wieża zaczyna się walić
Nie pomogły ambicje
Nie pomógł terror
Złem człowiek niczego nie stworzy
Już opada pierwszy poziom
I już nie ma budowli
Wieża zagłady
Miejsca nienawiści
Po prostu wieża Babel!

Michał Wiczorek - lat 14,
uczeń II kl. Społecznego Gimnazjum
im. E. Raczyńskiego w Poznaniu

Tuż za Pszczewem, w kierunku na Silną, u podnóża Ozu Pszczewskiego, w otoczeniu starego 140-letniego boru sosnowego znajduje się jezioro Cegielniane (inna nazwa Glinno). Urokliwie położone, o brunatnym kolorze wody, swoją nazwę zawdzięcza cegielniom, które istniały w pobliżu do czasów I wojny światowej. Jezioro ma powierzchnię 7,9 ha, głębokość do 10 m, latem jego sporą część pokrywają piękne grzybienie białe, które są symbolem Pszczewskiego Parku Krajobrazowego. Schodząc ścieżką nad jezioro należy zwrócić uwagę na niewielki, skromny pagórek, wysokości 4-5 m, położony wśród starych sosen o tafelkowato splekanej korze i pokręconych akacji. Zapewniam was, że to niesłychanie ciekawe i tajemnicze miejsce! Dzisiejsza gruntowa, gminna droga z Pszczewa w kierunku na Silną - Wrony, to stary trakt tranzytowy, którego metryka sięga czasów co najmniej Mieszka I. Szczegółowo opisuje go Edward Dąbrowski w świetle badań archeologicznych, które prowadził w Pszczewie w latach 1956-1960. Określa on ten trakt tranzytowy jako poznańsko-zaodrzański i jednoznacznie łączy jego rolę z intensywną produkcją żelaza i znaleziskami sięgającymi czasów rzymskich. Stożkowaty nasyp, niepozorny dziś pagórek, znajdujący się tuż przy trakcie, był z całą pewnością strażnicą strzegącą przejścia pomiędzy jeziorami. Strażnica schowana była za okazałym Ozem Pszczewskim o wysokości ponad 100 m i długości ok. 2,5 km. Teorię o obronnym charakterze tego pagórka zdaje się



potwierdzać równie tajemniczy, leżący tuż obok wał ziemny, przecinający trakt od jez. Cegielnianego w stronę Pszczewa, o długości ok. 200 m, który dziś wygląda jak rów przeciwczołgowy... Ten skromny pagórek zapewne był niemy świadkiem przemarszu wielu wojsk, karawan kupieckich i ludzi, którzy zapisali się w kartach historii: Św. Wojciecha, Henryka II czy Fryderyka Rudobrodego. Maszerowały tu wojska napoleońskie, a potem kursowały dyliżanse wożące podróżnych z Wielkopolski do Berlina. Zapewne spoglądał na niego z okna dyliżansu Fryderyk Chopin, który odpoczywał w Silnej, podczas wymiany koni. Warto dziś wybrać się tam na spacer i chwilę podumać, w otoczeniu pięknej przyrody i w tajemnych oparach Dziejów...

A harcerze ze Zbąszynka, którzy obozują od siedemdziesiątych lat w cegielnianym lesie nazwali ten wzgórek Olimpem! Od wielu lat sympatyczny komendant obozu **Zbyszek Buško** rozbija tam namiot i z góry spogląda na okolicę, podobnie jak komendant strażnicy przed tysiącem lat...

Jarosław Szalata

Układ z Schengen

Minął właśnie rok kiedy Polska jest również w strefie państw układu z Schengen, co jest bardzo ważne dla naszych rodaków. Oprócz korzyści swobodnego przepływu osób, towaru i usług na obszarze państw Unii Europejskiej wszedł również system wymiany i korzystania przez państwa będące sygnatariuszami tego układu z danych zawartych w bazach policyjnych, co jest niezbędne w utrzymaniu na właściwym poziomie stanu bezpieczeństwa w całej strefie Schengen. Układ z Schengen obowiązuje na terytorium Belgii, Francji, Holandii, Niemiec, Luksemburga, Hiszpanii, Portugalii, Włoch, Austrii, Grecji, Danii, Finlandii, Szwecji, Islandii, Norwegii, a od 21 grudnia 2007 r. także Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Malty, Polski, Słowacji, Słowenii i Węgier.

Wymienione państwa członkowskie mogą więc wzajemnie korzystać z Systemu Informacyjnego Schengen (SIS), który stanowi elektroniczną bazę danych o osobach i przedmiotach składających się z modułów krajowych oraz jednostki centralnej posadowionej w Strasburgu. Aby dostać się na obszar Schengen na granicach osoby lub przedmioty mogą być sprawdzane właśnie w tej bazie, czy nie są w zainteresowaniu jakiejś służby w państwach członkowskich tego układu, które określają także sposób dalszego postępowania z takimi osobami lub przedmiotami.

Przepisy układu określają zakres współpracy obejmujący m.in.:

- ujednoczenie standardów kontroli na granicach zewnętrznych, wymogów wizowych oraz jednolitego postępowania wobec cudzoziemców;
- harmonizację przepisów w dziedzinie polityki azylowej;
- ściślejszą współpracę pomiędzy narodowymi służbami policyjnymi;

- współpracę sądową i administracyjną m.in. dotyczącą ekstradycji oraz wykonywania wyroków w sprawach karnych;
- jednolitą polityką wobec handlu narkotykami i innymi środkami odurzającymi, a także posiadania i obrotu bronią palną oraz amunicją;

- stworzenie i dostęp do elektronicznego Systemu Informacyjnego Schengen (SIS) umożliwiającą identyfikację konkretnych osób i rzeczy.

Tak jak wcześniej pisałem, przestępcy do czasu wejścia naszego kraju do strefy Schengen poruszali się prawie bezpiecznie, bo Policje poszczególnych państw miały utrudniony biurokratyczny dostęp do różnych informacji o przestępcach jak i przestępcach. Teraz Policja ma już dostęp do danych policyjnych innych państw, a także bezpośredni kontakt w sprawach taktyki zatrzymywania osób i odzyskiwania przedmiotów pochodzących z przestępczego działania.

Dla ułatwienia działań odpowiednich służb, na bazie przepisów „Układu z Schengen” w Świecku utworzono „Polsko - Niemieckie Centrum Współpracy Służb Granicznych i Policyjnych”, gdzie Policja z całego kraju może uzyskać dane dotyczące służb granicznych, celnych i policyjnych, co w znacznym stopniu ułatwia szybkie podejmowanie decyzji i sprawdzanie uzyskanych informacji mających na celu zwalczanie przestępczości międzynarodowej.

Policjanci z Międzyrzecza z racji położenia geograficznego zapewne często korzystają z danych zawartych w SIS chociażby podczas obsługi zdarzeń drogowych z udziałem obywateli UE lub cudzoziemców u nas przebywających.

Współpraca Policji w zakresie postanowień Schengen jest jednym z elementów codziennej służby policjantów.

ml. insp. Zbigniew Melnik



Policja informuje

Uwaga na włamywaczy

Policjanci z Międzyrzecza w ostatnich tygodniach otrzymali kilka zgłoszeń o włamaniach do budynków mieszkalnych. Łupem złodziei padał głównie sprzęt komputerowy, sprzęt AGD, oraz biżuteria, często jest dorobek całego życia mieszkańców. Większość włamań ma miejsce w godzinach popołudniowych i wieczornych. Kradzieże mieszkaniowe są dokonywane także przez osoby podające się za urzędników, pielęgniarki, opiekunów społecznych lub przedstawicieli handlowych, którzy po wejściu do mieszkania kradną kosztowności lub pieniądze.

Policjanci z Międzyrzecza przypominają:

- znaczna liczba włamań dokonywana jest dzięki wiadomościom uzyskanym lub przekazywanym nieświadomie przez znajomych, czasami członków rodziny; **nie przekazuj informacji o swoim stanie majątkowym osobom obcym**,

- jedną z metod sprawdzania obecności domowników jest kontrolowanie przez włamywaczy skrynek pocztowych; jeżeli opuszczamy lokal na dłużej, poprośmy kogoś z rodziny lub dobrych, zaufanych znajomych, aby wyjmowali listy, wieczorem zapalali światło, włączali radio oraz obserwowali Twój dom, czy nie kręcą się przy nim nieznajomi; **najlepszym „stróżem” Twojego majątku jest dobry sąsiad**,

- **opuszczając lokal zawsze zamykaj drzwi i zabezpieczaj okna oraz wejścia balkonowe**,

- kiedy zauważysz, że w Twoim budynku lub w jego pobliżu kręci się osoba nieznajoma - podejrzana, powiedz o tym dzielnicowemu lub powiadom najbliższy posterunek Policji - policjanci przyjadą na miejsce i sprawdzą tę osobę (**telefony alarmowe: 997 i 112**),

- nigdy nie otwieraj nieznajomym, ani drzwi do mieszkania, ani wejściowych na kłatkę otwieranych domofonem.

Kronika policyjna - listopad 2008

- 05.11. w Skwierzynie na os. LWP Grzegorz J. lat 45 kierował

pojazdem samochodowym typu quad w stanie nietrzeźwości.

- 07.11. na drodze E-30 w miejscowości Jasieniec nieznany mężczyzna wszedł na jezdnię wprost pod nadjeżdżający z miejscowości Lutol Suchy samochód osobowy Mercedes Sprinter kierowany przez Krzysztofa Ch. lat 39. W wyniku zdarzenia nieznany pieszy poniósł śmierć na miejscu.

- 12.11. na drodze E-65 w Skwierzynie na ul. Międzyrzeckiej nietrzeźwy Jarosław S. lat 37 idąc prawą stroną jezdni został potrącony przez nieznany pojazd ciężarowy, który oddalił się z miejsca zdarzenia. W wyniku zdarzenia pieszy doznał obrażeń ciała w postaci ogólnego potłuczenia.

- 14.11. Radosław P. lat 34 wspólnie z Czesławem K. lat 52 na jeziorze Głębocek przy pomocy pontonu i sieci rybackich dokonali połowu ryb powodując straty w wysokości 1500 zł na szkodę Polskiego Związku Wędkarskiego w Gorzowie Wlkp.

- 18.11. w miejscowości Kaława z terenu cmentarza dokonano kradzieży tablicy nagrobnej na szkodę Izabeli J. lat 20.

- 19.11. w Międzyrzeczu przy ul. Kopernika nieustaleni sprawcy dokonali uszkodzenia karoserii samochodu marki VW Transporter i Mitsubishi poprzez zarysowanie elementów karoserii na szkodę Adama S. lat 45.

- 19.11. na drodze krajowej E-30 w miejscowości Brójce kierujący motorowerem Mariusz C. będąc w stanie nietrzeźwości, na prostym odcinku drogi, najechał na tył stojącego na poboczu samochodu ciężarowego marki Renault z naczepą. W wyniku zdarzenia kierujący motorowerem doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości piszczelowej lewego podudzia i pozostał na obserwacji w szpitalu w Międzyrzeczu.

- 19.11. nieletni uczeń jednego z gimnazjów w Międzyrzeczu telefonicznie powiadomił sekretariat Gimnazjum o podłożonym na terenie szkoły ładunku wybuchowym. Dyrektor szkoły podjął decyzję o ewakuacji uczniów oraz personelu. Ewakuowano 60 osób. W wyniku przeprowadzonego sprawdzenia minersko- pirotechnicznego terenu szkoły nie ujawniono żadnego ładunku wybuchowego. Sprawca fałszywego alarmu został ujawniony w wyniku działań operacyjnych Policji.

- 20.11. w Skwierzynie w jednym ze sklepów policjanci ujawnili wyroby alkoholowe w postaci: wódek i win bez znaków akcyzy, ponadto właścicielka sklepu nie posiadała zezwolenia na sprzedaż wyrobów alkoholowych powyżej 18 procent.

- 20.11. na drodze krajowej E-30, pomiędzy miejscowościami Lutol Suchy- Miedzichowa Jolanta F. lat 43, kierując samochodem osobowym marki Opel Omega, na łuku drogi z nieustalonej przyczyny zjechała na przeciwległy pas ruchu i uderzyła w naczepę jadącego z przeciwka samochodu ciężarowego marki Renault, odbiła się od niej, powróciła na prawy pas ruchu a następnie ponownie zjechała na lewy pas, spychając na pobocze jadący z przeciwka samochód marki Renault Trafic, a następnie zderzyła się z samochodem marki Kia Sorento, kierowanym przez Stanisława N. lat 43. W wyniku zdarzenia Jolanta F. doznała obrażeń ciała w postaci złamania lewej nogi.

- 21.11. w Trzcielu nieustalony sprawca po uprzednim przecięciu plandeki z wnętrza naczepy dokonał kradzieży 21 sztuk odkurzaczy marki Bosch o wartości 8900 zł.

- 22.11. nieustalony sprawca po uprzednim wybiciu szyby dokonał włamania do samochodu marki VW Golf skąd dokonał kradzieży dwóch poduszek powietrznych oraz nawigacji GPS, powodując straty w wysokości 3250 zł na szkodę Pawła B.

Komunikat

Policjanci z Międzyrzecza zabezpieczyli radioodtwarzacz samochodowy Grundig. Policjanci ustalili, że radio to zostało skradzione w dniu 31 sierpnia 2008 ok. godziny 23.00 na ul. Chłodnej przy przystanku PKS w Międzyrzeczu z samochodu osobowego marki Golf II koloru wiśniowego (bez tablic rejestracyjnych). Właściciela prosimy o zgłoszenie się do KPP w Międzyrzeczu celem odbioru utraconego radia.



BIURO NIERUCHOMOŚCI „APOLLO”

Oferujemy usługi
w zakresie kupna/sprzedaży:

- domów
- mieszkań
- gruntów



Biuro posiadające licencję zawodową
nadaną przez Ministra Infrastruktury.

Biuro czynne pn-pt 10⁰⁰-16⁰⁰

tel. 500 254 882, 095 748 26 36

e-mail: nieruchomosci-apollo@wp.pl

www.nieruchomosci-apollo.pl

ul. Gwardii Ludowej 26, 64-400 Międzychód

Oficer Prasowy KPP w Międzyrzeczu
sierż. Justyna Łętowska

Groźny czad!

Rozpoczął się okres grzewczy, a wraz z nim wzrasta zagrożenie zatrucia czadem!!!

PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA OSTRZEGA!

Każdego roku z powodu zatrucia tlenkiem węgla, potocznie zwanego czadem, ginie kilkadziesiąt osób. Bardzo często nie ma to związku z powstaniem pożaru, a wynika jedynie z niewłaściwej eksploatacji budynku i znajdujących się w nich urządzeń i instalacji grzewczych.

STRAŻACY PRZYPOMINAJĄ, ŻE PRZEPISY ZOBOWIĄZUJĄ DO CZYSZCZENIA KOMINÓW!

Zgodnie z § 30 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 21 kwietnia 2006 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. Nr 80 poz. 563), w obiektach, w których odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego, usuwa się zanieczyszczenia z przewodów dymowych i spalinowych:

- **cztery razy w roku** w domach opalanych paliwem stałym (np. węglem, drewnem),
- **dwa razy w roku** w domach opalanych paliwem ciekłym i gazowym,
- **co najmniej raz w miesiącu**, jeżeli przepisy miejscowe nie stanowią inaczej od palenisk zakładów zbiorowego żywienia i usług gastronomicznych.
- **co najmniej raz w roku** usuwamy zanieczyszczenia z przewodów wentylacyjnych

Z kolei art. 62 ust. 1 pkt 1 c ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118 z późn. zm.) zobowiązuje właścicieli i zarządców bloków mieszkalnych i domów jednorodzinnych do okresowej kontroli, **co najmniej raz w roku** stanu technicznego instalacji gazowych oraz przewodów kominowych (dymowych, spalinowych i wentylacyjnych).

STRAŻACY RADZA

Skąd się bierze czad i dlaczego jest tak niebezpieczny?

Tlenek węgla powstaje podczas procesu niepełnego spalania materiałów palnych, w tym paliw, które występuje przy niedostatkowi tlenu w otaczającej atmosferze. Niebezpieczeństwo zanieczyszczenia wynika z faktu, że tlenek węgla jest gazem niewyczuwalnym zmysłami człowieka (bezwonny, bezbarwny i pozbawiony smaku), blokuje dostęp tlenu do organizmu, poprzez zajmowanie jego miejsca w czerwonych ciałkach krwi, powodując przy długotrwałym narażeniu (w większych dawkach) śmierć przez uduszenie.

Co jest główną przyczyną zanieczyszczeń?

Głównym źródłem zanieczyszczeń w budynkach mieszkalnych jest niesprawność przewodów kominowych: wentylacyjnych, spalinowych i dymowych. Wadliwe działanie wspomnianych przewodów może wynikać z: ich szczelności, braku konserwacji, w tym czyszczenia, wad konstrukcyjnych, niedostosowania istniejącego systemu wentylacji do standardów szczelności stosowanych okien i drzwi, w związku z wymianą starych okien i drzwi na nowe. Powyższe może prowadzić do niedrożności przewodów, braku ciągu, a nawet do powstawania zjawiska ciągu wstecznego, polegającego na tym, że dym zamiast wydostawać się przewodem kominowym na zewnątrz, cofa się z powrotem do pomieszczenia.

Co zrobić, aby uniknąć zanieczyszczenia?

W celu uniknięcia zanieczyszczenia należy:

- przeprowadzać kontrole techniczne, w tym sprawdzanie szczelności przewodów kominowych, ich systematyczne czyszczenie oraz sprawdzanie występowania dostatecznego ciągu powietrza,
- użytkować sprawne techniczne urządzenia, w których odbywa się proces spalania, zgodnie z instrukcją producenta,
- stosować urządzenia posiadające stosowne dopuszczenia w zakresie wprowadzenia do obrotu; w sytuacjach wątpliwych należy żądać okazania wystawionej przez producenta lub importera urządzenia tzw. deklaracji zgodności, tj. dokumentu zawierającego informacje o specyfikacji technicznej oraz przeznaczeniu i zakresie stosowania danego urządzenia,
- nie zaklejać i nie zasłaniać w inny sposób kratki wentylacyjnych,
- w przypadku wymiany okien na nowe, sprawdzić poprawność działania wentylacji, ponieważ nowe okna są najczęściej o wiele bardziej szczelne w stosunku do wcześniej stosowanych w budynku i mogą pogarszać wentylację,
- systematycznie sprawdzać ciąg powietrza, np. poprzez przykładanie kartki papieru do otworu bądź kratki wentylacyjnej; jeśli nic nie zakłóca wentylacji, kartka powinna przywrzeć do wyżej wspomnianego otworu lub kratki,
- często wietrzyć pomieszczenia, w których odbywa się proces spalania (kuchnie, łazienki wyposażone w termy gazowe), a najlepiej zapewnić, nawet niewielkie, rozszczelnienie okien,
- nie bagatelizować objawów duszności, bólów i zawrotów głowy, nudności, wymiotów, oszołomienia, osłabienia, przyspieszenia czynności serca i oddychania, gdyż mogą być sygnałem, że ulegamy zatruciu czadem; w takiej sytuacji należy natychmiast przewietrzyć pomieszczenie, w którym się znajdujemy i zasięgnąć porady lekarskiej.

Jak pomóc przy zatruciu tlenkiem węgla?

W przypadku zatrucia tlenkiem węgla należy:

- zapewnić dopływ świeżego czystego powietrza; w skrajnych przypadkach wybijając szyby w oknie,
- wynieść osobę poszkodowaną w bezpieczne miejsce, jeśli nie stanowi to zagrożenia dla zdrowia osoby ratującej; w przypadku istnienia takiego zagrożenia pozostawić przeprowadzenie akcji służbom ratowniczym,
- wezwać służby ratownicze (pogotowie ratunkowe, PSP),
- jak najszybciej podać tlen,
- jeżeli osoba poszkodowana nie oddycha, ma zatrzymaną akcję serca, należy natychmiast zastosować sztuczne oddychanie np. metodą usta - usta oraz masaż serca,
- nie wolno wpadać w panikę, kiedy znajdziemy dziecko lub dorosłego z objawami zaburzenia świadomości w kuchni, łazience lub garażu; należy jak najszybciej przystąpić do udzielania pierwszej pomocy.

PAMIĘTAJMY!

OD STOSOWANIA SIĘ DO POWYŻSZYCH RAD MOŻE ZALEŻEĆ NASZE ZDROWIE I ŻYCIE ORAZ ZDROWIE I ŻYCIE NASZYCH BLISKICH. A WYSTARCY JEDYNIEM ODROBINA PRZEZORNOŚCI.

(Przy opracowaniu artykułu wykorzystano materiały opracowane przez Biuro Rozpoznawania Zagrożeń Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej)

st. kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyzrzeczu`



Żywa lekcja historii

W ramach zrealizowanego w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Międzyrzeczu projektu zatytułowanego „Szkoła różnaitości” prowadzone były zajęcia historyczne. Głównym celem zajęć, które odbywały się pod hasłem „Śladami historii” było poznanie kulturowego dziedzictwa Międzyrzecza, rozwój zainteresowań przeszłością regionu, narodu i państwa oraz kształtowanie postaw patriotycznych.

18 listopada odbyła się wspaniała, całodniowa lekcja historii. Była to wycieczka autokarowa do Biskupina i Gniezna. W Biskupinie dzieci zwiedziły rekonstrukcję prasłowiańskiej osady obronnej sprzed 2700 lat. Poznały jak żyli, mieszkali i pracowali nasi przodkowie.

Następnie było Gniezno - pierwsza stolica naszego państwa. Zwiedziliśmy gnieźnieńską katedrę, dzieci poznały historię tej świątyni od czasów Mieszka I po współczesność. Szczególnie zainteresowanie wzbudził bogato zdobiony relikwiarz świętego Wojciecha oraz tzw. drzwi gnieźnieńskie. (Zdjęcie na stronie 22)

mgr Andrzej Pacholik

W r. szk. 2008/2009 w SOSW w Międzyrzeczu realizowane były dwa projekty w ramach programu wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, które wchodzi w skład rządowego programu „Aktywizacja jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych”.

Pierwszy projekt „Sprawni w działaniu - program aktywizacji uczniów” obejmuje zajęcia terapeutyczne dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym i znacznym, zajęcia koła informatyczno - fotograficznego dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, zajęcia koła turystyczno - krajoznawczego, oraz działania samorządu szkolnego skierowane na propagowanie postaci Marii Konopnickiej, która jest przyszłym patronem Ośrodka. Na realizację tego projektu uzyskaliśmy ze środków publicznych

dotacje w kwocie ponad 10 tysięcy zł.

Drugi projekt nosi tytuł „Szkoła różnaitości”. W jego zakresie przewidziane są działania w różnorodnych dziedzinach edukacyjnych. Teatrzyk szkolny „Arlekin” wprowadzi nową formę teatralną - teatr lalkowy, który pozwoli realizować się twórczo dzieciom nieśmiałym, obawiającym się bezpośredniego kontaktu z publicznością. Na zajęciach historycznych „Śladami historii” uczniowie poznają kulturowe dziedzictwo Ziemi Międzyrzeckiej oraz miejsca związane z początkami naszego państwa - Gniezno, Poznań, Biskupin. W „świecie szyszkowych ludków” to zajęcia z zakresu rzemiosła artystycznego, gdzie uczniowie zapoznają się z różnorodnymi technikami artystycznymi oraz sposobami obróbki różnych materiałów. Warsztaty z papieroplastyki odbywać się będą pod hasłem „Cuda z papieru”. Uczniowie będą mogli tworzyć swoje dzieła za pomocą oryginalnych technik np. witrażu, wydzieranki lub origami. Klub miłośników gier planszowych to zajęcia skierowane głównie do wychowanków internatu. Przeprowadzone zostaną rozgrywki i konkursy poszczególnych gier między grupami wychowawczymi. W ramach zajęć sportowych zorganizowane zostaną wyjazdy na basen. Celem jest wspomaganie rehabilitacji ruchowej. Odbędą się również zawody sportowe dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym pod hasłem „Mała olimpiada sprawnościowa”. Charakter psychologiczno - pedagogiczny będą miały zajęcia terapeutyczne prowadzone metodą Weroniki Sherborne. W warsztatach tych uczestniczyć będą głównie dzieci młodsze naszego Ośrodka. Na realizację tego projektu uzyskaliśmy ze środków publicznych dotację w kwocie ponad 9.000,00 zł.

Realizując poszczególne elementy obu projektów umożliwiamy uczniom zdobycie nowych umiejętności, poszerzenie treści programowych, rozwijanie zainteresowań, poznanie nowych miejsc, co w konsekwencji powinno zaowocować pokonaniem własnych słabości i ograniczeń związanych z niepełnosprawnością intelektualną.

Dyrektor SOSW
mgr Arletta Stachecka

Mikołajki w Przytulisku

Z inicjatywy Przytuliska Najświętszej Marii Panny w Międzyrzeczu oraz kustosa Tadeusza Kondrackiego i ks. Józefa z Bazyliki Rokitmiańskiej przybył Św. Mikołaj do Kęszycy Leśnej oraz w godzinach wieczornych również do Rojewu.

Wolontariusze Zofia Stawna, Renata Flak, Wioletta Dondaj, Kazimierz Pawłowski oraz Dawid Korn mieli pełne ręce roboty, aby wszystkich najmłodszych i dorosłych obdarować prezentem w ten szczególny mikołajkowy wieczór. Po obdarowaniu czekał na



wolontariuszy i potrzebujących festyn z losowaniem nagród, w którym brały udział osoby, które już nie pamiętają kiedy były w t e n d z i e ń obdarowywani nawet n a j m n i e j s z y m i upominkami. Bardzo udzieliła się obecnym świąteczna atmosfera. Niektórzy nie skrywali łez wzruszenia, że o nich się nie zapomniało w tak szczególny



wieczór. Bo większość z ludzi obdarowanych przez Stowarzyszenie są zapomniani i czują się nikomu niepotrzebni.

Staraliśmy się w tym szczególnym dniu pamiętać o wszystkich potrzebujących i obdarować każdego. Do naszej akcji zaczęli się aktywnie zgłaszać mieszkańcy. Dzięki tym ludziom, którym serdecznie dziękuję oraz dzięki uprzejmości dyrekcji sklepu NETTO zebraliśmy dużo słodczy i innych produktów spożywczych. Dziękujemy również kierownikowi marketu „Błaszak” na krzyżówce za wystawienie kosza dla ubogich.

Nasza akcja świąteczna jeszcze się nie zakończyła. Do 7.12.2008 wydano i rozwieszono 156 paczek. Jeszcze chcemy dowieźć paczki osobom starszym w mieście i okolicznych wsiach nie mogącym się poruszać o własnych siłach, bo Stowarzyszenie Przytulisko opiekuje się 326. osobami, które znajdują się w trudnej



sytuacji. Dużej pomocy również udzieliły nam osoby i firmy: Stanisław Nowak - Suszarnia, Jacek Belz z firmy Duet, Pizzeria

ZNP informuje

W II półroczu 2008r. Zarząd Oddziału ZNP w Międzyrzeczu zorganizował następujące imprezy:

- 30 maja w Lubikówku odbył się festyn rodzinny połączony z Dniem Dziecka. 150 osób miło spędziło czas przy grach i zabawach dla dzieci i dorosłych. Wszystkie dzieci otrzymały upominki. Spotkanie zakończyło się wspólnym pieczeniem kielbasek.

- 19 września odbyło się integracyjne spotkanie pracowników administracji i obsługi, w którym udział wzięli burmistrz T. Dubicki i starosta G. Gabryelski.

- 20 października, tradycyjnie z okazji DEN, członkowie Sekcji

Karnawałowe wypieki

Jestem typową panią domu. Lubię od czasu do czasu poszaleć w kuchni i sprawdzić jakiś nowy przepis na pyszne ciasto. Pech chciał, że tuż po zeszłorocznych Świątach Bożego Narodzenia zepsuła się moja wysłużona kuchenka z piekarnikiem. Wykorzystałam z mężem promocje noworoczne i tuż przed Sylwestrem zakupiliśmy nowe cacko z termoobiegiem, opcją grilla, podświetlanym elektronicznym panelem sterowania i czasowym wyłącznikiem piekarnika. Mąż zaraz zainstalował ją na miejscu poprzedniczki i zażądał przetestowania.

Na pierwszy ogień poszły palniki- trzy gazowe i jeden awaryjny- elektryczny. Woda w czajniku gotowała się w tempie błyskawicznym. - *To teraz wymyśl jakiś przepis na ciasto i upiecz je na próbę. Zobaczymy, czy jej nie przereklamowali* - zagaił mój słubny. Wiedziałam, że oboje z moją córcią uwielbiają domowe smakołyki, więc ochoczo zabrałam się do pracy. Postanowiłam upiec sernik na kruchym spodzie. Po godzinie pracy, kręcenia sera, jajek i piany, masa znajdowała się na blaszce, która wylądowała w piekarniku. Zgodnie z przepisem nastawiłam temperaturę, czasowy wyłącznik i czekałam na efekt końcowy. Nawet nie przypuszczałam, że przejdzie on moje najśmielsze oczekiwania.

Czas nieubłaganie odmierzył brzęczyk przy piekarniku. Zadowolona zaczęłam wyciągać ciasto i zamarłam w pół gestu. Zamiast pachnącego, wyrosniętego sernika wyciągnęłam upieczone coś, co nie przypominało swoim wyglądem niczego. - *Mamo, ten sernik ma zakalec jak stąd do Berlina!* - zajęczała córka. - *Jak zakalec, to ja z chęcią go zjem* - odezwał się mój mąż z pokoju. Wiedziałam, że takiej okazji nie przepuści. Wprost uwielbiał niedopieczone ciasto z zakalcem i sam w przyływie natchnienia, potrafił opróżnić całą blaszkę. - *Trudno. Zjedz ten zakalcowaty sernik, ja biorę Henia na spacer. Jak będziemy przechodzić koło sklepu, to kupię jeszcze jajka i upiekę inne ciasto.* To powiedziawszy poszłam na długi spacer z naszym psem. Odstresowana, po powrocie zabrałam się do kolejnego przepisu.

Tym razem padło na drożdżowe z morelami z kompotu. Po

Mafia, Eugeniusz Janiszewski, stacja paliw i motel Jumar, Jadwiga i Stanisław Panek, Andrzej Chorążewicz, PUBR Międzyrzecz i inni, którzy nie chcieli być wymienieni. Na wysokości stanęła jak zawsze piekarnia - Anny i Lesława Janików. Pozostało jeszcze wiele pracy do końca roku. Niestety niewielu młodych mieszkańców Międzyrzecza garnie się, aby bezinteresownie zostać wolontariuszem. Liczymy na aktywną pomoc młodzieży ze szkół. Mile byśmy widzieli harcerzy. Bo praca jest dobrem, szczególnie w tym szczytnym i szlachetnym celu, jakim jest pomoc drugiemu bliźniemu w potrzebie.

Dziękujemy redaktor naczelnej POWIATOWEJ Izabeli Stopyrze, że z szacunkiem odnosi się do naszego Przytuliska i naszej ciężkiej pracy. Prezes Stowarzyszenia Zbigniew Flak przywiózł ze Świnoujścia żywność, aby wszyscy mieli godne i syte Świąta. Z serca Wam dziękujemy. Życzymy wszystkim Wesołych i Spokojnych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

Wolontariusz
Marek Małecki

Emerytów i Rencistów spotkali się na uroczystym obiedzie w restauracji „Piastowska”.

- 25 października 70 osób pojechało do Poznania na „Skrzypka na dachu” w Teatrze Muzycznym.

- 28 listopada bawiliśmy się na zabawie andrzejkowej.

Przedstawiciele naszego Oddziału brali również udział w pikiecie: 1 września pod gmachem MEN, a w listopadzie pod gmachem Sejmu.

Wiesława Chamienia

Pracownikom oświaty, a przede wszystkim członkom ZNP życzymy w 2009r. zdrowia i satysfakcji z wykonywanej pracy.

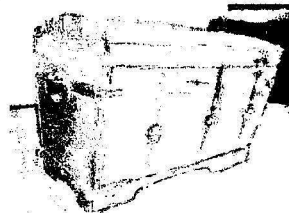


pewnym czasie kolejna blaszka wylądowała w piekarniku, a ja zmęczona przysnęłam przy kolejnym nudnym filmie. Obudził mnie odgłos brzęczyka. Uradowana zajrzałam przez szklany ekran do środka i osłupiałam. Ciasto niebezpiecznie oklapło, a brzoskwinie zamiast zatopione w jego puchu, sterczały ponad nim. - *Oddajemy tę kuchenkę, bo jak nie, to do jutra nie dożyję! Albo ja, albo ten elektroniczny morderca ciast!* - zajęczałam z rozpacz. - *Spoko mamo. To nie twoja wina. Może coś jest nie tak z termostatem i nie grzeje do tej temperatury jaką pokazuje* - wydedukowała moja pociecha. Na nic zdały się jej wskazówki. Wywaliłam ciastogniot na stolnicę i wyjęłam gotowca z torebki pod tytułem „Dyżurny kopiec kreta”. - *Nie poddam się bez walki* - wysapałam. - *Dam ja jej błędny odczyt temperatury. Zrobię tego gotowca, bo nie mam już mąki na stanie i jak on mi nie wyjdzie, to jeszcze dziś zobaczysz jak kona najnowsza elektronika* - zaszczałam złowieszczo.

Ostatnim wysiłkiem włożyłam ciasto do piekarnika i poszłam pod prysznic. Nie zamykałam drzwi do łazienki, bo zawsze lubiłam jak para ucieka i nie osadza się na lustrze. Wystrojona w turban na głowie i ciepły szlafrok cichutko zajrzałam do kuchni sprawdzić, jak ma się ciasto. Moim oczom ukazał się widok, który wprowadził mnie w osłupienie. Przy uchylonych lekko drzwiczkach piekarnika kucali zgodnie mój mąż i pies. - *A wy co robicie?* - spytałam z przekąsem. Obydwaj odskoczyli od kuchenki jak oparzeni. - *A nic. Tak patrzyłem tylko...* - wyjąkał mój mąż. - *Czemu uchylasz piekarnik? Przecież od tego robi się zakalec na cieście* - spytałam zrezygnowana. - *Czemu? Czemu? Przecież wiesz jak lubię ciasto z zakalcem, więc pomyślałem, że jak jest nowa kuchenka, to ma szczelne drzwiczki i tobie już nigdy nie wyjdzie zakalec, więc nieco pomogłem losowi* - dodał z rozbajającym uśmiechem.

Za ten kawał zmusiłam go do zjedzenia pozostałych zakalcowatych wypieków. Chyba mu smakowały. Pies też nie narzekał. A co do kuchenki, to po roku sprawdziła się w stu procentach i nie zamierzam jej zamieniać na inną.

Zbuntowana żona



ANTYKI

RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy w własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

Polecamy się państwa uwadze, odpowiemy na wszelkie pytania dotyczące mebli i ich renowacji.

KONTAKT: 0603365989 Wyszanowo 40
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

WIBRO BETON



Bloczki betonowe fundamentowe B-15
z atestem wg. PN-EN771-3:2005

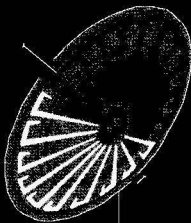
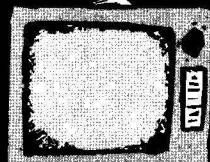
PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

tel. (095) 741 18 57
(068) 38 252 31

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín **Roman Sulkowski**
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017

- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE



lek. med. Piotr Gajdowski
specjalista neurolog
 przyjmuje w środy od 16³⁰ w Gabinetach lekarskich
„Eskulap”
 w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
 (przy aptecę Ratuszowej)
 Rejestracja: 606306489 oraz w aptecę



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

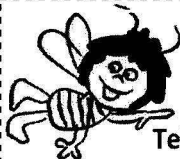
- * Projekty budowlane i techniczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi
- Doradztwo techniczne *
- Wyceny i kosztorysy *
- Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

lek. med. Teresa Stoińska
specjalista chorób wewnętrznych
 przyjmuje w czwartki od 16⁰⁰ w Gabinetach lekarskich
„Eskulap”
 w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
 (przy aptecę Ratuszowej)

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525



FIRMA „MAYA”

GORZYCA 35

66-300 Międzyrzecz

Tel. 095-741-2391, 0790-436-566

www.firmamaya.pl

OFERUJE:



TRAKI TAŚMOWE PRZEWOŻNE I STACJONARNE
 Produkcji USA (sprzedaż i usługi)

www.hud-son.com



POLE BIWAKOWE położone nad Obrą



HOTEL DLA KONI przestronne boksy i wybieg

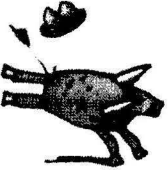
ZAPRASZAMY

HOROSKOP ATYDE NA STYCZEŃ

Baran (21.03. - 19.04) Wiadomo, że w karnawale rozum zostawia się w domu, ale w styczniu Wenus zadba o to, byś zostawił w nim też rozsądek. Zapomnij o wydawaniu pieniędzy i o kluczach do samochodu. Kondycja świetna, ale za parę dni może się okazać, że przesadziłeś z wysiłkiem. Doskonały czas na hazard, nawet ten totalotkowy. W miłości, gdybyś przypadkiem popełnił niestosowne czyny, zwał wszystko na szatańskie podszepty...



Byk (20.04. - 20.05.) Finanse jeszcze szwankują po sylwestrowych szaleństwach i nie zamierzają poprawić Ci nastroju. Za to w miłości planety zapowiadają nadmiar emocji, od nieznanych dotąd uniesień do zazdrości nie dającej zasnąć. Ta huśtawka nastrojów odbić się może na sprawach zawodowych. Postaraj się przynajmniej nie podpaść szefowi. Koniecznie zadбай o kondycję. Wkrótce nadciągnie szansa na walkę o wymarzony stółek...



Bliznięta (21.05. - 21.06.) Jowisz wróży rozkwit zarówno intelektu, jak i urody. Jeśli tego nie widzisz, to pora kupić nowe lustro. Atrakcyjny wygląd i dobry nastrój przyciągną do Ciebie znajomych, a wśród nich kogoś, kto może zmienić drogę kariery zawodowej. Zanim jednak zdecydujesz się przyjąć propozycję, pamiętaj, że nowa praca nie pozostawi Ci wiele czasu na osobiste sprawy. Zdrowie OK, ale w miłości możliwe słowne przepychanki...



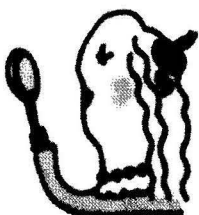
Rak (22.06. - 22.07.) Wyż w pełni, zarówno w dziedzinie zawodowej, jak i w kondycji fizycznej. Poczujesz się zdecydowanie lepiej, tym bardziej że kłopoty w pracy staną się wspomnieniem. Przygotuj się do wzmożonego wysiłku, bo szef szykuje zadanie-egzamin, które może stać się przepustką do dalszej kariery. Ostrożnie z wydatkami. Planety odradzają też branie pożyczek. W miłości czas na kompromisy.



Lew (23.07. - 22.08.) Powodzenie gwarantowane dla pragnących domowego szczęścia. W rodzinie atmosfera, jak z familijnego filmu - słodko aż do przesytu. Również w pracy nie braknie satysfakcji. Wreszcie docenią Cię w finansowym wymiarze. Szczególnie zadowoleni będą artyści i nauczyciele. Miłość też nie ominie nikogo, no chyba, że ktoś jej bardzo nie chce...



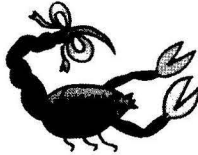
Panna (23.08. - 22.09.) Saturn przypomina, że już kiedyś zaufałeś niewłaściwym ludziom i niczego Cię to nie nauczyło. Twoja chęć pomocy innym i wiara w ludzką uczciwość mogą zachwiać nie tylko osobistym budżetem, ale i zawodową pozycją. Unikaj roli żyranta i nie daj się wciągnąć w tak zwane złote interesy. Warto ubezpieczyć mieszkanie, o ile jeszcze tego nie zrobiłeś. W miłości pora na dawno odkładane decyzje.



Waga (23.09. - 22.10) Choć przy Tobie Mars, to dołek finansowy nie przestanie Ci zagrażać. Unikaj okazyjnych wyprzedzaży, bo możesz wrócić do domu z całkiem niepotrzebną rzeczą. W pracy Twoje pomysły przyniosą zysk firmie, zaś Ty dostaniesz obietnicę podwyżki. Niektórym Wagom może jednak sprzyjać totalizator. Sprawdź, może jesteś jedną z nich? Mądrzy ludzie twierdzą, że w miłości pieniądze nie mają znaczenia...



Skorpion (23.10. - 21.11.) Miesiąc pod znakiem niełatwych decyzji. Najlepszym doradcą okażesz się Ty sam. Zaufaj intuicji. Uran dopilnuje, byś się na niej nie zawiódł. Coraz lepsza sytuacja finansowa, lecz zanim zainwestujesz gotówkę, sprawdź kilka możliwości. Być może potrzebne będzie doszkolenie. I nie wymawiaj się metryką i brakiem czasu. Zdrowie bez zarzutu, a w uczuciach, na przekór kalendarzowi, wiosenne zadurzenie...



Strzelec (22.11. - 21.12.) Spójrz na świat przez różowe okulary. Wkrótce okaże się, że Twoje problemy w większości były tylko wymysłami. Nie unikaj spotkań z przyjaciółmi. Podziel się z nimi kłopotami, a na pewno doradzą coś mądrego. W pracy podkreślaj swoje osiągnięcia. Najlepiej głośno, by szef na pewno usłyszał, i nie przejmuj się opinią współpracowników. Zdrowie OK. W miłości walka pokusy z rozsądkiem, a że pokusa silniejsza...



Koziorożec (22.12. - 19.01.) Merkury przekonuje, że nie jesteś sam w chwilach niepowodzeń. Wystarczy, byś zwrócił się o pomoc do osoby, którą nieraz ratowałeś w trudnej sytuacji. Ot, czas na rewanż z jej strony. Dobry czas na zainwestowanie gotówki. Planety zachęcają do działania na własny rachunek, najlepiej z przyjacielem, do którego masz zaufanie. Nie lekceważ nawet najdrobniejszych dolegliwości. W uczuciach nie żałuj ani wyznań, ani подарunków...



Wodnik (20.01. - 18.02.) Przez jakiś czas trzeba będzie poprzestać na gotówce, którą się ma w portfelu. Mało? Trudno, na razie jej nie przybędzie. Jeśli to możliwe - zaciśnij pasa i wytrzymaj kilka tygodni. Biznesmenom planety radzą przygotować się do finansowej spowiedzi, i to szczerzej. Wsparciem w tym niełatwym miesiącu będzie doskonałe zdrowie i radość, jaką może sprawić sukces młodszego pokolenia. W miłości za to zapomnij o oszczędzaniu...



Ryby (19.02. - 20.03.) Nie szukaj dobrych rad u znajomych. Mogą Cię one doprowadzić do kompletnej ruiny finansowej. Posiadaną gotówkę zainwestuj zgodnie ze zdrowym rozsądkiem. Żadnych interesów niezgodnych z przepisami. Awans w pracy przyjmij ze skromnością, nie chwal się zbytnio zasługami, bo nie warto wzbudzać zazdrości. W miłości chwila spokoju. Będzie czas na rozmowy i wspomnienia...



Zapaśnicze nowiny



Trzcielskie „Orlęta” mimo ponurej jesiennej pogody nie spoczęły na laurach. Młodzi zawodnicy jeżdżą na turnieje, zdobywają medale, odnoszą sukcesy. Tradycyjnie już odbył się w Trzcielu - Mikołajkowy Turniej Zapaśniczy o puchar przewodniczącego Miejskiej Rady. Było to piękne widowisko z udziałem młodziutkich zapaśników ze szkółek w Trzcielu i Brójcach oraz z klubu „Pniewiak” i z Nowego Tomyśla. To było wzruszające, jak wspaniale dzieci walczyły i jak silna była ich wola zwycięstwa. Cieszyły ich medale, dyplomy, upominki, które zresztą ufundował **Tomasz Janeczek**. W poszczególnych wagach zwycięzcami byli: **Przemysław Burkowski, Mateusz Terlecki, Łukasz Ciećwiera, Sebastian Nowaczyk, Mateusz Ułasewicz, Piotr Kaliński, Konrad Michalak, Dawid Olejniczak, Krzysztof Kaliński, Sebastian Szynczewski**. Walczyły również dwie dziewczyny: **Maja Lemańczyk i Jenifer Marciniak**. Wszyscy złoci medaliści są zawodnikami klubu „Orlęta”. W punktacji



ogólnej oczywiście zwyciężyły „Orlęta” przed „Pniewiakem” i klubem z Nowego Tomyśla. Trenerem szkółki trzcielskiej jest **Mieczysław Kurys**, szkółki brójcekiej - **Krzysztof Augustyniak**. Natomiast „Pniewiaka” prowadzi znakomity ongiś zapaśnik, trenujący swego czasu w „Orlętach” - **Jacek Skrzypczak**. Szkoleniowcem w nowo powstałym klubie zapaśniczym w Nowym Tomyślu jest **Emil Mleczak**. Mikołajkowy turniej był właściwie ostatnią taką masową imprezą zapaśniczą „Orląt” w tym zakończonym roku. A był to udany rok dla trzcielskich zapaśników, co uwiidocznili Mieczysław Kurys w sprawozdaniu omawiającym ostatnią kadencję zarządu klubu „Orlęta”. Odchodzący zarząd miał powody do zadowolenia, bo i sukces olimpijski **Moniki Michalik** i świetnie, perfekcyjnie przeprowadzone w Brójcach Mistrzostwa Polski w zapasach kobiet i mnóstwo medali na różnych krajowych imprezach. To jest przecież duży dorobek. W skład nowego zarządu weszli: **Sebastian Szulcik - prezes, Jan Sawicki - wiceprezes, Kamila Szuba - skarbnik, Anna Psarska - sekretarz, Jadwiga Szylar, Zbigniew Górny, Krzysztof Augustyniak - członkowie**. Honorowym prezesem został **Jarosław Kaczmarek**, a przewodniczącym komisji rewizyjnej - **Kazimierz Szpigun**.

Nowy zarząd deklaruje kontynuację pracy poprzedników i zamierza również świetnie pracować dla dobra zawodników, zapaśników i klubu „Orlęta”. Gościem zebrania sprawozdawczo - wyborczego był nowo powołany prezes Polskiego Związku Zapaśniczego - **Krzysztof Kłosek**.

A wszystko to działo się niemal w przeddzień ogólnopolskiego turnieju Terrawita Cup w Kiekrzu. Tam zawodnicy „Orląt” spisali się znakomicie zdobywając dwa złote medale. I ten turniej zakończył definitywnie okres wszelkich rozgrywek zapaśniczych w roku 2008. Oczywiście w trzcielskim klubie.

Jadwiga Szylar

Turniej o puchar „Jesieni”

29 listopada 2008 roku w Zespole Szkół w Pszczewie odbyła się jubileuszowa X edycja turnieju tenisa stołowego o puchar „Jesieni”.

Celem turnieju było:

- propagowanie zdrowego stylu życia
- kształtowanie charakteru uczniów w oparciu o ideę „fair play”
- stwarzanie możliwości pożytecznego spędzania wolnego czasu
- propagowanie „tanich” i dostępnych dla każdego form sportu i rekreacji
- ukazywanie sportu jako dziedziny kształtującej nie tylko tężyźnię fizyczną, ale i wyrabiającej najistotniejsze cechy



charakteru

- wyłonienie uczniów przejawiających predyspozycje sportowe i umożliwienie im ciągłego rozwoju.

Organizatorem i koordynatorem imprezy był Romuald Tankielun. W sportowych zmaganiach uczestniczyło 36 uczniów z różnych miejscowości. Turniej jubileuszowy trwał blisko 6 godzin. Mimo że coraz trudniej zdobywać sponsorów takich imprez i teraz kilka osób dobrej woli ufundowało nagrody dla uczestników. **Podziękowania należą się: Wimowi i Kristin z Holandii, Leonowi Wajmanowi, Jozefowi Piotrowskiemu, Dominikowi Wilczyńskiemu, Krzysztofowi Młynarczykowi, Romualdowi Tankielunowi oraz dyrektorowi Zespołu Szkół - Halinie Banaszkiewicz.**

Turniej rozegrano pod patronatem Uczniowskiego Klubu Sportowego „Orlik”. Atrakcyjne dyplomy oraz nagrody rzeczowe otrzymali nie tylko zwycięzcy, ale i tradycyjnie każdy uczestnik tych rozgrywek. Należy również podkreślić wysoki poziom gier, szczególnie w kategorii chłopców.

Klasyfikacja końcowa



Dziewczęta SP: Im. Eliza Surma
Chłopcy SP: Im. Piotr Błaszczak, Ilm. Kamil Pitura, IIIIm. Kacper Kućma, IVm. Robert Piechota.
Dziewczęta Gimnazjum: Im. Paulina Redlicka, Ilm. Karolina Lisiecka, IIIIm. Agnieszka Surma, IVm. Żaneta Leja.
Chłopcy Gimnazjum: Im. Mateusz Nowakowski, Ilm. Paweł Lazarski, IIIIm. Patryk Batura, IVm. Kamil Kućma.

Gorąco dziękuję w imieniu dzieci oraz swoim naszym sponsorom „i oby tak dalej”, do następnej edycji.

opracował:
Romuald Tankielun

SPORTOWIEC '2008 - zaczynamy głosowanie...

Patronat starosty - sponsoring GBS...

Tegoroczną listę sportowców - kandydatów do tytułu **Sportowca '2008** otworzyła para olimpijczyków z Pekinu, **Monika Michalik** i **Leszek Ćmikiewicz**, a termin kompletowania nazwisk szczególnie wyróżniających się sportowców upływał **15 grudnia**.

Dzisiaj przedstawiamy listę z nazwiskami kandydatów, na których można już rozpocząć typowanie i wypełnianie kuponów na **SPORTOWCA '2008 Powiatu Międzyrzecz**.

Nazwiska zawodników, jak zawsze ułożone są alfabetycznie, a nie według osiągnięć sportowych w roku minionym. Komu przypadnie tytuł sportowca roku i kto znajdzie się w gronie sześciu laureatów, to już zależeć będzie od decyzji naszych czytelników!

- * **Leszek ĆMIKIEWICZ** - lekkoatletyka
- * **Maciej FIJAŁEK** - siatkówka
- * **Monika GRABAREK** - lekkoatletyka
- * **Jacek JACKOWIAK** - biegi na orientację
- * **Krzysztof KOCHAN** - lekkoatletyka

- * **Zbigniew KOLIS** - biegi na orientację
- * **Marzena MICHALIK** - zapasy
- * **Monika MICHALIK** - zapasy
- * **Mateusz KONEFAŁ** - piłka nożna
- * **Robert POŁOMKA** - piłka nożna
- * **Ilia SZPUNTO** - brydż sportowy
- * **Jan SZPUNTO** - brydż sportowy
- * **Wojciech WESOŁOWSKI** - siatkówka
- * **Kacper WILCZAK** - brydż sportowy

X Jubileuszowy Plebiscyt na Najlepszego Sportowca Powiatu odbywa się pod Honorowym Patronatem starosty powiatu międzyrzeckiego **Grzegorza Gabryelskiego**, a **Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu** po raz kolejny został sponsorem nagród dla sportowców.

Na decyzję czytelników czekamy do **14 lutego 2009 r.** Zapraszamy do głosowania.

- redakcja-

O czym należy pamiętać przy głosowaniu...

* **Cel:** Plebiscyt wyłania drogą publicznego głosowania **6-ciu** najlepszych - najpopularniejszych sportowców Powiatu Międzyrzecz 2008 roku. Popularyzuje sylwetki kandydatów do miana **SPORTOWCA ROKU** oraz ich osiągnięcia sportowe w środkach masowego przekazu.

* **Głosowanie:** - odbywa się tylko na kuponach drukowanych w miesięczniku Powiatowa, organizatora Plebiscytu. Wypełniony kupon(y) można wysłać drogą pocztową - w dowolnej ilości w jednej kopercie, na adres redakcji z dopiskiem **Plebiscyt** lub złożyć w siedzibie **Sponsora Plebiscytu** - adres na odwrocie kuponu do **14.02.2009r.**

Warunkiem ważności kuponu jest jego prawidłowe wypełnienie, czyli umieszczenie na nim kompletu tj. sześciu nazwisk z oficjalnej listy kandydatów na najlepszego sportowca roku 2008, którą dziś publikujemy. O końcowej klasyfikacji Plebiscytu zadecyduje suma zdobytych punktów przez kandydata(kę). W przypadku równej ilości punktów przez dwóch lub więcej zawodników o ostatecznej kolejności zadecyduje wielokrotność umieszczenia jego kandydatury na wyższej pozycji.

* **Ogłoszenie wyników:** - **X-go Plebiscytu** odbędzie się publicznie w trakcie kulturalno - sportowej imprezy „**SPORTOWIEC '2008**” - w lutym 2009 r. (miejsce i dokładny termin w fazie ustaleń), tam również nastąpi losowanie nagród dla osób biorących udział w głosowaniu.

- redakcja -

HALÓWKA NABIERA TEMPА...



Międzyrzecka liga halowa nabiera tempa. Prawie każda runda przynosi kilka zaskakujących wyników i zmianę lidera. Na dzień oddania tekstu do druku stawce szesnastu drużyn walczących o miano najlepszej w sezonie 2008/2009 przewodzą aż cztery zespoły, które dzieli jedynie korzystniejsza różnica bramek.

> 30.11.2008 r.

- * FC SCHABOWE - ZAŁOGA „G” 1:8 (0:4); J. Karatysz / P. Bogacz 3, G. Borzobochaty 2, K. Śmieszek 2, M. Dwojewski.
- * VALENTIN/Black Power/ - NIEOBLICZALNI 4:2 (2:2); M. Golwiej 2, B. Pałubiak, D. Waltrowski / D. Kandyba, K. Sawala.
- * URZĄD MIEJSKI - DUET-ROSOMAK 0:4 (0:1); Ł. Kwiecień 2, Chabiniak, Ł. Śliż. *Czerwona kartka:* - Paweł Offman / Duet Rosomak/.
- * PROMENS - MAFIA/Czarnuchy/ 4:1 (2:1); P. Cygan 2, M. Konefał 2 / A. Orłowski.
- * L'EMPIRE CALVI - EKO-MAX 1:0 (0:0); K. Staniecki.
- * LEX - SAMOCZYNNI 12:1 (1:0); Ł. Kwiatkowski 3, D. Nowak 3, E. Kuszczak 2, D. Pałubiak 2, J. Figiel, K. Jedynak / M. Osada.
- * JANAX-GALAXIA - REAKTYWACJA 2:3 (1:1); Ł. Kłobus, D. Wojtczak / M. Jeger, S. Piątek, S. Szymański.
- * BMMULTIMEDIA.PL - MOW 8:1 (2:1); A. Kinal 3, M. Krzysztof 2, K. Czyż, J. Ekwiński, M. Humeniuk / W. Kubalski.

> 14.12.2008 r.

- * NIEOBLICZALNI - URZĄD MIEJSKI 3:2 (1:0); B.

- * MAFIA/Czarnuchy/ - EKO-MAX 8:2 (5:1); R. Kusz 3, T. Dołowicz 2, S. Kabziński, S. Mazurek, A. Orłowski / R. Kopeć, P. Kwaśniewski.
- * JANAX-GALAXIA - VALENTIN/Black Power/ 5:3 (1:2); D. Wojtczak 2, K. Janas, P. Kaźmierski, M. Rutkowski / D. Dzięgielewski, M. Golwiej, M. Smus.
- * REAKTYWACJA - ZAŁOGA „G” 2:4 (2:1); K. Maćkowiak, S. Piątek / P. Barczycki 2, P. Bogacz, K. Śmieszek.



> na zdjęciu: -
drużyna „Urzędu Miejskiego” gra pod wodzą Henryka Stawasza
(w dresie)



**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

PRAMY UCZCIWIE 7,50%

promocyjna lokata 12 miesięczna
wysokim oprocentowaniu.

możliwość wcześniejszej likwidacji
zachowaniem nabytych odsetek.

**Bez gwiazdek
i ukrytych warunków.**

apraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 12
Łódź	ul. Rynek 4	(095) 742 80 61
Łódź	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Łódź	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 42
Łódź	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL



Tabela: na - 15.12.2008 r.

1. LEX	6	15	59:13	9. MOW	6	9	18:25
2. PROMENS	5	15	37:10	10. VALENTIN/Black Power/	6	9	24:35
3. MAFIA/Czarnuchy/	6	15	37:14	11. EKO-MAX	6	6	13:27
4. JANAX-GALAXIA	6	15	28:12	12. L'EMPIRE CALVI	6	6	10:41
5. DUET-ROSOMAK	6	12	31:10	13. URZĄD MIEJSKI	6	4	11:18
6. ZAŁOGA „G”	6	12	28:15	14. NIEOBLICZALNI	6	3	15:46
7. REAKTYWACJA	6	9	27:22	15. FC SCHABOWE	6	1	13:37
8. BMMULTIMEDIA.PL	5	9	21:21	16. SAMOCZYNNI	6	0	12:38

HALÓWKA - terminarz na styczeń

Trudno będzie dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, kto wywalczy tytuł mistrza halówki sezonu 2008/2009, bowiem jak żadnego roku stawka drużyn kandydujących do tytułu jest niezwykle wyrównana. Należy też pamiętać, że na prośbę uczestników nastąpiła poprawka w regulaminie

i dopiero w marcu runda play off, w której zagrają cztery najlepsze drużyny po sesji zasadniczej wyłoni zwycięski zespół. **18 stycznia** drużynę „Reaktywacja”(na zdjęciu) czeka mecz z liderem ligi.

*04.01.2009 - niedziela

10.00 - EKO-MAX - MOW
 10.40 - URZĄD MIEJSKI - PROMENS
 11.20 - MAFIA - L'EMPIRE CALVI
 12.00 - LEX - VALENTIN
 12.40 - ZAŁOGA „G” - NIEOBLICZALNI
 13.20 - REAKTYWACJA - BMMULTIMEDIA.PL
 14.00 - SAMOCZYNNI - FC SCHABOWE
 14.40 - DUET-ROSOMAK - JANAX-GALAXIA

*18.01.2009 - niedziela

10.00 - L'EMPIRE CALVI - NIEOBLICZALNI
 10.40 - VALENTIN - BMMULTIMEDIA.PL
 11.20 - JANAX-GALAXIA - EKO-MAX
 12.00 - FC SCHABOWE - MOW
 12.40 - LEX - REAKTYWACJA
 13.20 - DUET-ROSOMAK - SAMOCZYNNI
 14.00 - URZĄD MIEJSKI - MAFIA
 14.40 - PROMENS - ZAŁOGA „G”

*25.01.2009 - niedziela

10.00 - REAKTYWACJA - FC SCHABOWE
 10.40 - ZAŁOGA „G” - L'EMPIRE CALVI
 11.20 - SAMOCZYNNI - PROMENS

12.00 - EKO-MAX - BMMULTIMEDIA.PL
 12.40 - MAFIA - JANAX-GALAXIA
 13.20 - URZĄD MIEJSKI - VALENTIN
 14.00 - DUET-ROSOMAK - LEX
 14.40 - MOW - NIEOBLICZALNI

UWAGA! - Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminów rozgrywania meczów.

Aktualny terminarz rozgrywek, wyniki meczów oraz pozostałe wiadomości dotyczące sezonu 2008/2009 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW-u.

* Zapraszamy również na stronę:

www.halowka-miedzyrzecz.pl oraz www.miedzyrzecz.pl



HALOWA PIŁKA NOŻNA

„KRÓL STRZELCÓW” stan na:
- 15.12.2008

Stawce najskuteczniejszych zawodników ligi z dorobkiem 21 bramek: - przewodzi **Paweł CYGAN Promens** (na zdjęciu), który zresztą broni tytułu króla strzelców.

17 - **Dawid PAŁUBIAK Lex**,
16 - **Rafał KUSZ**



Mafia/Czarnuchy/
 11 - **Damian NOWAK Lex**, po
 10 - **Tomasz DOŁOWICZ**
 Mafia/Czarnuchy/, **Marek JEGER**
 Reaktywacja, **Krzysztof ŚMISZEK**
 Załoga „G”
 9 - **Paweł BOGACZ Załoga**
 „G”,
 8 - **Jacek FIGIEL Lex**,
 7 - **Paweł CZUCZKO Urząd**
 Miejski

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i
Wypoczynku

Informator kibica

Dobiegła końca budowa pełnowymiarowego sztucznego boiska o wymiarach 45x90m wraz z oświetleniem (6 jupiterów). W okresie zimowym w ubiegłych latach nasi piłkarze byli zmuszeni na wyjazdy do innych miast (Zielona Góra, Grodzisk Wlkp.), aby móc zagrać sparing na podobnej murawie. Trzeba zaznaczyć, że nasze miasto w województwie lubuskim jest drugim po Zielonej Górze, które może poszczycić się takim boiskiem. Na przełomie stycznia i lutego zawodnicy Orła będą mogli sprawdzić jakość nowego boiska rozgrywając kilka spotkań kontrolnych, które mają za zadanie przygotować ich do ważnych meczów rundy wiosennej.

Prezentujemy wywiad z dwoma zawodnikami biało-niebieskich: **Mateuszem Konefałem** i **Marcinem Żeno**, który został przeprowadzony na ostatnim treningu podopiecznych **Rafała Wojewódki** w 2008 roku.

MKS: Czy macie zamiar zostać w Orle? Wielu anonimowych kibiców na naszej stronie wypowiada się, że interesują się Wami różne kluby np. Polonia Ślubice.

MARCIN/MATEUSZ: Na dzień dzisiejszy jesteśmy zawodnikami Orła. Co będzie jednak za miesiąc czy dwa, tego jeszcze nie wiemy.

MKS: Jak minął Ci rok spędzony w Międzyrzeczu?

MATEUSZ: Ubiegły rok był dla mnie jak najbardziej udany. Trafiłem do fajnego zespołu i pod okiem trenera Rejmana wróciłem do dobrej dyspozycji. Wiosna, pomimo że nie była dla nas udana pokazała, że przy odrobinie szczęścia mogliśmy nawet awansować (przykład 8 pozycja Łuczniaka). Inną przyczyną był brak doświadczenia, trener Rejman miał do dyspozycji młodych piłkarzy. Udowodnił jednak, że można utrzymać nosa takim zespołom jak Promień Żary czy Błękitni Nowogród Bobrzański. Dobrze dogadywałem się na boisku i

poza nim z Robertem Połomką i Piotrkim Czarneckim (szkoda, że nas opuścił). Jesienią wróciło kilku piłkarzy oraz pojawili się doświadczeni gracze (Marcin Iwan, Łukasz Kołodyński...). Przed nowym sezonem zostały nam postawione cele, które musimy za wszelką cenę osiągnąć. Działacze starają się jak mogą stworzyć nam jak najlepsze warunki do gry, a nam pozostaje tylko (i aż) awansować.

MKS: W artykule zamieszczonym na stronie „Sportowe Fakty” stwierdzono, że nasza drużyna nie wmiecha się w walkę o awans. Jesteś podobnego zdania?

MARCIN: Jeszcze wszystkim udowodnimy, że jesteśmy najlepszym zespołem w lidze. Głupio stracone punkty w tej rundzie będziemy chcieli za wszelką cenę odzyskać na wiosnę i wywalczyć upragniony awans do III ligi.

MKS: Dziękujemy za rozmowę.

Plan sparingów:

Orzeł Międzyrzecz - Piast Karnin
2009-01-17, 13:00
Orzeł Międzyrzecz - Lech Poznań ME
2009-01-23, do ustalenia
Orzeł Międzyrzecz - Remes/Promień Opalenica
2009-01-24, do ustalenia
Orzeł Międzyrzecz - Sokół Pniewy
2009-01-31, 13:00
Orzeł Międzyrzecz - Warta Międzychód
2009-02-07, 13:00
Orzeł Międzyrzecz - Polonia 1912 Leszno
2009-02-14, 13:00

Działacze, trenerzy i piłkarze życzą wszystkim kibicom i mieszkańcom Szczęśliwego Nowego Roku.

**Krystian Pacholik
Adam Janaszek**

Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego

zaprasza

04 stycznia 2009r.

na Rankingowy Turniej Par
w Brydżu Sportowym „MILLENIUM”
GRAND PRIX LZBS 2009

1. Miejsce rozgrywek: restauracja ARCHIMEDES nad jeziorem Głębokie k. Międzyrzecza (środkowy wjazd na ośrodek, drugi od strony Zielonej Góry)

Zdjęcie na okładce - Grzegorz Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. i K. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, J. Szałata, J. Szylar, D. Szewczuk, L. S. Franas. **Fotoreporter:** G. Paczkowski.

Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. **Ogłoszenia i reklamy** można składać w **FOTOJOKER „Kubus”**, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 095 741 2472 oraz u **Wojciecha Klimana** tel. 695 212 652 albo e-mail: powiatowa@onet.eu **Ceny; kolor:** - reklama całostronicowa - 500zł + 22% VAT, - 1/2 strony - 260zł + 22% VAT, - 1/4 strony - 140zł + 22% VAT, - reklamy i ogłoszenia mniejsze - 50zł + 22% VAT, **czarno - białe:** - reklama całostronicowa - 300zł + 22% VAT, - 1/2 strony - 160zł + 22% VAT, - 1/4 strony - 90zł + 22% VAT, - reklamy i ogłoszenia mniejsze - 30zł + 22% VAT. Przy wielokrotnym zamieszczeniu reklam proponujemy korzystne upusty. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

2. **Informacje podstawowe:** turniej jest traktowany jako pierwszy z cyklu GRAND PRIX LZBS 2009. Początek turnieju godz. 10⁰⁰ (obliczenia na zapis maksymalny)
3. **Nagrody:** puchary i nagrody rzeczowe dla pierwszych trzech par oraz dodatkowo w innych kategoriach



Organizatorzy zapewniają bardzo dobre warunki do gry, świetną atmosferę, tanie wyżywienie - dodatkowe informacje: tel. 0693683533

ZAPRASZAMY

**NOWO OTWARTY
SALON
MEBLOWY
BLACK RED WHITE®**

ul. Reymonta 4
tel./fax (095) 741 23 60

Komplet „Adaś”



Kuchnia „NIKA CLASSIC”

**STOLARSTWO
MEBLOWE**

ul. Marcinkowskiego 1
tel. (095) 741 23 60



OFERUJEMY:

Kompleksową
zabudowę wnętrz:

- Kuchnie
- Biura
- Szafy
- Garderoby

**USŁUGI
TRANSPORTOWE,
PRZEPROWADZKI**

Andrzej Mielczarek
www.meblemielczarek.pl

**SKLEP
MEBLOWY**

ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel./fax (095) 741 25 41



Sofa „Bingo”



- pojemnik na pościel
- wykończenie z litego drewna

Waga: 210 95 77,5
Produkcja: 195 170

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 13⁰⁰

**NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE
CENTRUM MEBLOWE**

**ORMEB
MEBLE
Orlik**

AIG
spółdzielca na
raty

Sygnia Bank
POLSKA



Meble **VOX**



ulica Poznańska 106, Międzyrzecz
(zielona hala za Zemarem kierunek Pszczew)
pn - pt. 9:00 - 17:30, sobota 9:30 - 13:30

ZAPRASZAMY tel. 095 - 741 - 22 - 55, www.ormebmeble.pl

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

NIP 596-15-75-371

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz

☎ (095) 741 19 72

☎ 0 605 306 654

☎ 0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE



KACZMAREK

PODKŁADY BETONOWE
POSAZDKI MASZYNOWE

**Firma
USŁUGI BUDOWLANE
„KOWALIK”**

OFERUJE:

- Budowę domów jednorodzinnych „Pod klucz”
- Kompleksowe wykończenia wnętrz
- Wszelkiego rodzaju prace budowlane
- Kosztorysy, wyceny

CENY KONKURENCYJNE ZAPRASZAMY

Tel. 508 265 159

512 292 842

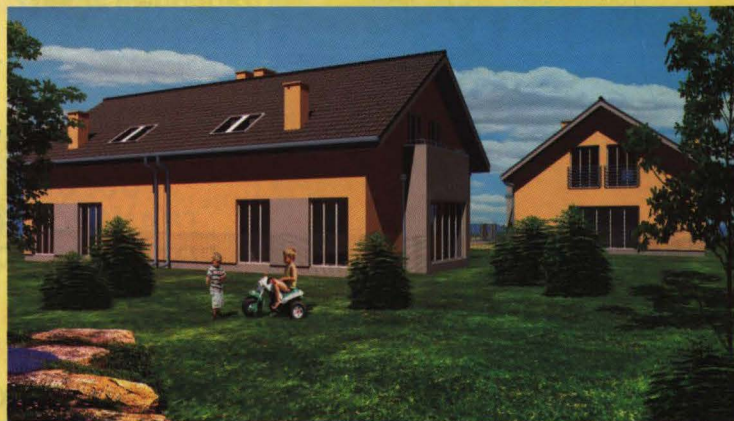
DOMKI W MIĘDZYRZECZU

949 NA OSIEDLU KASZTELAŃSKIM



DANE KONTAKTOWE:

ul. Jana Pawła II 78E
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. kom. 608 301 999
email: biuro@dombud-zachod.pl
www.dombud-zachod.pl



KUBUŚ FOTOJOKER

GRZEGORZ TACZYŃSKI

Partner

**FOTOATRAKcje
TO UDANY PREZENT NA ŚWIĘTA**



Kubek magiczny



KOMPLEKSOWE WYKAŃCZANIE WNĘTRZ

DEKOR

Dawid Drabiński

66-300 Międzyrzecz ul. Łąkowa 20 c/5
tel. 0602 557 057

Wykonuję usługi w zakresie:

- układania glazury,
- montażu regipsów (klej, stelaż),
- dociepleń,
- układania paneli podłogowych,
- szpachlowania,
- malowania,
- montażu i wymiany drzwi oraz okien.



Bogdan Pluciński

tel. 095 742 30 10 kom. 785 822 256
Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 59

Po prostu - meble dla Ciebie...